FaRT DZISIAJ RUSZA NOWY KONKURS! FaRT
DO WYGRANIA: 5.000 zł 700 zł 500 zł 100 zł i nie tylko
BEZ DRAPANIA I SKREŚLANIA
SPRAWDŹ CZY OTRZYMAŁEŚ BEZPŁATNĄ KARTĘ KONKURSOWĄ!

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Zamenhofa w Białymstoku

GAZETA
Współczesna
TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 184 (13336) • Cena 7.000 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 22-24.09.1995 r.

ISSN - 0137-9488 Nr indeksu 350133 Nakład 80.000

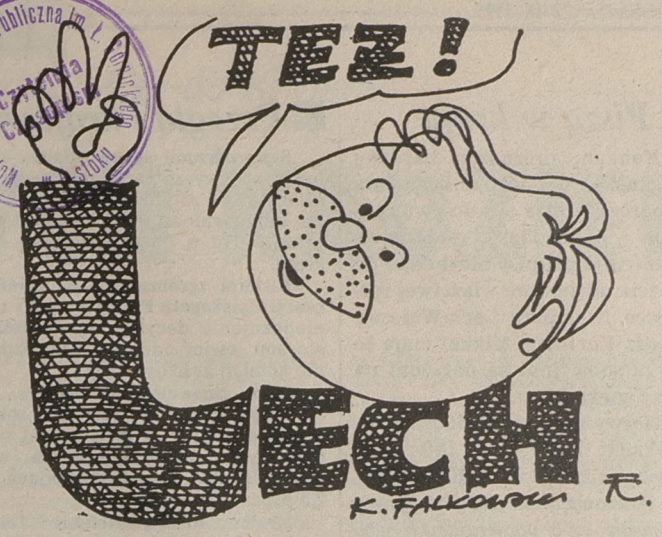

MERYTORYCZNY KAPITAŁ ■ str. 4–5.

Nie tylko dla śpiochów

W nocy z 23 na 24 września cofamy wskazówki zegarków z godz. 3.00 na 2.00. Tym samym przechodzimy z czasu wschodnioeuropejskiego na środkowoeuropejski.

Gminy województwa białostockiego tworzące „Progres XXI" wolą zarabiać pieniądze niż klepać biedę. Jak chcą to zrobić?

Czytaj na str. 3.

Nie czuję się winnym, przekonuje w rozmowie z reporterem „Gazety" prof. Tadeusz Zieliński.

Czytaj na str. 4–5.

Lech Kaczyński zwierza się naszemu reporterowi, dlaczego zdecydował się jednak kandydować na prezydenta.

Czytaj na str. 4–5.

Walki psów są popularne w Azji Środkowej. Czy walczą do ostatniej kropli krwi?

Czytaj na str. 11.

Dziennikarka „Gazety", jako garderobiana, obserwowała kulisy wyborów Miss Polonia '95.

Czytaj na str.10–11.

KONKURS DLA SPRZEDAWCÓW
Co tydzień cztery wygrane za 25 zł!
■ Szczegóły na str. 14. „Weekendu".

SUPERKUPON NR 16
miejsce na pieczęć

GLAZURA
KRÓLEWSKA
TERAKOTA
Bezpłatny transport
HURT - DETAL
GALA KONHAN S.A.
ul. Szosa Północno-Obwodowa 38,
tel. 753022 w. 592
6093 ul. Dojlidy Fabryczne 1



Fot. A. Suchowierska

MISS ZZA KULIS

■ Piszą w kraju

Konkurs próżności, bardziej elegancko nazywany kampanią wyborczą, zbliża się do ćwierćfinału. Kandydaci gorączkowo przeliczają podpisy niezbędne do wzięcia udziału we właściwej rozgrywce. Niektórzy (Lech Wałęsa i Janusz Korwin – Mikke) mają to już za sobą. Inni są narażeni na coraz większy stres.

Nerwy zawodzą Tadeusza Zielińskiego, który – jak informuje **„Rzeczpospolita"** (nr 218) – *nie dostał obiecanych wcześniej 80 tysięcy podpisów osób popierających jego kandydaturę (...). Dysponuje on w tej chwili około 30 tysiącami podpisów (...) Prawie dwa miesiące temu Krajowa Partia Emerytów i Rencistów publicznie oznajmiła, że zebrała około 80 tysięcy podpisów. W poniedziałek jednak władze partii przekazały w komitecie wyborczym listy, na których znalazło się niespełna dwa tysiące podpisów.*

Brak dostatecznego poparcia i słabe notowania w sondażach skłoniły do rezygnacji Adama Strzembosza.

– Okazało się (...), że ambicje wielu partyjnych liderów ważniejsze są od dobra wspólnego i przyszłości kraju – stwierdził w swym ostatnim oświadczeniu I prezes Sądu Najwyższego. Wyjaśnił, że jego kandydatura, miast łączyć, stałaby się źródłem dalszych podziałów na prawicy. Tymczasem głównym celem jest, jego zdaniem, powstrzymanie postkomunistów – relacjonuje **„Życie Warszawy"** w nr. 254.

Po wycofaniu się Strzembosza, na prawicy zrobiło się tylko nieznacznie luźniej. Inni pretendenci nie zamierzają ustąpić pola silniejszym. **„Gazeta Polska"** i bliźniaczo do niej podobna **„Nasza Polska"**, której pierwszy numer trafił właśnie do kiosków, uparcie lansują Jana Olszewskiego. *Jeżeli już nie możemy zaakceptować Wałęsy, to nie zaakceptujemy kandydatów gorszych od Wałęsy. Nie możemy poprzeć niepodległościowego kandydata, mającego lepsze notowania w sondażach niż Olszewski, bo takiego niepodległościowego kandydata po prostu nie ma* – twierdzi **Piotr Wierzbicki** w „Gazecie Polskiej", nr 38.

„Gazeta Wyborcza", co nietrudno zgadnąć, obstaje murem za Jackiem Kuroniem. Tymczasem poparcie dla kandydata Unii Wolności wyraźnie spada. Przebieranka w garnitur i krawat wyraźnie nie posłużyła dawnemu opozycjoniście i bywalcowi PRL – owskich więzień. Sam Kuroń chyba też nie czuje się najlepiej w nowym uniformie. Podczas spotkania w Olsztynie – jak relacjonuje **„SuperExpress"** (nr 349) – kandydat UW *bez papierosa nie wytrzymał długo. Palił nawet, gdy odpowiadał na pytania dziennikarzy (...). Przy posiłku Kuroń zdjął wyraźnie przeszkadzającą mu marynarkę. Założył sweter i przechadzał się ze szklanką piwa.*

Poparcie piwoszy i palaczy Kuroń ma jak w banku. Wielu rywali może mu tylko pozazdrościć tak licznego elektoratu. Co wcale nie oznacza, że na beczce z chmielowym napitkiem uda się wjechać do Belwederu.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

■ Przegląd krajowy

Sejm odrzucił sprawozdanie komisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia ustawy o ratyfikacji konkordatu. Za odrzuceniem było 220 posłów, przeciw 170, a 7 wstrzymało się od głosu.

Biskupi zgromadzeni na Konferencji Episkopatu Polski wyrazili zaniepokojenie decyzją Sejmu, który głosami lewicy odrzucił sprawozdanie komisji konkordatowej.

Sejm znowelizował ustawę o rewaloryzacji w przyszłym roku rent i emerytur, w myśl której będzie tylko jedna podwyżka we wrześniu 1996 r. przekraczająca o 2,5 proc. inflację.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zadecydowała, że kandydaci startujący w wyborach prezydenckich będą mogli kupować w mediach prywatnych i publicznych dowolną ilość czasu.

Jak dotąd tylko TVP i prywatna telewizja „Polsat" wyraziły chęć nadawania płatnych audycji wyborczych. Inni nadawcy za żadne pieniądze nie chcą tracić niezależności politycznej.

Drugim kandydatem na prezydenta zarejestrowanym przez Państwową Komisję Wyborczą został lider UPR Janusz Korwin-Mikke. Trzecim kandydatem, który zebrał potrzebną liczbę podpisów, jest Kazimierz Piotrowicz, producent wkładek ortopedycznych do butów. Ma ich 160 tysięcy.

Adam Strzembosz zrezygnował ze startu w wyborach prezydenckich. W oficjalnym oświadczeniu poprosił swoich zwolenników, żeby oddali głosy na Hannę Gronkiewicz-Waltz.

W XIII Pielgrzymce Ludzi Pracy na Jasną Górę w Częstochowie uczestniczyło ponad 100 tys. wiernych.

W 56. rocznicę agresji sowieckiej na Polskę odsłonięto w Warszawie pomnik poświęcony poległym i pomordowanym na Wschodzie.

Władze „Solidarności" skrytykowały projekt przyszłorocznego budżetu państwa. Jednocześnie zaapelowano do członków związku o branie udziału w pracach komisji wyborczych, gdyż „zachodzi obawa, że mogą istnieć próby fałszowania wyniku wyborów".

Po 90 godzinach akcji ratunkowej w kopalni „Nowy Wirek" uratowano czterech górników. Czterech innych znaleziono martwych. Tragedia pociągnęła za sobą śmierć pięciu osób.

W kilku gminach województwa kieleckiego spadły deszcze o nie notowanym od lat natężeniu. W powstałej powodzi ucierpiało wiele wsi. Z pomocą materialną pospieszyły władze krajowe i regionalne.

Zidentyfikowano wirusa, który wywołał w Toruńskiem epidemię zapalenia opon mózgowych, gdzie na tę chorobę zapadło – jak dotąd – około 300 osób.

Narodowy Bank Polski obniżył o 2 punkty procentowe stopy kredytów. Decyzja pociągnęła za sobą także obniżenie oprocentowania depozytów finansowych.

Ministerstwo Sprawiedliwości poinformowało, że w przyszłym roku ma zamiar utworzyć 30 specjalnych oddziałów więziennych dla szczególnie groźnych przestępców.

Łódzka policja zatrzymała Sławomira W., fałszerza podrabiającego paszporty, dowody osobiste i dyplomy ukończenia wyższych uczelni.

Policjanci ze Szczecina-Dąbia aresztowali czterech mężczyzn wymuszających haracze.

Warszawska prokuratura rozpoczęła śledztwo przeciwko dystrybutorowi angielskiego filmu „Książdz". Zostanie ustalone, czy obraża on uczucia religijne i czy jest pornograficzny. Póki co, wyświetla go w Polsce wiele kin, nie tylko studyjnych.

Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie po raz drugi rozpoczęła się rozprawa przeciwko liderowi KPN, Leszkowi Moczulskiemu, za rozszyfrowanie skrótu PZPR jako Płatni Zdrajcy Pachołki Rosji. Decyzja z poprzedniej rozprawy, niekorzystna dla Moczulskiego została uchylona przez Sąd Apelacyjny.

W Opolskim Areszcie Śledczym więźniowie wystawili sztukę Sławomira Mrożka „Na pełnym morzu". Główną rolę zagrał jednak wychowawca.

Tytuł Miss Polonia zdobyła 22-letnia studentka Uniwersytetu Wrocławskiego, Ewa Tylecka. Nowa Miss jest blondynką, ma 179 cm wzrostu, waży 59 kilo i posiada wymiary 88 – 58 – 88.

(waj)

■ Przegląd lokalny

Augustów:

• W podaugustowskiej Studzienicznej koronowano obraz Matki Boskiej Studzieniczańskiej. W uroczystościach brali udział prymas Polski, Józef Glemp i prezydent, Lech Wałęsa.

Białystok:

• W mieście przebywał z oficjalną wizytą premier Brandenburgii, Manfred Stolpe. Podpisano oświadczenie o współpracy w przemyśle, rolnictwie, turystyce, nauce, kulturze i w dziedzinie ochrony środowiska.

• Na konferencji prasowej zorganizowanej przez Komendę Rejonową Policji poinformowano dziennikarzy o wzrastającej w mieście fali przestępstw i ostatnich sukcesach policjantów.

• W białostockiej akcji „sprzątanie świata" wzięło udział ponad 10 tys. osób, głównie ze wszystkich szkół.

• Fałszywy alarm wyłączył z ruchu na kilka godzin jedną z centralnych arterii miasta. Przypuszczano, że z pękniętego przewodu ulatnia się gaz. Okazało się jednak, że był to siarkowodór, czyli lotna substancja powstająca w procesach gnilnych.

• Przy ul. Wąskiej na osiedlu Sienkiewicza wybuchła bomba, podłożona pod samochód marki Honda Civic, której posiadaczem był właściciel jednej z białostockich hurtowni. Policja prowadzi intensywne dochodzenie.

• Na przejeździe kolejowym w podbiałostockich Starosielcach pod kołami pociągu zginęło dwoje ludzi – 20-letni żołnierz służby czynnej i młoda dziewczyna. Z relacji maszynisty wynika, że oboje „baraszkowali" i kiedy pociąg nadjechał, nie zdążyli uciec.

• Zainaugurowano zajęcia w szkole detektywów, czyli w Policealnej Szkole Pracowników Ochrony Mienia i Konwojowania.

• Blisko stuosobowa grupa manifestantów protestowała przed kinem „Pokój" przeciwko dopuszczeniu do projekcji angielskiego filmu „Książdz".

Bielsk Podlaski:

• Jednym z siedmiu laureatów trzeciej edycji prestiżowych nagród Srebrnego Asa została bielska firma „Unibud", która pomimo ogólnego kryzysu w budownictwie dynamicznie się rozwija.

Gródek:

• Odbyło się spotkanie przedstawicieli stowarzyszenia „Progres XXI", do którego należy 12 przygranicznych gmin z województwa białostockiego.

Hajnówka:

• Policja zatrzymała trzy 9-letnie dziewczynki, które włamały się do... przedszkola.

Łomża:

• Przedstawiciele Academy for Educational Development z USA zaproponowali łomżyńskim instytucjom udział w programie o nazwie „Projekt Sieci", mającym charakter ekonomiczno-polityczny.

• 32-letnia kobieta oblała denaturatem, a następnie podpaliła idącego ulicą 36-letniego mężczyznę. Zaatakowany trafił do szpitala z oparzeniami II stopnia.

Supraśl:

• W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Supraślu mistrzostwa Polski w brydżu sportowym.

Suwałki:

• Prezydent, Lech Wałęsa, wziął udział w uroczystym posiedzeniu Zarządu Regionu „Pojezierze" NSZZ „S".

• W trwającej trzy dni akcji „sprzątanie świata" brało udział około 15 tysięcy osób z całego województwa. W samym tylko Wigierskim Parku Narodowym zebrano 25 ton śmieci.

Wigry:

• Zakończyła się dwudniowa 279. Konferencja Episkopatu Polski.

• W Ośrodku Pracy Twórczej Ministerstwa Kultury odbywa się konferencja ambasadorów krajów Ameryki Łacińskiej, a także Hiszpanii i Portugalii.

(waj)

ZMIANY W RUCHU POCIĄGÓW

Stacja Rejonowa PKP Białystok informuje, iż w związku ze zmianą w dniu 24 września br. czasu wschodnioeuropejskiego (CWE) na środkowoeuropejski (CSE), pociągi przejeżdżające tego dnia przez stację Białystok będą kursować według następującego rozkładu jazdy:

• poc. rel. Warszawa Zach. – Suwałki, przyjazd o godzinie 2.30 CWE – odj. o godzinie 2.50 CSE (dodatkowy postój 60 min),

• poc. rel. Warszawa Gd.-S.Petersburg, przyjazd o godzinie 2.15 CSE, odj. o godzinie 4.53 CSE (dodatkowy postój 60 min),

• poc. rel. Suwałki - Warszawa Zach., przyj. o godz. 1.40 CWE, odj. o godz. 1.53 CWE,

• poc. rel. Wilno - Warszawa Zach., przyjazd o godz. 1.21 CWE, odjazd o godz. 2.20 CSE (dodatkowy postój 60 min),

• poc. rel. Warszawa Zach. - Ełk, przyjazd o godz. 2.30 CWE – odjazd o godz. 2.55 CSE (dodatkowy postój 60 min),

• poc. rel. Ełk - Warszawa Zach., przyjazd o godz. 1.36 CWE – odjazd o godz. 1.53 CWE.

Pociąg relacji Gdynia - Grodno, przyjazd do stacji Ełk o godzinie 2.08 CWE – odj. o godz.2.28 CSE (w Ełku dodat. postój 60 min).

Pozostałe pociągi kursują według czasu środkowoeuropejskiego.

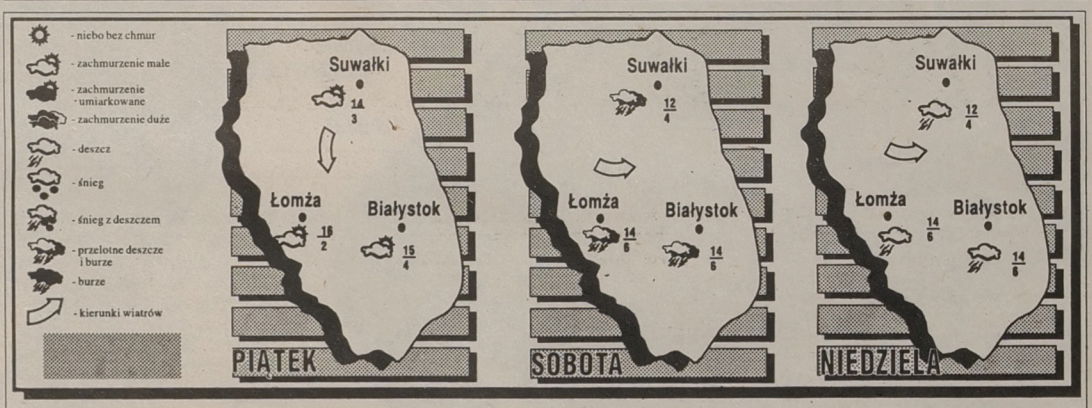

W piątek - Zachmurzenie małe. Temp. maks. 14-16 st., min. 2-4 st. W nocy przygruntowe przymrozki. Wiatr słaby, północny.W sobotę i niedzielę – przelotne opady deszczu. Temp. maks. 12-14 st., min. 4-6 st. Wiatr umiarkowany zachodni.

Imieniny: piątek – Maurycego, Joachima, sobota – Bogusława, Tekli, niedziela – Gerarda, Teodora.

KOMUNIKAT DLA ALERGIKÓW

na okres 22.09.-29.09.1995 r.

Jak informuje Ośrodek Badania Alergenów Środowiskowych, w minionym tygodniu wystąpiło niskie stężenie pyłku traw, pokrzywy, komosy, nawłoci i bylicy. Stężenie pozostałych gatunków roślin było bardzo niskie.

Bardzo wysokie było stężenie zarodników grzybów pleśniowych z rodzaju Cladosporium, a niskie zarodników z rodzaju Alternaria.

W przyszłym tygodniu stężenie pyłku wszystkich gatunków roślin będzie już bardzo niskie i nie wywoła objawów chorobowych nawet u osób z bardzo silnym uczuleniem na pyłek roślin. Wysokie będzie natomiast stężenie zarodników z rodzaju Cladosporium, a średnie z rodzaju Alternaria.

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
GAZETA Współczesna

„Gazeta Współczesna" — dziennik regionalny. **Adres**: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85--21-06, fax 42-32-45. **Wydawca**: „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes — Zbigniew Fabjańczuk** — tel. 42-09-35.**Wiceprezes i redaktor naczelny: Jerzy Kostrzewski**, tel. 42-09-35. **Konto**: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** — tel./fax 42-51-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej": Giżycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. **Sekretarz - zastępca redaktora naczelnego** – Janusz Dubrawski, **tel. 42-23-77**; **zastępca sekretarza redakcji** – Marek Paszkowski, tel. **42-23-77**. **Kierownicy działów**: Edmund Burel (reportażu), Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Barbara Rosińska (miejskiego), Donata Żmiejko (ekonomicznego); **Zespół**: Józef Biegański, Jolanta Gadek, Marek Gąsiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Barbara Klem, Krystyna Konecka, Michał Kość, Konrad Kruszewski, Anna Kwiatkowska, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Małgorzata Nietupska, Mirosław Piontkowski, Sławomir Raube, Marcin Rębacz, Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Janina Werpachowska, Iza Wysocki, Konrad Zbrożek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero.
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Dział informacji: tel. 42-11-18, 42-32-41, 42-53-66. **Dział sportowy**: tel: 42-23-17. **Dział Marketingu i Promocji**: (kier. Zbigniew Krajewski), tel.42-32-44, **Biuro Reklam i Ogłoszeń** (kier. tel. 42-05-21), tel./fax 42-51-16. **Studio komputerowe i korekta**: 42-26-23. **Druk:** Białostockie Zakłady Graficzne.

Redaktor wydania:
GRAŻYNA PAWELEC

Dokąd wybierze się turysta: nad Biebrzę? Nad jeziora suwalskie? Czy do Krypna?

UNIA GOSPODARCZYCH NADZIEI

JÓZEF BIEGAŃSKI

Gminy wchodzące w skład stowarzyszenia Unii Gospodarczej Gmin „Progres XXI" rozrzucone są po całym województwie białostockim. Zwolennicy Unii twierdzą, że siła takich stowarzyszeń nie tkwi w ich zwartości terytorialnej, ale w działaniu. One nie chcą klepać biedy. Wolą zarabiać pieniądze, stwarzać możliwości efektywnej działalności mieszkańcom, niż finansować opiekę społeczną. Mają ambicje, by rozwijać agroturystykę, turystykę, promować przedsiębiorczość, przetwórstwo rolno – spożywcze.

Czy to jednak wystarczy?

Stowarzyszenie działa niecały rok. W jego skład wchodzi dzisiaj Suchowola, Kuźnica, Sidra, Janów, Czarna Białostocka, Korycin, Jasionówka, Krypno, Krynki, Gródek, Boćki, Kleszczele. Motorem powstania Unii była Czarna Białostocka. Nie da się ukryć, że stanęła ona na czele gmin, z których większość świeciła „pustymi kieszeniami" i wysokim bezrobociem. Niemniej wszystkie powzięły poważne postanowienie, że polepszą swoją sytuację ekonomiczną prezentując się i zapraszając do inwestowania u siebie firmy z całej Polski. Piotr Latała, burmistrz gminy, a jednocześnie prezes „Progres XXI" twierdzi, że to atuty poszczególnych gmin i bariery doprowadziły do połączenia. Atuty, to duże zasoby leśne, wolne obiekty i lokale, znaczne tereny nadające się do wykorzystania, dobre warunki do rozwoju agroturystyki, turystyki, zdrowa żywność oraz tradycje kulturowe. Barier jest, niestety, znacznie więcej: brak możliwości kapitałowych, liderów przedsiębiorczości, słaby rynek odbiorców produkcji i usług, marna kondycja zakładów, słabość przetwórstwa rolno – spożywczego, prawie żadne zaplecze turystyczne i wysoka stopa bezrobocia.

Bez aspiracji politycznych

To, co gminy uważają za najważniejsze, przypomina koncert życzeń wygłaszany przy okazji każdej dyskusji, dotyczącej rozwoju małych gmin. Po pierwsze: popieranie drobnej przedsiębiorczości. Zamierzają więc stworzyć centrum informacji handlowej, w którym przedsiębiorcy będą mogli uzyskać informacje o gminie. Centrum „kojarzyłoby" zainteresowane firmy z kraju z lokalnymi przedsiębiorstwami. Sporządzałoby też biznesplany, plany rynkowe, wykonywałoby usługi biurowe. Gminy chcą też promować produkcję zdrowej żywności, rozwijać produkcję rolno – spożywczą, agroturystykę i turystykę. Na to trzeba mieć środki.

– Ale myśmy dotąd już dużo zrobili – przekonuje Andrzej Sutkowski, wójt Sidry.

Dla inwestorów jest przygotowany informator o wolnych obiektach. Gminy zostały zaprezentowane w profesjonalnie przygotowanych folderach, gdzie można znaleźć informacje o ich historii i walorach turystycznych.

Gminy z „Progres XXI" mają jednak wielką przewagę nad wieloma podobnymi inicjatywami w kraju.

– Chociaż reprezentujemy różne opcje polityczne, to przecież nie kłócimy się z tego powodu. Rozmawiamy o tym, co jest dla nas najważniesze – przekonuje wójt Sidry.

Czekając na kontrakty i granaty

Większość mieszkańców z terenów stowarzyszonych gmin nie ma pieniędzy na inwestowanie. Czekają na oferty pracy. Julian Baran, wójt Bociek, rolę gmin ujmuje krótko:

– Nie będziemy wykładać pieniędzy. Mamy zainteresować swoimi walorami, a firmy same przyjdą do nas z pieniędzmi.

Po stworzeniu informatora o wolnych obiektach do gmin zaczynają się zgłaszać pierwsze firmy. W Boćkach pojawił się inwestor ze Śląska, który kupił obiekt i zamierza zająć się produkcją mrożonych warzyw. Fabian Ciruk, były wójt Krynek twierdzi, że w gminie pojawili się pierwsi turyści z Niemiec i Holandii.

Unia korzysta też i liczy nadal na fachową pomoc i dofinansowanie swoich pomysłów ze strony różnych fundacji i instytucji. Już dzisiaj współpracuje m.in. z Fundacją Rozwoju Demokracji Lokalnej, Fundacją Rozwoju Województwa Białostockiego, Fundacją Gospodarczą „Solidarność", Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego oraz Urzędem Wojewódzkim.

– Nikt nie chce rozmawiać z pojedynczą gminą. Ale stajemy się partnerem, kiedy reprezentujemy – mówi Piotr Latała.

Sprawa wójta

Wójtowie wiedzą, że „Progres XXI" nie jest „na ustach mieszkańców gminy".

Andrzej Sutkowski, wójt Sidry:– **W każdej społeczności jest niewielka grupa ludzi, którym się chce. My z racji tego, że zostaliśmy wybrani i nam płacą, musimy być tymi liderami. I chcemy to robić.**

Eugeniusz Siemieniuk, wójt Gródka:– **Przeciętnego mieszkańca nie interesuje, czy to „Progres XXI", czy coś innego. On chce możliwości znalezienia pracy i one muszą być.**

Piotr Krutul, wójt Suchowoli:– **Nasze tereny są rolnicze. A co dzisiaj interesuje rolnika? Przede wszystkim zbyt jego produktów. Chcemy, by rozwinęło się tutaj przetwórstwo rolno – –spożywcze.**



Do Sidry zaprasza wójt gminy, Andrzej Sutkowski.

Wójtowie nie zgadzają się z tezą, że są towarzystwem wzajemnej adoracji, które przy okazji dobrego obiadu spotka się i pogada o rozwoju regionu.

– Gdybyśmy nie wierzyli w powodzenie tej idei, nie byłoby nas tutaj – puentuje wójt Gródka.

„Nie zdeptane" tereny

Pomysł rozwijania na tych terenach turystyki i agroturystyki na szeroką skalę traktowany jest sceptycznie przez część mieszkańców gmin. Pomysł sam w sobie jest oczywiście dobry. Przykładem, jak zarabiać na turystach i za te pieniądze budować od podstaw bazę noclegową i żywieniową, jest dla wszystkich związków i stowarzyszeń gminnych w kraju, Podhalański Związek Gmin. Podhale ma jednak Tatry ... A kto z Polski zechce przyjechać do Krynek, Gródka, Sidry, Kleszczel itd. Tutaj też są piękne tereny turystyczne – lasy, rzeka Supraśl, Narew, Zalew w Czarnej Białostockiej itd. Ale mieszkańcy Polski Centralnej mają też blisko nad Biebrzę. Ze wspaniałych jezior słynie na cały kraj Suwalszczyzna. Dlaczego mieliby przyjechać nad rzekę Supraśl? Na pewno można liczyć na „niedzielnych" turystów z Białegostoku. Ale, czy biorąc pod uwagę stan kieszeni mieszkańców tego miasta, gminy z „Progres XXI" mogą liczyć na duże pieniądze? Przecież większość Białostoczan buszuje w tych pięknych lasach w poszukiwaniu grzybów.

Z taką prognozą nie zgadza się Piotr Latała. W kwietniu 1995 r. na targach turystycznych w Bielsku – – Białej spotkał się z zainteresowaniem Białostocczyzną. „Progres XXI" nawiązał współpracę z warszawskimi agencjami promującymi turystykę.

– Mogę śmiało powiedzieć, że jest duże zainteresowanie Puszczą Knyszyńską. Są przecież ludzie, którzy wolą wypoczynek w znanym kurorcie, ale są i tacy, dla których atrakcją będą tereny jeszcze „niezdeptane", dokąd mogą śmiało przyjechać w przekonaniu, że odpoczną, a na szlaku nie spotkają sąsiada. Trzeba jednak jasno sobie powiedzieć, że na napływ turystów będziemy musieli poczekać jeszcze kilka lat – twierdzi burmistrz.

Silni kulturą

Kazimierz Derkowski, dyrektor wydziału kultury Urzędu Wojewódzkiego, uważa, że walorem gmin z Unii jest ich dorobek kulturalny. Widać to było zwłaszcza na pierwszym festynie Unii, który odbył się w Krynkach.

Do liderów zalicza się niewątpliwie Krypno, w którym działa kilka zespołów ludowych. W Kleszczelach istnieją znakomite zespoły białoruskie i ukraińskie. Janów może się pochwalić dywanami dwuosnowowymi. Czarna Białostocka, poza zespołami ludowymi, ma Międzynarodowy Turniej Tańca o Puchar Burmistrza Gminy. W Jasionówce istnieje jedna z nielicznych dętych orkiestr młodzieżowych itd.

Złoty interes – granica

Duże możliwości dla Unii stwarza granica z Białorusią. Dla mieszkańców Gródka, Kuźnicy, Krynek nie jest tajemnicą, że na handlu przygranicznym dorobili się Polacy mieszkający przy granicy niemieckiej. W porównaniu z granicą niemiecką, po tej stronie jest jednak niewiele przejść. Członkowie Unii chętnie uczestniczyliby w wymianie handlowej z rejonami przygranicznymi Białorusi. Obowiązujące obecnie przepisy celne nie dają takich możliwości. Ale z drugiej strony mieszkańcy gmin przy przejściach międzynarodowych – Bobrowniki, Kuźnica – narzekają, że przejeżdżające samochody niosą ze sobą spaliny, brud i hałas. Na wtorkowym posiedzeniu Unii w Gródku Grzegorz Rykowski podsumował te obawy:

– Oprócz „uciążliwości" powstają wraz z funkcjonowaniem takiego przejścia firmy zajmujące się obsługą ruchu granicznego. Tworzą się nowe miejsca pracy. Tylko trzeba w tym kierunku wykazać inicjatywę. ■

Kronika wypadków umysłowych

MORALNOŚĆ PIENIĄDZA

KONRAD KRUSZEWSKI

Największym dylematem dręczącym w ostatnim tygodniu polityków, głównie z Unii Wolności, była odpowiedź na pytanie: na kogo będzie głosował Jan Maria Rokita? Jest on bowiem jednym z liderów UW, partii, która ma swojego kandydata, Jacka Kuronia, ale publicznie opowiada, że jeszcze nie zdecydował, na kogo odda swój cenny głos. Wychodzi na to, że losy Kuroniowej prezydentury zawisły na jednym głosie pana Rokity.

Problem jest tylko z pozoru błahy. Dotyczy jednak zagadnienia ważniejszego – lojalności liderów wobec decyzji własnej partii. Społeczeństwo ma raczej niewielkie zaufanie do partii politycznych. Ale, jak może być inaczej, skoro sami polityczni liderzy kompromitują się na każdym kroku. Problem nie dotyczy tylko UW. Jest znacznie szerszy. Rozważmy bowiem następujący przykład. Jakim zaufaniem może obdarzać zwolennik ZChN-u liderów tej partii, skoro połowa z nich popiera Hannę Gronkiewicz-Waltz, a połowa Lecha Wałęsę? Na kogo pójdzie głosować? Jeśli jest zwolennikiem któregoś z wymienionych kandydatów, to wiadomo, ale jeśli jeszcze się nie zdecydował, reakcje jego mogą być zupełnie nieprzewidywalne. W skrajnym przypadku odda swój głos nawet na Aleksandra Kwaśniewskiego, choćby po to, aby dać nauczkę liderom tak podzielonej partii.

Wróćmy jednak do Jana Marii Rokity. Pyta on publicznie, czy na świecie istnieje druga taka partia, do której mogliby jednocześnie należeć on i Jacek Kuroń? Przyznam się, że nie wiem. Ale wydaje mi się, że takie pytania pan Rokita powinien zadawać w momencie, kiedy się do tej partii zapisywał. Poza tym, o ile wiem, nie istnieje jeszcze przymus obowiązkowego należenia do UW.

Zostawmy jednak ten moralny problem partyjnym kolegom działacza z Krakowa i przejdźmy do innego dylematu – etycznego, który pojawił się w związku z trwającą kampanią wyborczą. Otóż od dłuższego czasu paru polityków i dziennikarzy dręczy pytanie: czy etyczne jest płacenie za zbieranie podpisów popierających kandydata? Według większości dyskutujących, jest to niemoralne, ale skoro prawo tego nie zabrania, można płacić.

Warto zwrócić uwagę na tych, którzy głoszą takie poglądy. Cóż oni bowiem w rzeczywistości twierdzą? Tylko tyle, że niemoralne jest płacenie za wykonaną pracę. Tak się akurat składa, że komitety wyborcze niektórych kandydatów nie płacą podpisującym się na listach (cóż to zresztą byłaby dla nich za zachęta materialna, te marne 30 do 50 groszy), tylko tym, którzy podpisy zbierają. A więc wykonują pracę. Tracą swój cenny czas i wykorzystują zdolności do przekonywania ludzi. Za to, według wyborczych etyków, pieniądze się nie należą. Jakby na to nie patrzeć sprowadza się to do twierdzenia, że w pewnych wypadkach płacenie za uczciwą pracę jest niemoralne.

Ta ciekawa teza jest lansowana głównie przez tych, którzy podpisy zbierają z pobudek ideowych oraz tych, których na płacenie zwyczajnie nie stać.

Szanując motywację ideowców (każdy ma prawo wykonywać nieodpłatną pracę kierując się sobie znanymi motywacjami), chciałbym ich jednak zapytać: dlaczego przyczepili się tylko do ulicznych zbieraczy podpisów? Dlaczego tej samej zasady etycznej nie stosują do zatrudnionych w sztabach specjalistów, sekretarek itp.? Dlaczego etyczne jest np. opłacanie wykorzystywanych w kampanii wyborczej telefonów, a nieetyczne biegających po ulicach ludzi?

Słucham?... Że telefony do partii nie należą? Ludzie też często nie.

Tym, których na płacenie za zbieranie podpisów nie stać, trzeba współczuć i przypomnieć zasadę, że za politykę powinni brać się ludzie, którzy już się czegoś w życiu dorobili.

Oczywiście, można, jak profesor Tadeusz Zieliński, oprzeć się na emerytach i rencistach. Tylko wyniki mogą okazać się zaskakujące. Sztab wyborczy kandydata Unii Pracy nawet ciekawie kombinował. Krajowa Partia Rencistów i Emerytów liczy 20 tys. członków. Wystarczy, żeby każdy zebrał 4 podpisy od rodziny, co da w sumie 80 tys. podpisów. A jeśli któremuś z emerytów uda się jeszcze namówić znajomych, sto tysięcy zostanie łatwo przekroczone.

Kombinacja myślowa, jak widać, była bardzo ciekawa, tyle że zupełnie nie przystawała do rzeczywistości. Emeryci wspólnie z rencistami zebrali coś ze 2 tys. głosów, co oznacza, że podpisał się zaledwie co dziesiąty z nich. Zaskoczenie jest więc ogromne i takież samo zdziwienie w szeregach kandydata Zielińskiego. Termin dostarczenia list upływa za kilka dni, a tu brakuje kilkudziesięciu tysięcy podpisów.

Z tej historii wynikają dwa interesujące wnioski. Pierwszy, nie zawsze nawet najbardziej ciekawe kombinacje umysłowe przekładają się na rzeczywiste działania ludzi. I drugi – może trzeba było dać rencistom i emerytom szansę prawdziwego zrobienia paru dodatkowych groszy, niż głosić mało realne programy, mające poprawić ich los i liczyć na ideowe zaangażowanie tej grupy społecznej. ■

MERYTORYCZNY KAPITAŁ

Z LECHEM KACZYŃSKIM, kandydatem Porozumienia Centrum na urząd Prezydenta RP, rozmawia Mirosław Piontkowski

Około dwóch miesięcy temu Porozumienie Centrum wysunęło Pańską kandydaturę na Prezydenta RP. Wówczas jednak nie podjął Pan tego wyzwania. Co spowodowało obecną zmianę tamtej decyzji?

– Złożyły się na to dwa główne powody. Przede wszystkim negatywna odpowiedź na postawione sobie pytanie: czy istnieje kandydat, którego mógłbym bez żadnych wątpliwości poprzeć. Poza tym akcja zbierania podpisów pod moją kandydaturą w tej pierwszej fazie, kiedy nie wyrażałem jeszcze zgody, szła zupełnie nieźle. Nie kryję również, że był duży nacisk ze strony sporej grupy członków PC. W tej liczbie nie było jednak mego brata, który kwestię kandydowania pozostawił do mojej osobistej decyzji.

Znany jest Pana „chłodny" stosunek zarówno do Wałęsy, jak i do postkomunistów. Czy w związku z tym, w wyścigu do fotela prezydenckiego, mogą pojawić się w Pańskiej retoryce elementy kampanii negatywnej?

– Nie prowadzę i nie zamierzam prowadzić żadnej kampanii negatywnej. Natomiast jeśli chodzi o pewne niepokojące mechanizmy społeczne, które związane są z funkcjonowaniem naszego państwa – zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch lat – to oczywiście mówię o nich otwarcie. W związku z tym nigdy nie ukrywałem, że podstawowe dwa niebezpieczeństwa dla Polski podczas tej kampanii prezydenckiej wiążą się z ewentualnym zwycięstwem Aleksandra Kwaśniewskiego lub Lecha Wałęsy.

Jakie są główne tezy Pańskiego programu wyborczego?

– Pierwsza najogólniej dotyczy konieczności usprawnienia centralnego aparatu państwowego. Mam tu na myśli reformy w składzie Rady Ministrów, w tym m.in: utworzenie Ministerstwa Gospodarki, wyłącznie wywiadu i kontrwywiadu z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a także wzmocnienie samorządów lokalnych poprzez przyznanie im większej ilości grosza publicznego i utworzenie szczebla powiatowego. Nie należy też zapominać o reformie ubezpieczeń społecznych i służby zdrowia.

Bardzo istotne jest również zapewnienie bezpieczeństwa zewnętrznego państwu, jak i żyjącym w nim obywatelom. Wiążą się z tym proponowane reformy w policji i prawie karnym. Zmiany te miałyby przede wszystkim umożliwić skuteczną walkę z przestępstwami kryminalnymi.

A hasło wyborcze?

– Bezpieczny obywatel – Bezpieczne państwo.

Kampania prezydencka to poważny wydatek. Jak Pański sztab wyborczy zamierza ją sfinansować?

– W moim przypadku jest to w zasadzie powtórzenie modelu skromnej kampanii parlamentarnej z 1993 roku. Inaczej mówiąc, polega to na moich wyjazdach w różne części kraju i pewnej liczbie plakatów, które – mam nadzieję – można gdzieniegdzie zobaczyć. Środki na nią pochodzą ze składek i darowizn członków Porozumienia Centrum. Jednak o czerwonych autobusach, czy festynach oczywiście nie może być mowy.

Czy nie obawia się Pan, że powrót do wielkiej polityki może spowodować utratę sympatii, którą zyskał Pan wśród dużej części Polaków, jako człowiek spoza tzw. układów politycznych.



Lech Kaczyński **Fot: A. Zgiet**

– Uważam, że powinno być odwrotnie: kapitał w postaci solidnie – jak sądzę – wykonanej pracy w NIK powinien procentować w polityce. W przeciwnym razie powstałoby pytanie, czy w Polsce istnieje jakikolwiek związek między merytoryczną działalnością, a politycznym powodzeniem. Jeśli odpowiedź na nie brzmiałaby negatywnie, wówczas rzeczywiście nie widziałbym sensu angażowania się w politykę. Ja jednak wierzę, że jest wprost przeciwnie, czyli według mnie – normalnie.

Niektórzy przeciwnicy polityczni lubią Pana nazywać „tym drugim Kaczyńskim", tylko może z trochę bardziej przypudrowaną twarzą...

– Rzeczywiście, jestem drugim Kaczyńskim i w ogóle nie zamierzam się od swego brata odcinać. Sądzę, że jeśli w ostatnich latach zaistniał jakikolwiek polityk, który wykazywał odwagę w krytykowaniu skrajnej patologii w naszym życiu politycznym – czego przykładem jest chociażby osoba pana Wachowskiego – to był to właśnie Jarosław Kaczyński. Jeśli różni się on czymś od naszej klasy politycznej, to właśnie klasą. I to nie w dół, lecz w górę.

Adam Strzembosz, wycofując się niedawno z kampanii prezydenckiej wezwał swoich zwolenników do poparcia kandydatury Hanny Gronkiewicz-Waltz. Czy rozważał Pan ewentualność podobnego posunięcia ze swojej strony?

– Zrobię wszystko, aby w drugiej turze nie znaleźli się Kwaśniewski i Wałęsa. Może to również oznaczać poparcie kandydata, który będzie miał lepsze notowania ode mnie. Jest to jednak ostateczność, wiążąca się z wyborem mniejszego niebezpieczeństwa, jakim byłoby z pewnością przejście Wałęsy do drugiej tury. A w gronie ujawnionych kandydatów wszystkich postrzegam jako mniejsze zło, oczywiście z wyjątkiem Kwaśniewskiego, który na pewno znajdzie się w drugiej turze.

Wskazania sondaży przedwyborczych nie są dla Pana pomyślne. Czy bierze Pan w ogóle pod uwagę wyniki badania opinii społecznej?

– Proszę nie zapominać, że przystąpiłem do kampanii prezydenckiej znacznie później niż moi konkurenci. Poza tym chociażby doświadczenie ostatnich wyborów parlamentarnych pokazuje, że wyniki sondaży nie potwierdzały się w praktyce. Dla przykładu: przewidywano, że PC zdobędzie maksymalnie 1,5 proc. głosów, tymczasem rzeczywisty wynik sięgnął 4,42 proc. Osobiście śledzę wskazania sondaży i nie mnożę swego skromnego dorobku przez 10 czy 20, ale raczej przez 2 lub 3.

Ludwik Dorn przedstawia Pana jako człowieka, który podczas pełnienia wielu funkcji w życiu publicznym i społecznym nigdy nie spotkał się z zarzutem niekompetencji. Jakie cechy powinien posiadać Prezydent RP?

– Prezydent powinien być człowiekiem, który rozumie politykę i nie grzeszy naiwnością w ocenie faktów. Bardzo ważne jest również wyczucie proporcji, tzn. aby nie znając się nawet na jakiejś dziedzinie, móc spojrzeć na wykresy, czy statystyki i powiedzieć: to jest niemożliwe. Wreszcie należy wymienić umiejętność współpracy z różnymi siłami politycznymi. Prezydent nie może być sekciarzem, który nie dostrzega inności otaczających go ludzi.

Czy Pan spełnia te kryteria?

– Uważam, że tak.

Czy będzie się Pan ubiegał o poparcie Kościoła?

– Kościół wyraził już swoją opinię na temat cech prezydenta wraz z konkretne dokonania będą czynnikiem wartościującym tak poszczególnych ludzi, jak i partie polityczne.

Czyja kandydatura jest Panu politycznie najbliższa?

– Nieskromnie powiem, że moja własna. Uważam się za kandydata środka – ani bliżej lewicy, ani bliżej prawicy. Po prostu – środka.

Dlaczego kandyduje Pan na najwyższy urząd? Musi mieć Pan bardzo silne przeświadczenie, że nikt poza Panem nie sprosta obowiązkom Prezydenta RP u progu nowego tysiąclecia...

– Jak już wcześniej powiedziałem, jako kandydat środka mam szansę nie dzielić, a zjednoczyć Polaków w trudnym dziele faktycznego włączenia Polski w struktury Unii Europejskiej. Prezydent musi się podjąć wielkiej misji naprawy prawa Rzeczpospolitej, tak aby obywatele poczuli, że państwo jest po ich stronie, że pozwala im na godną pracę, stabilną rodzinę, tolerancję i rozwój w życiu społecznym. Mieliśmy ostatnio w Polsce zbyt wielu nadzwyczajnych polityków i zbyt wiele nadzwyczajnych przeżyć. Czas na zwyczajną, kompetentną prezydenturę, która szanuje potrzeby zwykłych ludzi i właściwie korzysta z profesjonalnie przygotowanego sztabu współpracowników. To musi być prezydent obliczalny, przewidywalny, stanowczy, bezstronny i gotowy w razie potrzeby poradzić się mądrzejszych od siebie. Nie może przyłączać się raz tu, raz tam – wspierać lewą czy prawą „nogę", kierując się własną wygodą.

Jest Pan za ratyfikacją konkordatu?

– Jestem jak najbardziej za tym, aby państwo i Kościół współpracowały na rzecz dobra wspólnego. Natomiast w konkordacie jest niezgodność w pewnych sformułowaniach. Konstytucja mówi, że państwo i Kościół są od siebie oddzielone. Ja uważam, że dla usunięcia wszystkich wątpliwości powinno się doprowadzić do zgodności tych sformułowań, czyli konkordat powinien zostać uchwalony po nowej konstytucji. Nie może być tak, że konstytucja stanowi inaczej, a konkordat inaczej. Grzech nie jest w tym, że się nie ratyfikowało konkordatu, ale w tym, że się nie zmieniło konstytucji. To jest kompromitacja dla naszych elit politycznych, które się nie dogadują, tylko kłócą.

W Polsce odżywa chyba podział znany z dwudziestolecia międzywojennego – na obóz klerykalny i antyklerykalny. Pan pewnie nie należy do żadnego?

– Szczerze mówiąc, nie dostrzegam takiego niebezpieczeństwa w odniesieniu do całego polskiego społeczeństwa. Mówią o tym politycy i część hierarchów Kościoła, głównie w kontekście prac nad konkordatem. Próby takiego dzielenia są dla Polski wielce szkodliwe, gdyż nie budują tak potrzebnego nam ładu społecznego, są tematem zastępczym w sytuacji, gdy przed Polską jeszcze wiele bardzo trudnych, a często dla wielu obywateli wręcz bolesnych, reform. Oczywiście, do żadnych grup próbujących tak dzielić społeczeństwo nie należałem, nie należę i należał nie będę.

Czy grozi Polsce państwo wyznaniowe?

– Nie groziło i nie grozi, a i sami Polacy nie sądzę, by tego chcieli. Wszak w państwie prawa, którym zgodnie z konstytucją jest Polska, musi być zagwarantowane i przestrzegane prawo do wolności sumienia i wyznania.

Pytał: SŁAWOMIR RAUBE

NIE ŁAMIĘ PRAWA

Wywiad z prof. TADEUSZEM ZIELIŃSKIM dla „Gazety Współczesnej"

Kontrowersje wokół łączenia apolitycznych funkcji publicznych z działalnością polityczną nie ustają. Wątpliwości wzmocnił ostatnio pisarz Andrzej Szczypiorski. Może najpierw, czy czuje się Pan winny łamania prawa?

– Absolutnie nie! Gdy w 1992 r. wybrany zostałem na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich olbrzymią większością głosów nikt takiego zarzutu nie podnosił, a byłem przecież członkiem Unii Demokratycznej. Z pewnym zdziwieniem i osobistą przykrością odebrałem formułowane pod moim adresem zarzuty ze strony pana Szczypiorskiego, osoby, która jako pierwsza namawiała mnie bym startował w wyborach prezydenckich. Zarzut o łamanie prawa uważam za absurdalny, ponieważ Konstytucja nie pozbawiła mnie biernego prawa wyborczego. Dostaję dziennie od 200 do 300 listów i – jak dotychczas – nie było ani jednego, w którym obywatele zwracaliby mi na to uwagę. Wręcz przeciwnie, wielu namawia mnie bym, uczestnicząc w kampanii prezydenckiej, nie rezygnował z urzędu Rzecznika. Aferę, bo ja te nawoływania o rezygnację z funkcji nazywam aferą, wymyślili politycy, przede wszystkim Balcerowicz z Unii Wolności, wiedząc, że niczego nie mogą mi zarzucić. Grzebano w życiorysie i nic nie znaleziono. Dlatego pojawił się ten bezsensowny zarzut i zręcznie jest podtrzymywany przy – chcę wierzyć – prawdziwej niewiedzy dziennikarzy.

Jedna sprawa, to działanie wbrew zapisanym prawom, a inna – to działanie niezgodne z niepisanymi obyczajami demokratycznego państwa. Czy nie ma Pan wątpliwości na tej drugiej płaszczyźnie – obyczajów – w związku z kandydowaniem?

– Też zdecydowanie nie! Wystarczy tylko przypomnieć, że np. Roman Herzog, o czym właśnie p. Szczypiorski powinien dobrze pamiętać, nim bez zastrzeżeń został wybrany prezydentem RFN, był przewodniczącym Trybunału Konstytucyjnego, prezydent Finlandii był dyrektorem centralnego banku, prezydent Francji był merem Paryża, a prezydent USA – gubernatorem. Nikt od tych osób nie domagał się rezygnacji ze stanowiska po wstąpieniu w szranki wyborcze. Czy te państwa są mniej demokratyczne od Polski? Nikt też nie pytał swego czasu Tadeusza Mazowieckiego, gdy kandydował na prezydenta będąc jeszcze premierem rządu. Dzisiaj u nas odzywa się homo sovieticus. W okresie stalinowskim i później w PRL-u taka też była argumentacja – tutaj macie zapisane prawa w konstytucji, ale obyczaj jest inny – głosujcie bez skreśleń.

Pańska kampania będzie prowadzona – tak przynajmniej zapowiadają działacze z Pańskich komitetów – w oparciu o Pańskie dokonania na stanowisku Rzecznika Praw Obywatelskich. Najprawdopodobniej będą Panu z tego tytułu stawiane zarzuty, że nie tylko wykorzystuje Pan urząd, ale że Pańskie ostatnie interwencje były podszyte intencjami politycznymi...

– W szeroko pojętą politykę zaangażowałem się na długo przed objęciem funkcji Rzecznika. Prawdą jest, że nigdy nie byłem członkiem żadnej partii politycznej, ale byłem doradcą Rady Prymasowskiej, uczestniczyłem w obradach Okrągłego Stołu, byłem członkiem Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie, a także senatorem RP. W rozwiniętych demokracjach wybiera się przecież na najwyższy urząd w państwie osoby, które wykazały się już pewnymi osiągnięciami. Czy my mamy wybierać prezydenta z folkloru? To fakt, że z pozycji Rzecznika mogłem lepiej poznać problemy, którymi żyje Polska i jej obywatele. Dla nich też jako Rzecznik wiele dobrego zrobiłem. Nigdy jednak nie składałem obietnic bez pokrycia i zawsze miałem odwagę powiedzieć tak władzy, jak i samym obywatelom prawdę, często narażając się na różne ataki. Czy gdybym był populistą tak bym czynił? Jest takie łacińskie powiedzenie: cokolwiek czynisz, czyń rozważnie i zważaj na konsekwencje. Zgodnie z tą maksymą postępowałem i postępuję. Nie mogę i nie zrobię nic, co mogłoby zagrozić urzędowi Rzecznika, by znalazł się w kryzysie po 7 latach. Dla cały czas jeszcze budującej się polskiej demokracji, Rzecznik Praw Obywatelskich jest zbyt cenną wartością, bym mógł ją poświęcić dla doraźnych celów, związanych z kampanią wyborczą.

Po Pańskiej nominacji na kongresie UP liderzy tej partii (np. Ryszard Bugaj) mówili, że sprawa nie jest do końca jeszcze przesądzona i, że jeśli lepsze wyniki w sondażach prezydenckich będzie miał Jacek Kuroń, to Pan się wycofa. Czy potwierdza Pan dzisiaj tego rodzaju gotowość?

– Nie! Po pierwsze dlatego, że według sondaży to właśnie ja mam większe szanse wyboru niż Kuroń, po drugie – sam Kuroń też nie odpowiedział pozytywnie na tak postawione pytanie i po trzecie – najważniejsze – byłaby to zwykła nieodpowiedzialność i nielojalność w stosunku do obywateli, którzy tworząc społeczne komitety na rzecz mojego wyboru, obdarzyli właśnie mnie swoim zaufaniem. Jako pragmatyk i realista, który musi przewidywać różne sytuacje, w przypadku nieprzejścia do drugiej tury wyborów, poproszę swoich zwolenników, by we własnych sumieniach rozważyli, na kogo chcą oddać swój głos, by wybrali prezydentem osobę, która będzie mogła najlepiej pełnić ten ważny i odpowiedzialny urząd, tak jak ja bym to sam czynił.

Badania socjologiczne pokazują, że „podbiera" Pan jakąś część sympatyków Aleksandrowi Kwaśniewskiemu. Czy ten fakt oznacza, że będzie Pan szukał dojść do tak zwanego elektoratu PRL-owskiego?

– Ja nie dzielę obywateli, ale jak wykazują właśnie socjologowie, moi zwolennicy są we wszystkich warstwach i grupach społecznych. Nigdy nie twierdziłem też, że PRL to tylko „czarna dziura" w historii Polski i życiu wielu milionów jej obywateli. Mój program wyborczy jest skierowany do wszystkich Polaków, bez względu na ich wiek, miejsce zamieszkania, wyznawane poglądy polityczne i wyznaniowe. Moim koronnym argumentem jest deklaracja, że nie zamierzam rozwiązać parlamentu. Kto chce spokoju, kto nie życzy sobie gorączki wyborczej i kolejnych „wojen na górze" – a jest to, jak sądzę, marzenie większości Polaków – ten może głosować na mnie. Gwarantuję również poszanowanie prawa i zachowanie równowagi między interesami różnych środowisk i grup społecznych, między lewicą a prawicą.

Sądzi Pan, że określenie „postkomuniści" jest obraźliwe i nieadekwatne do opisu politycznego?

– W odniesieniu do całej polskiej lewicy na pewno tak. Tak jak mamy kłopoty z jednoznacznym określeniem, która z wielu partii mieniących się być prawicową jest nią naprawdę, tak oskarżanie wszystkich członków SdRP czy PSL o postkomunizm jest dużym nadużyciem. Przecież w obu tych partiach jest masa młodych ludzi, którzy nic wspólnego z działalnością np. PZPR nie mają. Na dobrą sprawę ludzi, których można by określić mianem postkomunistów możemy znaleźć w dużej liczbie, cały czas tworzących się, łączących i rozbijających się partii. Polska scena polityczna dopiero się buduje i zapewne jeszcze wiele minie czasu, gdy nie epitety a

BUDOWNICTWO PRIORYTETEM

Z KRZYSZTOFEM JURGIELEM, prezydentem Białegostoku, rozmawia Rafał Rudnicki

Zarząd Miasta przyjął w ostatnich dniach „Założenia polityki społeczno – gospodarczej na rok 1996". Co proponujecie mieszkańcom miasta?

– Celem władz Białegostoku, zgodnie z zamierzeniami Zarządu Miasta na lata 1995–97, jest poprawa poziomu życia mieszkańców, a także wzmocnienie roli miasta jako znaczącego ośrodka nauki i kultury. W związku z tym w „Założeniach" za najważniejsze uznaliśmy skoncentrowanie miejskiej polityki na czterech sferach: społecznej, infrastrukturze technicznej, porządku i bezpieczeństwie publicznym oraz ładzie przestrzennym, zarządzaniu nieruchomościami i ochronie środowiska.

Wśród wielu problemów Białegostoku na pierwszym miejscu wymienia się najczęściej sprawy związane z budownictwem. Czy władze miasta będą rozwijały gospodarkę mieszkaniową?

– Od początku kadencji obecnego Zarządu Miasta uznaliśmy tę sprawę za priorytetową. W założeniach proponujemy wiele działań, które mają służyć polepszeniu w przyszłości sytuacji mieszkaniowej w mieście. I tak gmina Białystok ma już przygotowane grunty pod budownictwo wielorodzinne – na osiedlach Baciczki i Nowe Miasto. Wszystkie te tereny są uzbrajane. Nie ma też kłopotów z działkami pod budownictwo jednorodzinne. W dalszym ciągu będziemy finansowali budowę mieszkań komunalnych na osiedlu przy ul. Klepackiej. Zamierzamy się także zająć modernizacją starych, komunalnych zasobów mieszkaniowych. Być może uda się powołać Towarzystwo Budownictwa Społecznego, które budowałoby i nabywałoby domy mieszkalne oraz prowadziło ich eksploatację. Wszystkie mieszkania byłyby przeznaczone dla najemców o niskich dochodach. Dodam, że część z naszych działań uzależniona jest jednak od rozwiązań systemowych w państwie.

Czy gmina Białystok będzie się zajmowała także zwalczaniem bezrobocia?

– Bezpośrednią odpowiedzialność w tej kwestii ponosi administracja rządowa. Władze miasta już w tej chwili podejmują jednak rozmaite działania w celu złagodzenia tego problemu – np. zlecają wykonywania inwestycji, które są opłacane przez gminę pod warunkiem, że znajdują w nich zatrudnienie jej bezrobotni mieszkańcy. W tym roku z ten sposób pracę znalazło ponad sto osób. Co ciekawe, w części przypadków nie było chętnych do pracy. Inne działania polegają np. na udostępnianiu inwestorom nieruchomości gminnych w celu rozwoju gospodarczego, a więc i rynku pracy.

A propos bezrobocia. W ostatnich tygodniach Rada Miejska nie upoważniła Zarządu Miasta do udzielania gwarancji kredytowych „Biazetowi". Czy nie obawia się pan, że ta decyzja może spowodować, że kilkaset białostoczan znajdzie się bez pracy?

– Gwarancje dla „Biazetu" to bardzo trudny problem. Osobiście nie byłem przeciwny poręczeniu kredytu i w trakcie sesji Rady Miejskiej wstrzymałem się od głosu. Nie byłem bowiem do końca przekonany. Nowe argumenty przedstawione ostatnio przez Przedsiębiorstwo uzasadniają wyrażenie zgody na poręczenie. Decyzja zapadnie na sesji 25 września.

Część opozycji – np. Unia Wolności, zarzuca też władzom Białegostoku, że przyczyniają się one do zahamowania działań inwestycyjnych. Czy założenia przewidują rozwój miejskich inwestycji?

– Uważam, że jest to tylko gra polityczna ze strony UW. W programie działań Zarządu Miasta można przeczytać, że w 1996 r. mamy zamiar przeznaczyć na inwestycje około 17 proc. dochodów własnych gminy, czyli nie mniej, gdy udział w sprawowaniu władzy Białymstokiem miała opozycja. Wystarczy także spojrzeć na miasto, porozmawiać z jego mieszkańcami, by zauważyć, że buduje się wiele ulic i mieszkań komunalnych, uzbrajane są tereny pod budownictwo mieszkaniowe oraz remontowane są szkoły. Również w przyszłym roku m.in. zakończona zostanie przebudowa ul. Sienkiewicza, zmodernizowane zostaną ul. Kard. Wyszyńskiego, Mazowiecka i Raginisa, wybudowana będzie część szkoły podstawowej na Leśnej Dolinie.

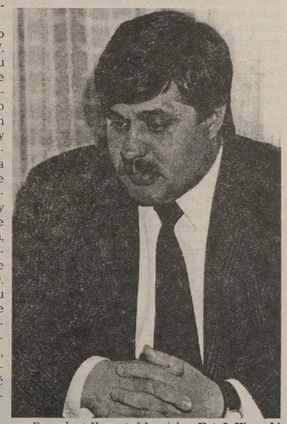

Prezydent Krzysztof Jurgiel **Fot: I. Wysocki**

Czy gminie Białystok wystarczy jednak środków finansowych na te przedsięwzięcia?

– Wszystkie założenia będą mogły być zrealizowane, gdy uzyskamy odpowiednią ilość dochodów. Myślę, że w przyszłym roku dochody miasta wzrosną o około 20 proc. Będziemy jednak musieli szukać sposobów na ich zwiększenie, bowiem nie wystarczy to na realizację wszystkich planów. Być może wzrosną dochody ze sprzedaży, dzierżawy i wynajmu mienia gminnego.

Kiedy można się więc spodziewać przedstawienia projektu budżetu miasta?

– Wszystko będzie uzależnione od przyjęcia przez Sejm ustawy o finansowaniu gmin. Projekt budżetu zostanie przedstawiony Radzie Miejskiej do końca br. W tej chwili mogę powiedzieć, że w przyszłorocznym budżecie gminy tzw. wydatki sztywne będą stanowiły 83 proc., a wydatki na inwestycje 17 proc. W tym roku było to odpowiednio 85 i 15 proc.

Czy to właśnie brak środków w gminnej kasie powoduje, że Zarząd Miasta przedłoży Radzie Miejskiej propozycję wycofania się z większości zadań programu pilotażowego?

– Wynika to z tego, że do większości zadań, które realizujemy na podstawie m.in. takich ustaw, jak prawo o ruchu drogowym, prawo budowlane, prawo o gospodarce gruntami czy prawo geodezyjne i kartograficzne, musimy dokładać coraz więcej pieniędzy. Rząd, który ponosi współodpowiedzialność za „pilotaż" i ma obowiązek zagwarantować środki finansowe w budżecie państwa na wspomniane zadania, przekazuje ich zaś gminom coraz mniej. I tak jeśli w gestii administracji rządowej jest utrzymywanie dróg wojewódzkich i państwo ma z tego tytułu pewien procent dochodów, to nie jest uzasadnione, żeby gmina z 17 proc. swoich środków na inwestycje realizowała zadania własne i jeszcze dokładała coraz więcej do zadań, które należą do kompetencji wojewody. Nie ulega jednak wątpliwości, że decyzja o wycofaniu się z programu pilotażowego będzie bardzo trudna, ale trzeba uświadomić administracji rządowej, że gmina nie może w nieskończoność zwiększać finansowania zadań „pilotażu", bo w pewnym momencie zabraknie jej pieniędzy na zadania własne.

Gmina Białystok ma chyba jednak i pozytywne doświadczenia związane z realizacją programu pilotażowego...

– Uważam, że „pilotaż" się sprawdził w kwestii jednorodności zarządzania miastem. Nie ulega wątpliwości, że jego największym plusem było i jest to, że wszystkie zadania dotyczące mieszkańców miasta są wykonywane przez gminę.

Czy uda się jednak władzom miasta zrealizować wszystkie zamierzenia, które zostały zaplanowane na przyszły rok?

– Staraliśmy się tak opracować założenia polityki społeczno – gospodarczej, żeby zostały one, po przyjęciu przez Radę Miejską, wykonane. Dodajmy, że od 1990 r. w gminie Białystok nie przyjmowano programów działań na przyszłość, które pozwalałyby całościowo spojrzeć na obecne i przyszłe problemy miasta. Wcześniejszy „Program działań Zarządu Miasta na lata 1995–97" i przygotowywana właśnie „Strategia rozwoju miasta Białegostoku" są pierwszymi tego typu dokumentami, które określają w jakim kierunku powinien się rozwijać Białystok.

Dziękuję za rozmowę. ■

Jak przebiegała kampania 5 lat temu?

STRASZENIE CZARNĄ TECZKĄ

KONRAD KRUSZEWSKI

Wybory prezydenckie wkroczyły w decydującą fazę. Znany jest dokładny kalendarz wyborczy: data zgłaszania kandydatur popartych 100 tys. podpisów, terminy pierwszej i drugiej tury głosowań. Znani są też już prawie wszyscy pretendenci do prezydenckiego fotela i pierwsi przegrani, którzy zrezygnowali, nie widząc szans na zebranie wymaganej liczby podpisów. Niektórzy już się zarejestrowali. Około trzydziestu nadal zbiera podpisy. Wymaganą liczbę ma szansę osiągnąć przynajmniej kilkunastu.

Jak przebiegała kampania wyborcza pięć lat temu, w 1990 roku, w pierwszych powojennych, powszechnych i wolnych wyborach prezydenckich?

Przypomnijmy. W wyniku tylko częściowo wolnych wyborów parlamentarnych w 1989 r., w Polsce ukształtował się dziwny układ polityczny. W kontraktowym Sejmie obóz solidarnościowy, popierany przez zdecydowaną większość społeczeństwa, posiadał jedynie 35 proc. mandatów. Większość miał stary układ – PZPR, ZSL, SD – który wyborcy przegrał. Senat był w stu procentach opanowany przez obóz solidarnościowy.

Dodatkowo, w wyniku zainicjowanych przez Wałęsę rozmów politycznych, ZSL (późniejszy PSL) i SD odeszły od PZPR i poparły obóz niepodległościowy. Dzięki temu możliwe było powołanie Tadeusza Mazowieckiego na stanowisko premiera i sformowanie przez niego rządu. Jednak w myśl wylansowanego przez A. Michnika hasła: „Wasz prezydent, nasz premier", Zgromadzenie Narodowe, nie bez problemów, wybrało W. Jaruzelskiego głową państwa.

Ten układ nie mógł się długo utrzymać. PZPR odchodziła w polityczny niebyt. Wkrótce zresztą rozwiązała się, pozostawiając po sobie SdRP. Potrzebne były nowe wybory: prezydenckie i parlamentarne. W pierwszej kolejności zdecydowano się na ogłoszenie powszechnych wyborów na urząd prezydencki.

Wystartowali Wałęsa i Mazowiecki

Zanim doszło do ich zarządzenia, Lech Wałęsa , jako pierwszy, zgłosił 17 września 1990 r. swoją kandydaturę do pierwszego urzędu w państwie. Dalej wypadki potoczyły się już lawinowo.

2 października marszałek Sejmu, Mikołaj Kozakiewicz, ogłosił 25 października dniem zgłaszania kandydatur popartych 100 tys. podpisów. I tura wyborów miała odbyć się 25 listopada. 4 października premier Mazowiecki zadeklarował chęć ubiegania się o fotel prezydencki.

Zgłoszenie Mazowieckiego przypieczętowało rysujące się już od dawna podziały w zwycięskim obozie „Solidarności". Zapoczątkował je Lech Wałęsa hasłem „wojny na górze". Przewodniczący NSZZ „Solidarność" doskonale czuł, że polityczna jedność , ze względu na znaczne zróżnicowanie ideowe, jest niemożliwa. Obóz musiał się podzielić.

Wydaje się, że tego faktu nie chcieli dostrzec działacze skupieni wokół Mazowieckiego, Kuronia i Geremka, odgrywający w tamtym okresie kluczowe role. Nie doceniali również rzeczywistej roli i możliwości L. Wałęsy, który nie dał się sprowadzić do odgrywania jedynie roli przewodniczącego związku. Jego ambicje sięgały znacznie wyżej.

L. Wałęsę poparli działacze pozostający do tej pory w cieniu i czujący się odsunięci od wpływu na najważniejsze decyzje polityczne. Osobami integrującymi to środowisko byli bracia Kaczyńscy. Obóz ten wystartował pod hasłami przyspieszenia politycznego i jednoczesnego złagodzenia ponoszonych przez spółeczeństwo skutków reform Balcerowicza. Dodatkowo Lech Wałęsa rzucił pomysł 100 mln dla każdego, rozdawanych w formie czeków na kupno majątku produkcyjnego.

Mazowiecki drze przemówienie

W dziesiątą rocznicę Sierpnia doszło do spotkania Mazowieckiego i Wałęsy w historycznej sali BHP Stoczni Gdańskiej, które w zamierzeniu miało doprowadzić do wypracowania platformy wzajemnego porozumienia. Przewodniczący związku powiedział jednak, że politycy nie wykorzystali szansy, jaką dawało rozwiązanie PZPR i zapowiedział konfrontację. Premier podarł przygotowane wcześniej przemówienie i poprosił, aby nie dopuścić do takiej sytuacji, w której będąc przeciwnikami, staną się również wrogami. 3 października Krajowa Komisja NSZZ "Solidarność", stosunkiem głosów 67:10, poparła kandydaturę L. Wałęsy na stanowisko prezydenta RP.

Herbatka u prymasa

Ostatnia próba skłonienia T. Mazowieckiego do rezygnacji z kandydowania i wspólnego wypracowania porozumienia między głównymi siłami politycznymi została podjęta w siedzibie prymasa Polski. Do niczego jednak nie doprowadziła (Wałęsa opuścił spotkanie wzburzony) i została zapamiętana głównie z wypowiedzi J. Kuronia, który oświadczył, że został zaproszony do księdza prymasa na herbatkę, ale udaje się tam z własnym termosem.

Wojna na górze natychmiast przeniosła się na dół i przybrała wymiar z pewnością przez jej inicjatorów nie przewidziany. Już podczas rocznicowego spotkania pojawiły się w Stoczni Gdańskiej ulotki („Kto dzisiaj obłudnie świętuje? Komunista Mazowiecki i zdrajca Wałęsa") – znak, że podziały są już znacznie głębsze. W przededniu wyborów na polskiej scenie politycznej można już było doszukać się około setki organizacji politycznych.

Morawiecki gubi pudło

Chęć objęcia urzędu prezydenckiego zgłosiło piętnastu kandydatów. Przypomnijmy tych, którym nie udało się zebrać wymaganej ilości podpisów. Z bardziej znanych, funkcjonujących już na scenie politycznej należy wymienić J. Korwina–Mikke, nieżyjącego już mecenasa W. Siłę–Nowickiego, G. Janowskiego i K. Morawieckiego, któremu tuż przed północą w siedzibie Państwowej Komisji Wyborczej rozpadło się pudło z zebranymi podpisami, jednak po zebraniu i policzeniu okazało się, że jest ich zaledwie 78 tys.

Z pozaci wtedy „egzotycznych" trzeba odnotować kandydatów narodowców – W. Trajdosa i B. Tejkowskiego, J. Bryczkowskiego – popieranego przez Polską Partię Zielonych, emerytowanego adwokata J. Bartoszewskiego i ślusarza E. Mizikowskiego.

Jeszcze jedna postać była wówczas określana mianem „egzotycznej" – człowiek z Peru i Kanady, czyli znikąd – Stan Tymiński. Nikt nie brał go poważnie pod uwagę, zbieranie podpisów szło mu opornie, jednak na godzinę przed zamknięciem PKW dostarczył wymaganą ich ilość.

Miało się liczyć tylko dwóch

Została szóstka. Oprócz nie mających kłopotów z uzyskaniem wymaganego poparcia Wałęsy i Mazowieckiego oraz finiszującego rzutem na taśmę Tymińskiego, kandydat PSL–u Roman Bartoszcze, popierany przez SdRP Włodzimierz Cimoszewicz i szef KPN–u Leszek Moczulski.

Od początku miało się liczyć tylko dwóch kandydatów – Lech Wałęsa i Tadeusz Mazowiecki. Ich też na zwycięzców pierwszej tury typowały wszystkie sondaże przedwyborcze. Pozostali balansowali zaledwie na kilkuprocentowym poparciu, mieszczącym się niekiedy w granicach błędu statystycznego. Z czasem zaczęła się umacniać pozycja Tymińskiego. Ale jeszcze na 15 dni przed wyborami w sondażu CBOS–u uzyskał on tylko 12,6 proc., podczas gdy T. Mazowiecki mógł się szczycić 20,5 proc. poparciem, a L. Wałęsa 30,5 proc. Na czwartym miejscu był R. Bartoszcze – 7,6 proc., na piątym W. Cimoszewicz – 5.8 proc., na szóstym L. Moczulski – 1,8 proc.

Zdrajcy i agenci

Kampania wyborcza była momentami dość brutalna i przybierała formę oskarżeń i pomówień. Osobą najczęściej atakowaną stał się Stan Tymiński. Grzebano mu w życiorysie i papierach. Zarzucano brutalne traktowanie własnej rodziny (bicie żony i dzieci) i powiązania agenturalne (libijskie kontakty i otaczanie się byłymi funkcjonariuszami SB). Nigdy tych oskarżeń nie udowodniono.

Tymiński nie pozostawał dłużny. Atakował całą polską klasę polityczną za rzekome powiązania z zachodnimi organizacjami kapitałowymi, straszył czarną teczką, gdzie miały być dowody na przeszłość agenturalną niektórych polityków oraz oskarżał Mazowieckiego o zdradę narodową i wyprzedaż majątku narodowego za bezcen. Zarzutów tych nie poparł nigdy żadnymi dowodami.

Z tej kampanii zapamiętana została przede wszystkim wypowiedź L. Wałęsy, w której określił się on jako zwolennik równowagi na scenie politycznej i wzmacniania zbyt słabej lewej nogi. Tygodnikowi „Wprost" mówił nawet: **„Powiedziałem już kiedyś, że jeśli lewica będzie za słaba, to się zapiszę do partii".**

Sztachety poszły w ruch

W naszym regionie najbardziej systematyczną kampanię prowadził W. Cimoszewicz, który korzystając z dawnych struktur partyjnych docierał do najmniejszych miejscowości. Najbardziej efektowny był L. Wałęsa, który przybył 28 października. W Suwałkach przekonywał, że nie trzeba wyjeżdżać do Ameryki, żeby robić dobre interesy, w Suchowoli spotkał się z rodzicami śp. ks. Jerzego Popiełuszki i objął honorowy patronat nad budową miejscowego liceum, a w Białymstoku wziął udział w kilkunastotysięcznym wiecu na placu przed Pałacem Branickich. Uchwałą Rady Miejskiej Białegostoku nadano mu wtedy tytuł honorowego obywatela miasta.

Inni nie przejawiali w naszym regionie takiej aktywności. T. Mazowieckiego pochlaniały obowiązki premiera. Na jego rzecz w Białymstoku agitowali A. Michnik i J. Kuroń, w Piszu, Giżycku i Ełku – A. Hall. Wałęsa zresztą też miał swoich wysłanników. Na Suwalszczyźnie o poparcie dla niego zabiegał J. Kaczyński. Natomiast w Augustowie i Suwałkach, jako reprezentant W. Cimoszewicza, pojawił się A. Kwaśniewski.

R. Bartoszcze przyjechał do Ełku, ale mimo obietnic do Łomży już nie dotarł.

Chlebem i solą witano chorego na zapalenie płuc L. Moczulskiego w Kolnie. W związku z tą wizytą Kancelaria urzędującego prezydenta skierowała do ministra sprawiedliwości wniosek o wszczęcie postępowania przeciwko Moczulskiemu. Zdaniem Kancelarii, znieslawił on W. Jaruzelskiego.

Chcesz poznać wspaniałą rodzinę programów MultiChoice?



Bruce Willis w "Szklanej Pułapce"



Podróże na najdalsze krańce świata z Discovery



Mecze Ligi Włoskiej i Niemieckiej na żywo



Muzyczne videoclipy w ekscentrycznej MTV



"Milczenie Owiec"



Gwiazdy muzyki country w programie CMT

Skontaktuj się z Autoryzowanym Agentem MultiChoice i zaproś ją do swego domu.

Prosimy o przesłanie kuponu na kartce pocztowej.

Rodzina programów MULTICHOICE KALEIDOSCOPE

6238

Gdyby w Polsce zabrakło niewypłacalnych dłużników, część ich wierzycieli musiałaby przesiąść się z luksusowych mercedesów do syrenek.

JA WAM POKAŻĘ SZPITAL

MAREK GRZEŚKIEWICZ

***Najkrócej rzecz ujmując faktoring w świecie, czyli handlowanie długami, jest jednym z licznych mechanizmów rynkowych w określony sposób podtrzymujących koniunkturę gospodarczą. Faktoring w polskim wydaniu pozwala, jak najbardziej legalnie, pozbawiać budżet państwa należnych mu wpływów. Jest to zatem nic innego, jak wydzieranie złotówek z kieszeni każdego z* nas.**

Łatwo to udowodnić. Życie niesie tysiące przykładów. Ot, choćby taki. Określona firma ma do zapłacenia 15 miliardów starych złotych podatku. Dokładnie taka suma powinna trafić do fiskusa. Faktoring sprawia, że fiskus nie otrzymuje nic, firma zaś jest do końca rozliczona ze zobowiązań podatkowych. Sposób jest wręcz banalny. Firma od wierzyciela kupuje dług np. szpitala. Szpital jest od roku zadłużony na 10 miliardów złotych. Od wierzyciela firma dług kupuje po jego cenie – czyli za dokładnie dziesięć miliardów zł. Z ustawowymi odsetkami roczny dług wart jest grubo ponad 15 miliardów zł. I taką sumą firma – jak najbardziej w zgodzie z prawem – rozlicza się z fiskusem. W kieszeni pozostaje jej równiutkie pięć – jak chcą niektórzy – dużych baniek. Fiskus zaś z całej operacji ma...papierek i ani grosza w kasie. Co gorsza, kupiony przez faktora dług, spada na głowę fiskusa, on bowiem staje się wierzycielem szpitala. I do niego kieruje pretensje.

Na pretensjach jednak i – rzadkich, ponieważ czasu szkoda – pohukiwaniach, „ja wam szpital pokażę", problem zwykle się kończy. Bo szpital zawsze będzie górą. Nie dlatego wcale, że brak odważnych, żeby pójść go z torbami. Powód jest bardziej prozaiczny. Fiskus wszak domaga się długów ... od siebie samego. Szpital, szkoła, są przecież finansowane przez fiskusa. Gdyby ten wcześniej dał, dzisiaj nie musiałby pohukiwać. Ponieważ nie dał, jego pohukiwania mogą co najwyżej śmieszyć. **Śmiesznie wszak zawsze wygląda, gdy ktoś warczy sam na siebie.**

Dobre długi

W Polsce najlepsze są długi jednostek budżetowych Skarbu Państwa. Szpitali, szkół, przychodni. Chociaż i długami przedsiębiorstw państwowych nikt nie gardzi. Zadłużenia powstają zwykle z konieczności, nawet tej wyższego rzędu. Szkoła bowiem musi wszak kupić opał na zimę, szpital – choćby nie wiem jak oszczędzał – też bez ogrzewania, prądu, medykamentów, nie może się obejść. Bierze więc – słowo „kupuje" byłoby co najmniej nie na miejscu – od dostawców to, co mu potrzebne, chociaż ci ostatni wiedzą, że dają towar z minimalnymi szansami na możliwie szybkie odzyskanie pieniędzy. Nierzadko muszą czekać na nie pół roku, zwykle jednak dłużej. Najciekawsze w tym wszystkim jest zaś to, że dostawcy – chociaż doskonale znają sytuację odbiorcy – wręcz proszą, żeby od nich właśnie wzięał towar. Chętnych bowiem do zaopatrywania jest tak wielu, że lepszy jest ten, który jest pierwszy. Szefowie szpitali, szkół, przychodni obdarzeni są zatem szczególną władzą. **Oni decydują, kogo łaskawie zechcą zrobić swoim dłużnikiem.**

Liczą się wielcy

Zaopatrujący nie mają wyboru. Muszą żyć z niewypłacalnych szpitali. Państwowych, bo innych, tak na dobrą sprawę w kraju nie ma. Prywatne gabinety lekarskie – są namiastką, nic, albo bardzo mało znaczącą w medycznym interesie, podobnie, jak prywatne kliniki. Liczą się szpitale, przychodnie, domy opieki. Najlepiej duże, dużo potrzebujące, mające możliwość robienia jak największych długów.

– Różne placówki służby zdrowia zalegają mi na około dziesięć miliardów złotych – mówi jeden z przedsiębiorców. **– Od ręki mógłbym sprzedać te długi z dwumiliardowym zarobkiem** – na potwierdzenie tych słów wyjmuje fax z konkretną propozycją jednej z poznańskich firm faktoringowych.

Przedsiębiorca woli jednak mieć dług niż pieniądze. Sprzedanie długu oznacza utratę klienta. Będzie zaopatrywał się u innych, bardziej cierpliwych dostawców. Towaru bowiem jest w brud, odbiorców tylu, ile państwo chce mieć szpitali.

Niektórzy jednak sprzedają

Choćby dlatego, że muszą. Na pieniądze czeka nie tylko fiskus. Czekają też producenci towaru. Pół biedy jeżeli krajowi – z nimi można się porozumieć. Część towaru pochodzi jednak z zagranicy.

– Niemiec, czy Szwajcar wyznacza czternastodniowy termin zapłaty i nie ma sznas na odroczenie wyroku – mówi inny przedsiębiorca. **– Odsetki zżarłby nas żywcem. A i szans na towar w przyszłości nie byłoby żadnych. W żadnej niemieckiej, czy innej firmie z zachodniej Europy. Banki informacji o nierzetelnych kontrahentach działają tam lepiej niż dobrze...**

Z takich zdeterminowanych żyją wtedy inni. Kupujący długi. Niektórzy mówią, że wtedy właśnie zaczyna się

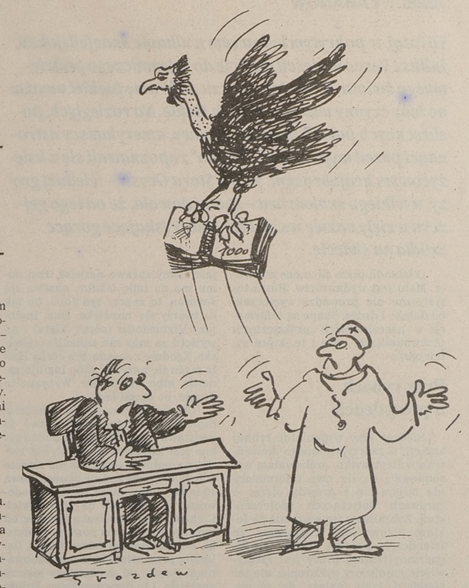

Raj dla sępów

Inni nazywają ich bardziej „zagranicznie" – faktorami. Logicznie rzecz biorąc faktoring nie powinien mieć miejsca. Skoro bowiem dług jest nieściągalny, to co komu po nim? Wbrew pozorom dla wielu jest on przecież żyłą złota. W tym miejscu ponownie musimy wrócić do podatkowych rozwiązań. Faktor powiem, nie dość, że sam może zapłacić podatki długiem, to może również część, lub cały dług sprzedać innym potrzebującym.

– Kupuję dług 10 – miliardowy za np. 12 miliardów – mówi jeden z warszawskich faktorów. **– Wierzyciel ma więcej o dwa miliardy. Mniej niż należne odsetki, ale liczy się gotówka. Od sumy podstawowej, 10 mld naliczyć mogę ustawowe odsetki – 56 proc. w skali roku. Roczny dług wart jest więc już nie 10, ale ponad 15 mld zł. Kopalni, czy hucie sprzedaję go za 14 miliardów. Ja zarabiam dwa, kopalnia miliard. Przy zapłacie podatków odlicza się jej bowiem całe 15 miliardów. Ot, i taki to zwyczajny interes. Na którym zarabiają wszyscy...**

Oprócz państwa – tego już faktor nie dodał. Po stronie wpływów budżet musi wszak doliczyć owe 15– miliardowe dochody. A jest to nic innego, jak

Doliczanie fikcji

Wpływy bowiem niby są, a przecież ich nie ma. Faktor swoje zobowiązania też zapłaci papierem. **Faktoring w polskim wydaniu sprowadza się zatem do przerzucenia długu konkretnej szkoły, bądź szpitala na barki Skarbu Państwa. Czyli nasze.** Dług bowiem wcześniej, czy później pokryty zostanie z naszych podatków. Przykładem sławetne niedawne oddłużanie szkół.

Jest jeszcze inny aspekt faktoringowego problemu. O niewypłacalności kopalń, hut, wielkich molochów ciągle państwowych, głośno w kraju. To są najwięksi dłużnicy budżetu. **Warto byłoby zatem dociec – skąd mają pieniądze na kupowanie długu i dlaczego brakuje im gotówki na płacenie podatków?** Warto choćby dlatego, że krąg fikcji ma coraz szersze rozmiary. Nasze piętnastomiliardowe przykłady – szokujące wielkością przeciętnego zjadacza chleba – są ledwie kropelką w morzu faktoringowych interesów. Dowodem na to są, zajmujące nieraz całe szpalty, ogłoszenia prasowe. *Długi Skarbu Państwa kupię* – doprasza się wiele firm.

Jest też kolejny aspekt problemu. Zwróćono nam na niego uwagę w ministerstwie finansów. Szpitale, szkoły mogłyby dosyć łatwo zmniejszyć obciążenia, które w ostatecznym rozrachunku biją w kieszeń każdego z nas. Wystarczyłoby, żeby w umowie o dostawie towaru zastrzegły, że nie godzą się na płacenie ustawowych odsetek. Dostawców raczej to by nie zraziło, wszak wyboru nie mają.

A tak, nawet szacowny PKO BP zwietrzył ostatnio interes. Na najdroższych stronach, najdroższych gazet w Polsce PKO zapewnia, że *kupi kłopoty wierzycieli.* Nie po to przecież, żeby stracić. I chwała mu za przedsiębiorczość. Zalować jedynie wypada, że państwo lekką ręką rozdające nie swoje przecież pieniądze, potrafi jedynie płakać nad ciągłym ich brakiem. ■

Co kraj to obyczaj

WYSPA OGNIA I LODU

ANIELA ŁABANOW

To tutaj, w pokrytym lodowcem wulkanie Snaefellsjokull, Juliusz Verne umieścił wejście do tajemniczego podziemnego świata. W średniowieczu za bramę piekieł uważano inny czynny wulkan, groźną Heklę. Na rozległych, poskręcanych polach islandzkiej lawy, amerykańscy astronauci przed wyprawami „Apollo" zapoznawali się z księżycowym krajobrazem. Sława Stora Geysir – wielkiej grozy, wielkiego szaleństwa – spowodowała, że od tego gejzeru wzięły nazwę wszystkie inne tryskające gorące źródła na świecie.

O Islandii pisze się u nas niewiele. Mało jest wydawnictw. Biura turystyczne nie prowadzą wycieczek, bo daleko i drogo. Skąpe są informacje w pascalowskich „praktycznych przewodnikach". Ale i te, które są, intrygują.

Przy rybach o prezydencie

Siedząc przy wspaniałej, rybnej kolacji, u zaprzyjaźnionego małżeństwa w Reykjaviku, próbowałam wysondować, na ile owe informatory nie mijają się z prawdą pisząc o sprawach dotyczących społeczeństwa. Zabraliśmy się wspólnie za lekturę przewodnika. Czytaliśmy, że Islandczycy pracują ciężko, ich 54-godzinny tydzień pracy jest rzeczywiście najdłuższy w Europie, ale też standard życia należy do najwyższych w świecie. Dieta oparta na rybach sprawia, że przeciętna długość życia też jest imponująca. Mieszkańcy wyspy fanatycznie niemal dbają o środowisko naturalne. Ignorują europejskie obyczaje: 55 proc. dzieci rodzi się ze związków pozamałżeńskich, kobiety zachowują nazwiska panieńskie. Islandczycy są okropnymi tradycjonalistami, wierzą w trolle, niechętnie bratają się z cudzoziemcami, komitet językowy tępi słowa obcego pochodzenia. A poza tym wszyscy kochają prezydenta, który jest zresztą kobietą.

– O, tak, wszyscy kochają panią prezydent, która jest zresztą panną z dzieckiem – uśmiechnęła się pani domu. – I wybierana jest od 1980 roku.

Wkrótce okazało się, że przewodniki mają sporo racji. Najpierw wyjaśniliśmy sprawę nazwisk. Pan domu ma na imię Olafur, nazywa się Jonsson, to znaczy syn Jona, bo tak tu tworzy się nazwiska. Ona: Ingibjorg Vigtusdottir (córka Vigtu) i po wyjściu za mąż nie zmieniła nazwiska. Zgodnie z zasadą, ich córka Hatla może się nazywać albo Ingibjorgsdottir, albo Olafsdottir. Wybrano to drugie, bo brzmi ładniej.

Obydwoje pracują w przedsiębiorstwie rybnym (rybołówstwo to podstawa gospodarki narodowej): ona jest księgową, on wypływał kiedyś na połowy, teraz ma już zajęcie w firmie. Córka kończy obowiązkową 10-latkę, potem może iść do zawodowego college'u lub na uniwersytet. Ciekawie wygląda nauka języków; od szóstego roku dzieci poznają islandzki, od dziesiątego także duński (Islandia przez wieki była pod panowaniem Danii), od dwunastego jeszcze angielski. I to bezwarunkowo. Dzięki temu w tym języku można się ze wszystkimi porozumieć, co ogromnie ułatwia życie turystom.

Małżeństwu powodzi się dobrze, ale pracują rzeczywiście dużo. Zajmują obszerne, czteropokojowe mieszkanie, urządzone przytulnie i z gustem, w nowej dzielnicy bardzo nowoczesnego Reykjaviku. Olafur jest esperantystą, był w Polsce, i tym tłumaczy się w dużym stopniu otwartość całej rodziny na cudzoziemców. Jemu i jego samochodowi zawdzięczam też zobaczenie sporo z tego, co polecają przewodniki. I poznanie wspaniałych opowieści o trollach.

Narodziny wyspy

Narodziny Surtsey, najmłodszej wyspy Europy, rozpoczęły się w 1963 roku. Wyłoniła się ona z Oceanu Atlantyckiego, na skutek wybuchu z dna morza wulkanu, od którego wzięła nazwę. Kolejna erupcja, w cztery lata później, stworzyła wyspę dwa i pół kilometra długości, półtora szerokości, wysoką na 170 metrów. Naukowcy islandzcy zajęli się jej dokładną obserwacją, notując rozwój flory i fauny: latem 1970 roku wylęgły się tu pierwsze ptasie pisklęta. Okazja do badań jest znakomita, wszak sama Islandia, u której południowych brzegów leży Surtsey, powstała w ten sam sposób. Tyle, że stało się to w plejstocenie.

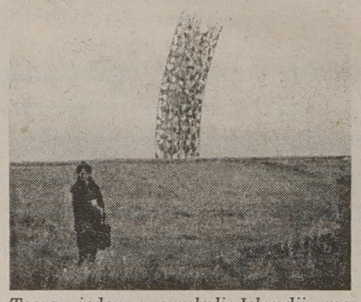

Tęcza, jeden z symboli Islandii, ma swój pomnik

Islandia, druga co do wielkości, po Wielkiej Brytanii, europejska wyspa, jest najdalej na zachód wysuniętym skrawkiem naszego kontynentu. Leży w pół drogi między Ameryką a Europą. Geografowie długo też wiedli spór, do której części świata ją zaliczyć. Przeważyła Europa, ze względu na występujące tu typowe gatunki roślin i zwierząt, a także kulturowo-historyczne związki, zwłaszcza z krajami skandynawskimi.

Althing i „Księga Osadnictwa"

Płyty tektoniczne Europy i Azji łączą się w Thingvellir, Parku Narodowym położonym pięćdziesiąt kilometrów na wschód od stolicy kraju. Tutaj, przy Skale Prawa, począwszy od roku 930, zbierał się pierwszy europejski parlament – althing, islandzkie zgromadzenie polityczne i ustawodawcze, do którego członków wybierano na regionalnych tingach. W istocie powołanie althingu równało się powstaniu państwa.

Jego dzieje są wyjątkowo dobrze znane, jeśli porównać z wieloma innymi. A to dzięki „Księdze Osadnictwa". Opowiada ona o życiu ponad 400 pierwszych kolonistów i ich potomków, znane są imiona wielu spośród nich. Większość osadników przybyła z Norwegii, wśród pozostałych byli mieszkańcy Wysp Brytyjskich i Szwedzi. Zasiedlanie odbywało się od 870 do 930 roku, a związane było z jednym z etapów powszechnej w okresie wikingów ekspansji ludów nordyckich. Emigrację powodowały bardzo trudne w tym czasie warunki życia w Norwegii, i w ogóle w Skandynawii, przeludnienie, brak ziemi, a także despotyzm króla norweskiego, Harolda.



Islandia to także kraj rwących rzek i wodospadów

„Księga Osadnictwa" zawiera taką opowieść: „Opowiadają, że kilku mężów miało żeglować z Norwegii do Wysp Owczych. Gnali ku zachodowi i natrafili tam na wielki ląd. Przebyli wysokie góry na wschodzie kraju, aby wypatrywać dymu lub innych znaków, że jest zamieszkany, lecz niczego takiego nie dostrzegli. Jesienią powrócili do Wysp Owczych. Gdy opuszczali ląd, spadł w górach bardzo wielki śnieg i dlatego nazwali kraj Snoland (kraj śniegu). Sławili go wielce".

Nazwę Iceland (kraj lodu), według „Księgi Osadnictwa", nadał wyspie norweski wiking, Floki Vilgerdarson. Nie powiodła mu się próba zamieszkania na niej. Zimą zdechło mu bydło, a fiord, nad którym postawił domostwo, pokrył się lodem.

Tęcza nad lodowcem

Mimo nazwy nie jest Islandia zimnym krajem, chociaż na północy styka się niemal z kołem podbiegunowym. Prąd zatokowy łagodzi klimat i utrzymuje stałą temperaturę; latem bardzo rzadko przekracza plus 16 stopni Celsjusza, zimą nie opada poniżej minus 6. W sierpniu tego roku, podobno wyjątkowo chłodnego, nie udało mi się ani razu zdjąć ciepłej kurtki. Każdego dnia padał deszcz, czasami także lał, ale słońce zawsze miało swoje piętnaście minut, jak mówią Islandczycy. I bardzo często niebo przecinały łuki prawdziwej, bajecznie kolorowej tęczy. To chyba dlatego jest ona jednym z symboli tego kraju. Sztuczna tęcza, z metalu, stoi w pobliżu budynków lotniska w Keflaviku.

Lodowce pokrywają ponad 12 tys. km kw. wyspy, na ogólną powierzchnię 103 tys. km kw. Największy, nie tylko w Islandii, ale i w Europie, Vatnajokull, ma ponad 8 tys. km kw. Dość często lodowce leżą na wulkanach, których ogółem na wyspie jest 140. Islandia jest, poza Hawajami, najbardziej narażonym na ich wybuchy regionem świata. Dawały o sobie znać często i groźnie, powodując śmierć i głód. Pozostały po nich rozległe pola i spiętrzone hałdy lawy. Ziemi uprawnej jest bardzo mało, więcej zaś łąk, na których hoduje się konie i owce.

Specjalnością Islandii są gejzery i gorące źródła: naliczono ich ponad 700, występują w 250 skupiskach. Są wielką atrakcją dla turystów, a także „ekologicznym paliwem", wykorzystywanym do ogrzewania domów i szklarni.

Sagi a czystość języka

– Kto nie zna sag, nie zna Islandii i nie zrozumie Islandczyków – to stwierdzenie słyszałam kilkakrotnie. Sagi to klucz do wszystkiego: kultury tego kraju i historii, literatury i sztuki. Ich symbolika obecna jest wszędzie: w języku i obyczajach, nazewnictwie i topografii, w światopoglądzie i stosunku do religii.

Jeden z ministrów kultury Islandii, Gylfi Gislason, indagowany był o „dziwactwa", związane z ochroną czystości języka: zachowanie starego zwyczaju nadawania nazwisk patronimicznych, a dzieciom imion tylko czysto islandzkich, niedopuszczanie słów obcych, a znajdowanie lub tworzenie terminów rdzennie islandzkich, nawet dla rzeczy nowoczesnych, jak kino czy telewizor. Odpowiedział, że dzięki temu język przetrwał niemal nietknięty zmianami przez tysiąc lat, mimo iż od XIII do XX wieku kraj znajdował się pod panowaniem i wpływami najpierw Norwegii, potem Danii. Dzisiaj też sagi z dwunastego, trzynastego stulecia – największe skarby złotego wieku kultury islandzkiej – każdy Islandczyk może czytać równie łatwo jak codzienną gazetę. Nie uda się to współczesnemu Anglikowi z „młodszym" od sag Szekspirem.



Wybuch gejzeru zawsze obserwują turyści.

Fot. Autorka

Pora na nas

Piwo bezalkoholowe B.A. Teraz dostępne w Elbrewery

Czas na EB®



Z Dzierżoniowa, rodzinnej miejscowości tegorocznej Miss Polonia, przyjechał pełen autokar znajomych i rodziny

MISS

AGNIESZKA SUCHOWIERSKA

Wybory Miss Polonia zupełnie inaczej wyglądają za kulisami. Wszystko dzieje się w dużym tempie. Nie ma czasu na pytania i niejasności. Kilka minut na zmianę strojów, szybki makijaż i znowu wbiegają na scenę. Tylko, że nie wszystkie schodzą z niej szczęśliwe.

Podczas tegorocznych wyborów jedynym białostockim akcentem był pokaz strojów ślubnych przygotowany przez Teresę Słonicz, właścicielkę salonu „Gracja". Okazał się on na tyle efektowny, że oczarował nie tylko publiczność, ale przede wszystkim polskich i zagranicznych organizatorów konkursów piękności.

Najpierw był obóz

Przygotowania do koncertu finałowego, jaki obejrzeć można było w ubiegłą sobotę w telewizyjnej „jedynce" trwały od kilku dobrych miesięcy. Prawdziwa gorączka zaczęła się jednak na dwa tygodnie przed finałem. Wtedy bowiem rozpoczął się obóz szkoleniowy, w czasie którego dziewczęta musiały nauczyć się odpowiednio poruszać, uśmiechać i spoglądać na publiczność.

Do Sarnówka koło Iławy pojechało tylko 20 finalistek. W tym czasie jedna z dziewcząt przebywała w szpitalu. Kilka tygodni przed koncertem finałowym, w okolicach Piły, doszło do poważnego wypadku samochodowego. Jedną z uczestniczek zdarzenia była właśnie kandydatka na Miss Polonia '95.

W czasie dwutygodniowego obozu dziewczęta były dobrze pilnowane przez organizatorów. Nie mogły wychodzić poza teren ośrodka ani przyjmować znajomych. W tajemnicy trzymano też układy choreograficzne, jakie z dziewczętami przygotowywała stylistka z Rosji.

– To była naprawdę ciężka praca – wspomina jedna z dziewcząt. **– Ale nie mogę powiedzieć, żebym źle wspominała ten okres. Dla nas była to duża frajda, która z pewnością już nigdy więcej nam się nie powtórzy.**

Rodowicz testowała finalistki

Dwa dni przed koncertem finałowym kandydatki do korony ponownie pojawiły się w Warszawie. Już wtedy znano jury główne, choć jego skład oficjalnie podano dzień później.

W czwartek od rana trwały przesłuchania finalistek. W warszawskim „Marriotcie" przed wysokim jury kolejno prezentowała się każda z panien. W tym roku po raz pierwszy w gronie jurorów znalazła się Maryla Rodowicz.

– W tej roli występuję po raz pierwszy i ostatni – stwierdziła podczas sobotniego koncertu Marylka.

To właśnie ona zwpływała kojąco na finalistki, starając się im pomóc w tej dość trudnej roli. Po przesłuchaniach dziewczęta wychodziły rozbawione i zupełnie odprężone. Już wtedy kandydatki typowały spośród siebie grono ścisłego finału. Sprawdziło się to tylko w nielicznych przypadkach.

Ostatnie próby

Pierwsze próby koncertu galowego rozpoczęły się w piątek. Przygotowywano sprzęt muzyczny i oświetlenia. Nad wszystkim czuwał Adam Bardabusz – kierownik muzyczny. Po raz pierwszy poznańska orkiestra, pod jego kierownictwem, przygotowywała całą oprawę muzyczną.

Kandydatki do korony w Sali Kongresowej pojawiły się już przed godz. 9. Dostępu za kulisy strzegła spora grupa ochroniarzy. Do sali wejść mogli tylko ci, którzy posiadali specjalne identyfikatory, a ich nazwisko znajdowało się na listach sporządzonych przez organizatorów. Nikt nie mógł przyjść z własnym sprzętem fotograficznym, dyktafonem i mikrofonem. Wszystko to przy wejściu ochrona zabierała.

W końcu, po kilku kolejnych kontrolach i sprawdzaniu list, jestem za kulisami. Wszyscy się spieszą, biegają, krzyczą. Dziewczyny ćwiczą kolejno każde wyjście na scenę. Wszystko dzieje się w szalonym tempie. Każdy ze stylistów prezentujący swoje pokazy chce, by dziewczyny poświęciły im jak najwięcej czasu. Pierwsze próby kończą się po południu. Dziewczęta są już skonane, narzekają na zbyt szybkie tempo, ból nóg i zmęczenie.

Rekordowe zainteresowanie mediów

W tym samym czasie, w hotelu „Marriott" zwołano ostatnią przed finałem konferencję prasową. Dyrektor Biura Miss Polonia oficjalnie przedstawił dziennikarzom skład jury głównego.

– Tegorocznym wyborom towarzyszy rekordowe zainteresowanie dziennikarzy. O akredytacje wystąpiło ponad 200 redakcji krajowych i zagranicznych – stwierdził Piotr Stawicki, szef Biura.

Plejada piękności

W sobotę, już od wczesnych godzin rannych, za kulisami Sali Kongresowej, czuć było gorączkę wieczornego spektaklu. Garderoby pełne, wszyscy przygotowywali się do występu.

Długi korytarz łączący kilka pomieszczeń jest zatłoczony. Garderoba salonu „Gracja" największa. Na piękne sukienki przyszli popatrzeć nawet chłopcy z zespołu Bad Boys Blue. Podziwiają suknie, które na sobotni wieczór przywiozła Teresa Slonicz.

– To, co przygotowaliśmy, zapewne zaskoczy publiczność – mówi właścicielka „Gracji". **– Sukienki są różne nie tylko w fasonach, ale też w kolorach.**

Jadwiga Flank, Miss Polonia '94 mówi, że doskonale wspomina ubiegłoroczne przygotowania do występu. Wtedy też prezentowała stroje pani Teresy. Dziś ona występuje w charakterze gospodyni wieczoru; bardzo się denerwuje, chyba nawet więcej niż wtedy, gdy sama walczyła o koronę. Stara się pocieszać inne dziewczyny.

Za kilka minut rozpocznie się koncert. W garderobie, gdzie przygotowywane są dziewczęta, jest dość spokojnie. Są skupione, ale też zdenerwowane. Jedna z dziewcząt na dwa dni przed finałem dostała porażenia nerwu twarzy. Nie może się uśmiechać. Całą poprzednią noc zupełnie nie spała, bo nie mogła zamknąć prawego oka. Na kilka godzin przed finałem organizatorzy zawieźli ją do szpitala. Dostała zastrzyki i przeszła kilka zabiegów. Niestety, to nie pomogło i po zakończeniu konkursu ma być natychmiast odwieziona do szpitala.

– Teraz jeszcze się nie denerwuję, ale za kilka minut wszystko we mnie pęknie i będę spięta. Taka już jestem – mówi Dominika Chirek.

To właśnie ona za niespełna trzy godziny zostanie najbardziej utytułowaną finalistką konkursu piękności.

Za kulisami Kongresowej pojawiły się już gwiazdy wieczoru. Są już Ryszard Rynkowski i Marek Bałata, którzy dzielą jedną garderobę. Przyjechała też Edyta Górniak otoczona kilkoma osobami. Ona ma garderobę najbliżej wejścia na scenę. Jest zdenerwowana i chyba bardziej przeżywa swój występ niż prawdziwe gwiazdy jego koncertu.

Trzy gongi i zaczyna się. Na scenę wyszli Krzysztof Ibisz i Paulina Smaszcz. Po krótkim powitaniu i pyt długim przedstawieniu jury, na scenie pokazały się finalistki: 21 pań w kilku odsłonach prezentowało swoje wdzięki.

Zarówno publiczności, jak też organizatorom najbardziej podobał się pokaz strojów zainscenizowany przez Teresę Słonicz. Doskonała muzyka Ennio Morricone oraz suknie w różnych kolorach i fasonach dały wspaniały efekt. Publiczność była zachwycona.

Po pokazie Teresa Słonicz otrzymała mnóstwo gratulacji i podziękowań za tak dobrą prezentację. Białostockim salonem zainteresowała się też organizatorzy europejskich konkursów piękności.

Prezentacje dziewcząt przerywane były występami gwiazd polskiej i zagranicznej estrady. Minirecital Edyty Górniak zakończył się gromkimi brawami i odśpiewaniem stu lat solenizantce.

W czasie półgodzinnej przerwy, firmy Margaret Astor i Schwarzkopf przygotowywały niespodziankę. Wi-



W garderobie Ewa przyjmowała kwiaty i gratulacje od organizatorów



Na pokaz w strojach kąpielowych czekała męska część widowni



Różnorodne stroje z „Gracji" podobały się nie tylko publiczności

zażyła Sergiusz Osmański przystosowywał makijaże, zaś stylistka Margaret Astor, Monika Jaruzelska, dokonywała ostatnich poprawek przed wejściem na scenę.

Druga część była znacznie bardziej emocjonująca niż pierwsza. Teraz bowiem ogłoszony miał być werdykt jury, które przez kilkanaście minut naradzało się w jednym z pomieszczeń na zapleczu Sali Kongresowej.

Krótka prezentacja i Krzysztof Ibisz odczytuje numery i nazwiska tych dziewcząt, które zakwalifikowały się do dziesiątki najpiękniejszych. Dziewczyny ze sceny zbiegały uradowane. Za kulisami gratulowały sobie i płakały. Za kilka minut ogłoszone będą nazwiska utytułowanych. Wszyscy oczekują na ogłoszenie werdyktu.

– Moja Ania na pewno nie wejdzie – szepcze moja sąsiadka. **– Jest ładna, ale nie ma szans.**

Po kilku minutach znamy już werdykt jurorów. Obsługa z zaplecza przynosi białe – czerwony tron, na który siada Ewa Tylecka z Dzierżoniowa. Ona miała na sali najwięcej fanów. Z jej rodzinnej miejscowości na wybory przyjechali wynajętym autokarem. Tak bardzo wierzyli w zwycięstwo Ewy.

Koronę najpiękniejszej Polce zakłada Jadwiga Flank. **– Uff, w końcu mam to za sobą** – powiedziała Jadwiga schodząc ze sceny. **– Teraz wrócę na studia i do normalnego życia. Nie wiem, czy dalej będę współpracowała z Biurem Miss Polonia.**

Dziewczyny w garderobach przebierają się w inne suknie. Przedstawiciele fundatorów nagród spisują dane personalne dziewcząt. Chcą od razu omówić odebranie samochodów. Trzecia wicemiss mówi, że to już jej trzeci „maluch" wygrany w konkursach piękności.

Dla publiczności wieczór już się zakończył. Dla dziewcząt jeszcze nie. Teraz za kulisy nie może nikt wchodzić. Nawet rodzina nowej Miss. Ewa szybko przebiera się w piękną, czerwoną suknię i pędzi na krótką konferencję prasową. Potem wszyscy organizatorzy i finalistki udają się na tradycyjny Bal Koronacyjny trwający do białego rana.

Fot. Autorka



Nowa miss chętnie pozowała fotoreporterom

ZZA KULIS

Walki psów, chociaż miewają krwawy przebieg, nigdy nie kończą się śmiercią jednego z przeciwników

SZASZŁYKI Z ULUBIEŃCA?

BARBARA SOJKO

Hodowanie psów – głównie owczarków kaukaskich i pitbulterierów – z przeznaczeniem ich do walki, jest popularnym zajęciem w Azji Środkowej. Specjalizują się w tym mieszkańcy całych wiosek w Kirgizji, Uzbekistanie, Tadżykistanie i na południu Kazachstanu. Dla właścicieli zwierząt i pasjonatów to rodzaj sportu i tak jak każda jego dyscyplina przynosi dumę, satysfakcję i radość z wygranej lub zawód i gorzki smak porażki. Stojące za tym – nierzadko duże – pieniądze, traktują jako sprawę marginalną. Przeciwnicy psich zmagań wskazują na ich niemoralność, męczenie zwierząt i bogacenie się kosztem cierpień żywych istot.

Walki psów w Azji Środkowej rozgrywane są od wielu lat. Były to jednak nieformalne spotkania „po cichu", organizowane przez ich miłośników. Dopiero na początku bieżącego roku zostały zalegalizowane i zyskały przyzwolenie na ich rozgrywanie w większości tych państw.

Anatol Ostrowski i Mikołaj Komarow z miejscowości Miczurin niedaleko Almaty są znanymi, z dużymi osiągnięciami oraz doświadczeniem w tej dziedzinie, hodowcami w południowym Kazachstanie.

Tylko mądre psy zwyciężają

Właściciel walczącego psa jest jednocześnie opiekunem, trenerem, weterynarzem, dietetykiem, a przede wszystkim przyjacielem. Troszczy się o niego z chwilą przyjścia na świat.

– Pies i opiekun muszą stanowić i rozumieć się jak jedno ciało – przekonuje T. Ostrowski. **– Tutaj nie ma mowy o zmianie właściciela. Takie roszady tej klasy zwierzęta ciężko znoszą i niezwykle rzadko akceptują. Już szczeniaki przywiązują się do przyzwyczajeń, zachowań, głosu i zapachu swego pana.**

Przygotowywanie psa do walki rozpoczyna się między pierwszym i drugim rokiem życia. Wcześniej jest za młody, a jego ciało zbyt słabe, aby pokonać trudy treningu. W tym okresie należy zapewnić podopiecznemu odpowiednie wyżywienie oraz niemal komfortowe warunki egzystencji. Wtedy też rozpoczyna się naukę komend i wyrabianie podstawowych nawyków.

Treningi zwierząt odbywają się od jesieni do wczesnej wiosny. W letnich miesiącach jest zbyt gorąco na jakiekolwiek ćwiczenia i wysiłek.

– Hodowcy sami szkolą swoje psy – mówi T. Ostrowski. **– Podstawa to wyrobienie u nich dużej wytrzymałości. Służy temu długie, codzienne bieganie.**

Rozpoczyna się od pokonywania krótkich 3, 4 – kilometrowych odcinków z niewielkim obciążeniem. Z reguły wygląda to tak, że właściciel jedzie samochodem, a pies biegnie za nim. Z każdym dniem zwiększana jest długość pokonywanej trasy, prędkość przemieszczania się i ciężar obroży. Najwytrwalsze owczarki potrafią przebiec do 15 km z ważącą 7 kg obrożą na szyi.

– Wygrać może tylko mądry pies – tłumaczy M. Komarow, jego owczarek o imieniu Jack w zeszłym roku zdobył mistrzostwo. **– Musi wiedzieć, co do niego należy i jak rozegrać walkę. Tutaj nie ma przypadku. Nawet dobre kondycyjnie zwierzęta przegrywają z myślącymi.**

Takie psy zyskują miano dostojnych. Na tysiące hodowanych w okolicach Almaty obecnie są dwa w Miczurinie i trzy w samej stolicy. Są dumą i chlubą właściciela.

Walka do utraty sił przez przeciwnika

Walki psów odbywają się tylko zimą (październik – luty). Najczęściej mają miejsce na stadionach lub odosobnionych, dużych przestrzeniach na peryferiach miejscowości. Zrzeszeni w terytorialnych okręgach hodowcy między sobą ustalają terminy rozgrywek, regulamin oraz komisję rozstrzygającą sporny wynik i komisję przyjmującą zakłady. Stawki zależą od rangi rywali i sięgają tysięcy dolarów.

Kibice dowiadują się o wszystkim tzw. pocztą pantoflową, jedni od drugich. Przychodzi ich z reguły kilka setek, głównie mężczyźni i dzieci. Tylko zawody o championat co roku ściągają ponad tysiąc gapiów. Zajmują miejsca dookoła umownie wyznaczonego pola walki.

Do starcia psy doprowadzane są przez właścicieli. Ustawione naprzeciw siebie cierpliwie czekają na sygnał przyzwalający na rozpoczęcie walki. Dopiero kłepnięcie przez pana po zadzie porywa do ataku. Szarpiącym się bezlitośnie rywalom towarzyszy doping widowni. Obserwujący krzyczą, nawołują, nagradzają oklaskami ladne i wygwizdują nieudane akcje. Opiekunowie mogą klepnięciami podgrzewać do walki.

– To jest sport i sztuka – mówi M. Komarow. **– Istotna jest cała procedura, jak pies podchodzi do przeciwnika, jak go przerzuca, poddusza, blokuje jego ruchy i przewiduje zamiary, jak się broni i wychodzi z opresji.**

Bój toczy się do momentu, gdy jeden z właścicieli uzna, że jego podopieczny ma już dosyć i przerywa rozgrywkę. Czasami interweniuje komisja i wcześniej wyłania zwycięzcę. Walka nigdy nie kończy się śmiercią jednego z przeciwników.

Podczas rozgrywek zwierzęta doznają licznych ran. Mają porozrywaną sierść, połamane zęby, nierzadko zwichnięte lub pogruchotane kończyny, odnoszą też obrażenia wewnętrzne, tracą wiele krwi. Rany takie długo się goją i wykluczają zwierzę na co najmniej miesiąc z rozgrywek, a zdarza się, że i na cały sezon.

W miejsce utraconych dostojnym psom wstawiane są złote zęby. Jack ma cztery takie kły.

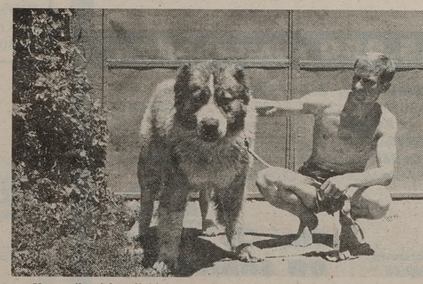

Uczestnik psich walk i jego pan

To moje hobby i sens życia

– W swoim życiu miałem jednego championa – wspomina T. Ostrowski. **– Zdobył mistrzostwo dwa razy pod rząd w 1984 i 1985 roku. Owczarek ten mierzył blisko 1 metr wysokości i ważył prawie 100 kg. Był sławny jak Azja długa i szeroka. Oferowano mi za niego 40 tys. USD, dla mnie jednak był bezcenny. Przy mnie się urodził i przy mnie zszedł.**

Tolek Ostrowski ma trzydzieści kilka lat. Cały czas mieszka w Miczurinie i jak większość jego mieszkańców od zawsze zajmuje się psami. Od 15 lat hoduje owczarki kaukaskie. Nikt przed nim w rodzinie nie wykazywał takich zainteresowań. Przyszły same z miłości i podziwu dla tych zwierząt.

– Moi dwaj synowie na pewno nie będą prawdziwymi hodowcami – wyrokuje T. Ostrowski. **– Lubią psy, ale to nie wszystko. Pies wymaga znacznie więcej. Może córka...**

Trzy lata temu Ostrowscy kupili nowy, duży dom w Miczurinie. Jest bogato i nowocześnie wyposażony. Nie brakuje tu niczego. Tolek jeździ zachodnim samochodem, zajmująca się domem żona – rodzimą ładą. Tuż za miasteczkiem znajduje się ich ferma. Obecnie w rozległych zagrodach przebywają tam 23 dorosłe owczarki kaukaskie. Obok hodowla świń – zaplecze żywieniowe dla psów. Nie zaprzecza, że dorobił się na hodowli i walkach psów, ale też z naciskiem podkreśla, że to nie jest biznes i pieniądze w tym wszystkim są sprawą marginesową. Prawdą jest jednak, że w biedzie nie wychowa się championa.

Kontrowersyjny sport

Zorganizowane walki psów wywołują ogromny sprzeciw znacznej części społeczeństwa Kazachstanu. Ich zalegalizowanie zaostrzyło sytuację i rozpętało szereg dyskusji na ten temat. W prasie pojawiają się protesty i apele o całkowity zakaz ich uprawiania.

– Nie potrafimy pojąć ludzi przeciwnych walkom psów – zgodnie twierdzą T. Ostrowski i M. Komarow. **– Niejasne i nie znajdujące potwierdzenia w rzeczywistości są ich argumenty oraz motywacje. Nie rozumieją psychiki zwierząt i całego zjawiska. W tym nie ma nic złego i nikomu nie dzieje się krzywda. To tak samo jak bunt przeciwko ruletce, boksowi i innym sportom.**

Hodowcy utrzymują, że owczarki muszą wyładować gromadzącą się w nich tzw. negatywną energię. Walka między zwierzętami daje jej upust. Gdyby nie to, musiałyby „ulżyć" sobie w inny sposób np. kierując w nieprzewidywalnym momencie agresję na człowieka. Taka jest przyroda i sposób bycia jej przedstawicieli.

Mitem i „zaognianiem atmosfery" są natomiast krążące opowieści o walkach psów na śmierć i życie oraz pomówienia o przerabianiu zagryzionych zwierząt na szaszłyki.

– Hodowca poświęca wychowaniu i wyszkoleniu psa całe swoje życie, serce, umiejętności i pieniądze – przekonuje M. Komarow. **– One są najważniejsze i najcenniejsze. Czy ktokolwiek byłby w stanie funkcjonować ze świadomością, że z jego ulubieńca zrobiono szaszłyki?...**

Fot. M. Kość



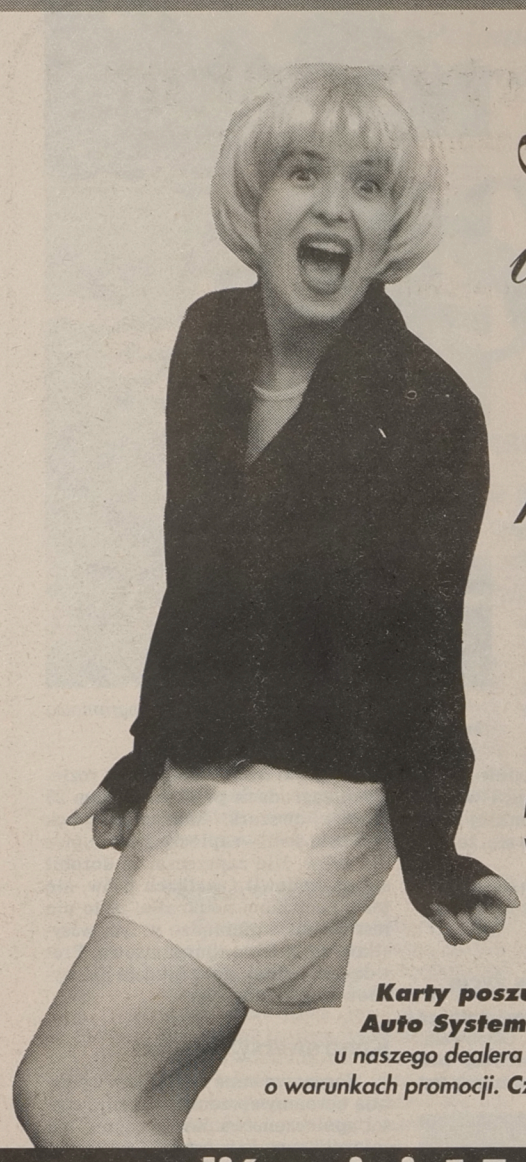

Na 5 urodziny wspaniały prezent

66% rabatu

Dzięki karcie rabatowej wpisowe – tylko188 zł ! Już po miesiącu możesz mieć nowego poloneza.

Karty poszukaj u znajomych, członków Auto System FSO. *Otrzymasz ją również u naszego dealera wraz ze szczegółową informacją o warunkach promocji.* ***Czas promocji ograniczony.***

przyznaliśmy już 15.000 samochodów

SALONY INFORMACJI AUTO SYSTEMU FSO: BIAŁYSTOK *ul. Lipowa 47/1, tel. 44-62-38* ***BIAŁYSTOK*** *DH „Marko", ul. Szosa Płn. Obw. 38, tel. 75-30-22 w. 295* ***GIŻYCKO*** *DH „Dominik", ul. Kętrzyńskiego 12a, tel. 55-44* ***ŁOMŻA*** *ul. Senatorska 1, tel. 16-62-66* ***OSTROŁĘKA*** *DT „Junior", ul. gen. Hallera 15* ***SUWAŁKI*** *DH „Wigry", ul. Nuniewicza 93, 66-71-59* ***ORAZ AUTORYZOWANI DEALERZY FSO: EŁK*** *„Auto Salon-Kwiatkowski", ul. Kilińskiego 5, tel. 10-81-11, 10-81-12* ***MRĄGOWO*** *PHU „Moto-Mazury", ul. Olsztyńska 8, tel. 32-67, 32-66, 34-01*

AUTO SYSTEM FSO

Stać Cię na samochód

AICE KONSORCJUM
ul. Stawki 2, INTRACO 1 (31 piętro), 00-193 Warszawa, tel. 635-89-33, 635-19-02, 635-12-60, fax 635-60-86

Diskau Ltd

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWE
PLASTIMET
19-300 EŁK, ul. SUWALSKA 81, tel./fax (0-87) 10-66-06; 10-36-06

Firma produkująca stolarkę PCV i aluminium poleca:

– okna
– drzwi
– przeszklenia
– witryny sklepowe
– ścianki działowe
– okna rozsuwane
– ogrody zimowe

Stolarka z PCV w systemie PANORAMA i VEKA, oraz aluminium w systemie REYNAERS. Prowadzimy również sprzedaż ratalną.

P.H.U. Tewar"
ul. Białostocka 31
16-010 Wasilków

A & D s.c.
ul. Noniewicza 34
16-400 Suwałki

Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego
Suwałki - Papiernia
16-400 Suwałki

"Jan-Pol"
ul. Czereśniowa 1
16-300 Augustów

"ROMAX Co."
ul. Krechowieckich 30
16-300 Augustów

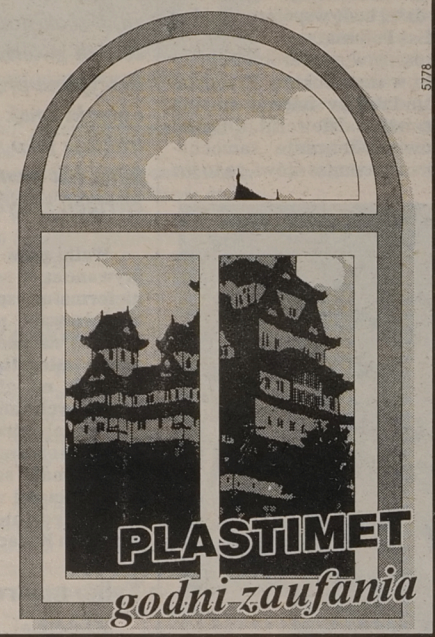

5778

ZESPÓŁ MIESZKANIOWY • PRZYLESIE •



LOKALIZACJA ul. Zwierzyniecka, Bracka Modrzewiowa

REALIZACJA

1995/7

zabudowa szeregowa, jednorodzinna
technologia tradycyjna
kompletne uzbrojenie terenu w sieci
powierzchnia działek od 200 do 400 m^2
powierzchnia całkowita domu 175-219 m^2
kompletne zagospodarowanie terenu (drogi, ogrodzenia, oświetlenie)

Cena segmentu z działką i zagospodarowaniem terenu **porównywalna z ceną mieszkań w bloku** (płatności rozłożone w okresie realizacji)

P.P.U. ZBIMAR
Białystok
ul. Świętojańska 13
pok. 505, tel. 415-552
INFORMACJA
w godz. 8.00 - 16.00

zbimar

6252

H

ODZIEŻ ROBOCZA "RoBoD"

Nowa jakość odzieży roboczej: bawełna z polyestrem ... ze znakiem Twojej firmy

Adres: 15-464 Białystok ul. Włókiennicza 16 tel. 517-511, 517-603

➤ *odzież robocza, ochronna*
➤ *sprzęt BHP*

BUTY GUMOWE W CENACH STOMILU

➤ *najtańsze rękawice robocze*

5671

FSO
POLONEZ CARO



- *wybór wersji, auto na zamówienie*
- *przyjmiemy samochód w rozliczeniu*
- *zrealizujemy przedpłatę FSO*
- *wersja na gaz (1/2 kosztów eksploatacji)*
- *bardzo korzystne raty (15,71%, do 7 lat)*

AUTO SYSTEM FSO
30
50 rat bez procentu
60 *POLONEZ już za 202,00 zł miesięcznie*

5836

AUTO SALON-KWIATKOWSKI

EŁK
ul. Kilińskiego 5
tel. (087) 108-111, 108-112

GIŻYCKO, ul. Kętrzyńskiego 12A
tel. (0878) 55-44

ZAPRASZAMY

ŁOMŻA
ul. Senatorska 1
tel. 16-62-66

SUWAŁKI, ul. Noniewicza 93
DH "Wigry", (087) 66-71-59

OSTROŁĘKA, DH "AWA"
tel. (029) 66-66-02

"ANIMEX" SA w W-wie O/BZD w Białymstoku
Wydział Produkcji Mięsnej w Wysokiem Mazowieckiem, ul. Długa 105
informuje, że prowadzi
skup cieląt-byczków eksportowych.

Ceny bardzo atrakcyjne. Skup prowadzony jest w każdy dzień od poniedziałku do soboty włącznie, w godz. od 7.00 do 13.00 w Wysokiem Mazowieckiem przy ul. Długiej 105 oraz w wyznaczonych punktach skupu w terenie.
Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do współpracy.
Tel. (086 75) 21-07
lub (086 75) 21-17.

6214

Dowódca JW 2522 ogłasza przetarg na

zakup ziemniaków i warzyw

dla Jednostek Wojskowych 2522 Orzysz, 2098 Orzysz, 2430 Szeroki Bór. Przetarg odbędzie się dnia 6.10.1995 r. o godz. 9.00 w JW 2522 w Orzyszu.
Dodatkowe informacje uzyskać można pod nr. tel. 37-029 Orzysz, wew. 354.

6243

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

42-51-16

GAZETA **Współczesna**

Amortyzator nr 1
Dla bezpieczeństwa amortyzatory muszą być sprawdzane co 20.000 km

ROB-CAR
BIAŁYSTOK, UL. BIAŁÓWNY 10/1
TEL. 42-56-17

TOP-TEN
BIAŁYSTOK, UL. WYSOCKIEGO 35
TEL. 75-15-02

MIKRUS
SUWAŁKI, UL. KOŚCIUSZKI 21
TEL. 66-78-79

AUTO-ASZOFF
ŁOMŻA, UL. 1-MAJA 3 B
TEL. 16-54-97

RONDO
EŁK, UL. WOJSKA POLSKIEGO 93
TEL. 10-13-37

CONFEX
W-WA, UL. CYBERNETYKI 2
TEL. 43-20-22

GWARANCJA 2 LATA

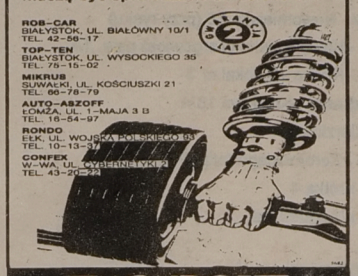

MONROE amortyzatory

Białystok
Nowowarszawska 128
tel. 414-479

DEKORA®

TAPETY
ZMYWALNE
GLAZURA
ARMATURA

Raty bez żyrantów

5314

SUZUKI
wszystkie typy
Gotówka, raty, leasing
Serwis gwarancyjny
Części, akcesoria
Autoryzowany dealer SUZUKI
"F I M O T"
19-300 Ełk, ul. Słowackiego 11
tel./fax 10-31-03, 10-48-40
5650

SZWEDZKA BLACHA
DACHÓWKOWA
220.000/m² cena netto
TRAPEZOWA
160.000/m² cena netto
SIDING, RYNNY PCV
MATERIAŁY BUDOWLANE
Hetmańska 40
JAZ-BU tel/fax 510-201
5437



Hurtownia Rowerów OLYMPIC
hurt ● detal
Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768
Czynna w godz. 8.00-18.00
w soboty 8.00-14.00
dojazd os. Wygoda, linia 3, 9, 27.
rowery
części zamienne
serwis
ROMET, WHEELER, MBM, BIANCHI, CLINTON, APOLLO, RALEIGH
Największy dystrybutor w regionie płn.-wsch.
Sprzedaż ratalna
5617

Amortyzator nr 1
Dla bezpieczeństwa amortyzatory muszą być sprawdzane co 20.000 km

ROB-CAR
BIAŁYSTOK, UL. BIAŁÓWNY 10/1
TEL. 42-56-17

TOP-TEN
BIAŁYSTOK, UL. WYSOCKIEGO 35
TEL. 75-15-02

MIKRUS
SUWAŁKI, UL. KOŚCIUSZKI 21
TEL. 66-78-79

AUTO-ASZOFF
ŁOMŻA, UL. 1-MAJA 3 B
TEL. 16-54-97

RONDO
EŁK, UL. WOJSKA POLSKIEGO 93
TEL. 10-13-37

CONFEX
W-WA, UL. CYBERNETYKI 2
TEL. 43-20-22

GWARANCJA 2 LATA

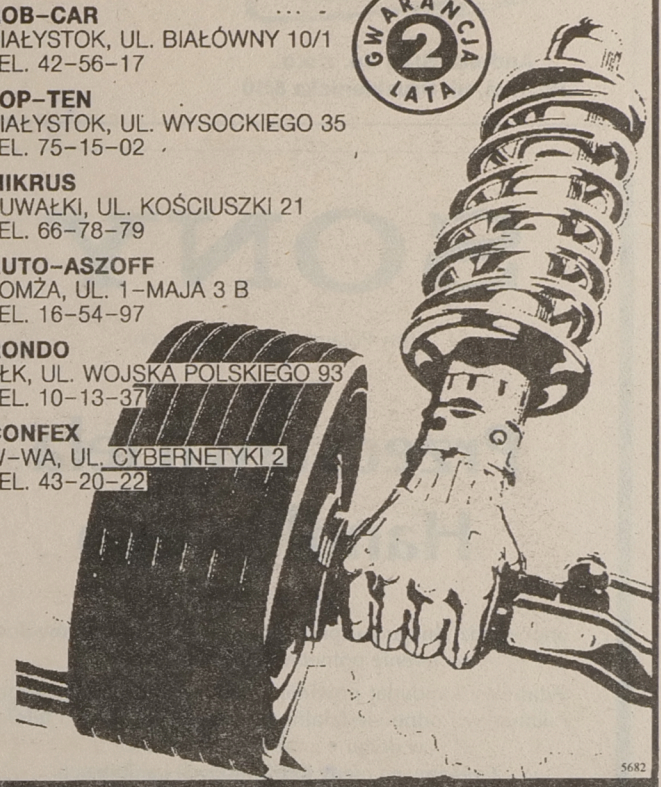

5682

MONROE® amortyzatory

Miesiąc upływa szybko...

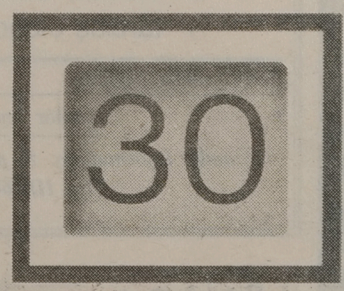

...a już po miesiącu dzięki Autotak możesz stać się właścicielem samochodu.

AUTOTAK
Tak kupisz na raty

Zapraszamy do Centrów Informacji i Sprzedaży AUTOTAK oraz do autoryzowanych dealerów Fiat Auto Poland na terenie całego kraju.

BIAŁYSTOK, DH Central, ul. Skłodowskiej 2/1, tel. 42 24 71 w. 321; BIAŁYSTOK. DH Marko, ul. Szosa Północno-Obwodowa 38;
SUWAŁKI, DH Arkadia, ul. Noniewicza 12A; AUGUSTÓW, ul. Rynek Zygmunta Augusta 12, tel. 26 13

Pod bezpłatnym numerem telefonu 0-800 63333 dowiecie się Państwo o lokalizacji pozostałych punktów sprzedaży AUTOTAK.

STIHL®



Andreas Stihl Sp. z o.o.
Poznań, ul. Druskienicka 8/10

IDZIE ZIMA ...

BEZPŁATNA

regulacja naszych pilarek

22.09 - 06.10.1995

Autoryzowane punkty handlowo-serwisowe:

Augustów - Nowomiejska 18 (przy rynku)
Białystok - Kawaleryjska (Targowica) paw. 1A
Białystok - Rocha 10, lokal nr 3
Bielsk Podlaski - Kolejowa 13 A
Łomża - Kierzkowa 1
Ostrołęka - Żeromskiego (przy PKP)
Suwałki - Krótka 4
Szczerba k/Augustowa

ZAPRASZAMY !

SONY

Sony Poland Sp. z o.o. zatrudni

Przedstawiciela Handlowego

odpowiedzialnego za sprzedaż i promocję produktów Sony na terenie północno-wschodniej Polski.

Właściwy kandydat powinien być: • dynamiczny, komunikatywny i odpowiedzialny • mieć prawo jazdy i telefon w domu • znać język angielski.
Czekamy na oferty ludzi młodych i ambitnych.

Sony Poland
Dział Personalny
00-844 Warszawa, ul. Grzybowska 80/82

AG223

take it

„Społem"

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Wysokiem Mazowieckiem, ul. Ludowa 46

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonych w Wysokiem Mazowieckiem tj.:

✔ *1. Lokal usługowy Ośrodek „Praktyczna Pani" przy ulicy Rynek Piłsudskiego 22 o pow. użytkowej 125 mkw oraz prawo wieczystego użytkowania gruntu o pow. 330 mkw.*
Cena wywoławcza – 32 tys. zł.

✔ *2. Lokal handlowy przy ulicy Tuwima o pow. użytkowej 92, 7 mkw oraz prawo wieczystego użytkowania gruntu o pow. 653 mkw.*
Cena wywoławcza – 40 tys. zł.

Koszty opłaty notarialnej, sądowej, skarbowej, VAT 22% oraz z pierwszej opłaty rocznej obciążają nabywcę.
Przetarg odbędzie się w dniu 5.10.1995 r. o godz. 10.00 w siedzibie Spółdzielni przy ulicy Ludowej 46.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy Spółdzielni najpóźniej na 1 dzień przed terminem przetargu.
Regulamin przetargu znajduje się do wglądu w biurze Spółdzielni.
Szczegółowych informacji można zasięgnąć w biurze Spółdzielni oraz pod Nr. tel. 24–07 i 27–15. Sprzedający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(6215)

TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE
TU • SAMOPOMOC • S.A.
w Warszawie

poszukuje kandydatów na POŚREDNIKÓW UBEZPIECZENIOWYCH

zapewniamy
bezpłatne szkolenia w tym zakresie, pracę na umowę – zlecenie, wysokie prowizje
od zainteresowanych oczekujemy
niekaralności sądowej, łatwości w nawiązywaniu kontaktów, operatywności

Zgłoszenia przyjmujemy w siedzibie Ekspozytury Białystok, ul. Sienkiewicza 55A, tel. 75-20-75 w godz. 7.30 - 15.30.

6267

Przekonaj się na własne uszy!



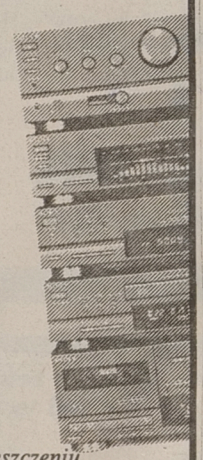

studio HI-FI JOKER

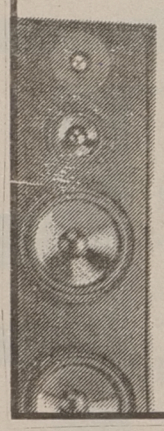

Zapraszamy do „Studia HI-FI", gdzie w izolowanym akustycznie pomieszczeniu (jedynym na wschód od Wisły) można w pełni docenić parametry sprzętu najwyższej klasy wyprodukowanego dla Państwa przez firmy o światowej renomie, takich jak: SONY, TECHNICS, PIONEER, TEAC, PHILIPS, JVC, KENWOOD, TONSIL, itd.

sklep „JOKER" w Białymstoku ul. Legionowa 9/1 (podziemie)

62,63

Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Bielsku Podlaskim, ul. Żwirki i Wigury 73

pilnie zakupi:
- drewno olchowe i brzozowe,
- tarcicę olchową i brzozową.

Ceny konkurencyjne.

Odbiór transportem własnym.

Ponadto informujemy, że posiadamy do sprzedaży przyczepę 3W typ HL 6011, 6 t (wywrotka).

(6269)

HURTOWNIA SPOŻYWCZA

Białystok, ul. Pogodna 63/1
ZAPRASZA
do nowo otwartej hurtowni w Bielsku Podlaskim
ul. 11 Listopada 11 (magazyny PZZ)

5976

UWAGA – UWAGA – UWAGA

ARPP

P.W.Sp. z o.o. 19-200 Grajewo, ul. Magazynowa 4, tel. 31-42, 31-11

Cena 1 butli – 11.00 zł

Rozlewnia gazu w Raczkach oferuje hurtową sprzedaż gazu Propan-Butan. Bardzo korzystne ceny przy sprzedaży w autocysternach i butlach. Zapewniamy bezpłatny dowóz. tel. (0-87) 66-16-22 w. 600.

6209

Duża firma konfekcyjna z Łodzi

- *zleci uszycie 20.000 kurtek.*
- Gwarantujemy stałą współpracę.
- Płatność gotówką przy odbiorze.

Tel. (0–42) 36–02–52, 36–52–87.

(6135)

CIĄGNIKI T-25A – WŁADIMIREC

„GLOBTEX" s.c. – Białystok, Al. 1000-lecia Państwa Polskiego 4, tel./fax 754-294.

Przedstawicielstwa:

PHP AGRO-ROLNIK – Śniadowo, ul. Kościelna 10, tel. 17-61-23;
PHU ANNA – Zambrów, Al. Wojska Polskiego 102, tel. 71-34-32.
POM Suwałki – ul. 23 Października 31, tel. 66-32-61.
POM Bielsk Podlaski – ul. Białowieska 113 D, tel. 32-66.

5142

„FADOM" SPÓŁKA Z O.O.

BIAŁYSTOK, UL. ZWYCIĘSTWA 79,
TEL. 510–878, 513–212 w. 266.

SPRZEDAJE:

1) STYROPIAN DO IZOLACJI CIEPLNYCH
2) PACE TYNKARSKIE STYROPIANOWE
3) CEMENT LUZEM
4) PREFABRYKATY BETONOWE.

CENY BEZKONKURENCYJNE.

ZAPRASZAMY!

6149

Produkuję kotły c.o. typu UKS od 1,8 - 70 mkw. na węgiel, miał, drewno oraz z nadmuchem stałopalne na 24 H.

Pleszew, tel. (062) 42-22-40.

5411

ZA TREŚĆ REKLAM I GŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

"Dom Polski" Sp. z o.o. Oddział Białystok
15-661 BIAŁYSTOK • Szosa Płn.-Obwodowa 94 • tel/fax 54-04-04,
tel. 54-23-23, 53-04-02 w. 21 i 32 dojazd MPK 7, 9, 18, 101
(w kierunku FAST • końcowy 9, 18) • obok BPRZ i MB • codziennie 9-17, soboty 9-13

proponuje w cenach promocyjnych
- WEŁNA MINERALNA ROCKWOOL
- PAPY (izolacyjne, podkładowe, wierzchniego krycia) IZOLACJA S.A. ZDUŃSKA WOLA
- STYROPIAN
- RYNNY z PCV Gamrat
- SIATKI I SŁUPKI OGRODZENIOWE POWLEKANE IGIELITEM BEKAERT QUALITY HB
- PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE (gotowe masy szpachlowe, wkręty, kształtowniki ścienne i sufitowe, taśmy) RIGIPS
- PUREX - pianki montażowe
- PURLIT - masa uszczelniająco-klejąca do szczelin, pęknięć i rys POLYCHEM SYSTEMS

6264

Panorama Firm

BIAŁYSTOK ŁOMŻA SUWAŁKI

ZAWSZE POD RĘKĄ

Panorama Firm - to wydawane przez U S WEST Polska od 1992 roku nowoczesne katalogi teleadresowe, zawierające kompletne i aktualne informacje o firmach działających w województwie. W 1995 roku *Panorama Firm* ukaże się w nakładzie 2 439 000 egzemplarzy, w 32 województwach.

Panoramę Firm - BIAŁYSTOK - ŁOMŻA - SUWAŁKI 95/96 otrzymają wszystkie firmy regionu.

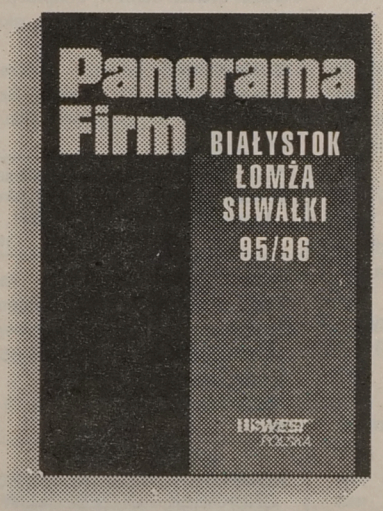

Pierwszy tak nowoczesny katalog teleadresowy dla trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego!

Bezpłatne umieszczenie podstawowych danych firmy

Bezpłatna dystrybucja katalogu w regionie

Bezpłatne opracowanie reklamy i projektu logo firmy

U S WEST Polska
15-113 **BIAŁYSTOK** - ul. Szosa Północno-Obwodowa 38, IVp., tel./fax (0-85) 75 46 70, 75 30 22 w. 355
ŁOMŻA - tel. (0-86) 16 54 51 w. 130, 509, fax (0-86) 16 31 96
SUWAŁKI - tel. (0-87) 66 54 81 do 84 w. 320, 310

Światowid Biuro Podróży
Białystok ul. Lipowa 4
329-183 326-371
CENTRUM REZERWACJI PRZEWOZÓW AUTOKAROWYCH
* Hiszpania * Francja
* Holandia * Belgia
* Szwajcaria * Włochy
* Niemcy * Anglia
* Norwegia * Dania
* Portugalia * Grecja
NAJTAŃSZE BILETY LOTNICZE
WYPOCZYNEK JESIEŃ/ZIMA 95
5703

nowator biuro podróży PIT
15-275 Białystok, ul. M.C. Skłodowskiej 13,
tel. (0-85) 426-336, tel./fax (0-85) 426-956, telex: 853233
Wycieczka do Włoch:
7-14.10.95
(bez nocnych przejazdów, hotel, śniadania, obiadokolacje)
Cena: 560 zł + 7% + VAT
Wycieczka do Paryża:
16-22.10.95
(bez nocnych przejazdów, hotel, śniadania, obiadokolacje)
Cena: 460 zł + 7% + VAT
6047

nowator biuro podróży PIT
15-275 Białystok, ul. M.C. Skłodowskiej 13,
tel. (0-85) 426-336, tel./fax (0-85) 42-69-56, telex: 853233
Wycieczki:
szkolne wg programów
oraz na zamówienie.
Przejazdy do:
Holandii, Niemiec, Belgii,
Włoch, Francji, Anglii.
OFERTA LAST MINUTE:
Kreta, Tunezja, Majorka
6048

Jeśli chcesz poznać mężczyznę swojego życia wybierz się z firmą
DE LUCKY
na 6-dniowe party do Holandii
koszt pobytu – 1200 zł
Adres: Aleja Legionów 12
wypożyczalnia kaset video, czynna w godz. 15 – 20.
nr tel. 16-20-12 (godz. 9.00 - 14.00)
6175

prima travel *proponuje*
WYCIECZKA DO WIEDNIA
ze zwiedzaniem po drodze Tatr, Dumanowskich jaskiń, Bratysławy; rejs po Dunaju; dwa posiłki dziennie
225 zł październik-listopad
DOOKOŁA WŁOCH
(Rzym, Monte Casino, Capri, Neapol, Asyż, Florencja, Wenecja, Wiedeń)
10 dni 565 zł 19-28.10, 15-24.11
PRIMA TRAVEL B-stok ul.Lipowa 12(sklep sportowy)
tel.443729/428880 ŁOMŻA: 162965 EŁK: 103843
SUWAŁKI: 665495/667604 GIŻYCKO: 3015/3110
6268

WYCIECZKI NA ZAMÓWIENIE
(ceny dla grup min.40 osób)
- sprawdzone trasy
- doświadczeni piloci
- rewelacyjne ceny

WIEDEŃ-BRATYSŁAWA-REJS PO DUNAJU -TATRY-KRAKÓW 5 dni 195 zł (autokar, 4x noclegi i dwa posiłki dziennie, w cenie bilety!)
RZYM-ASYŻ-FLORENCJA-WENECJA-WIEDEŃ 8 dni 395 zł (autokar, hotele, możliwość audiencji)
PARYŻ-WERSAL-BRUKSELA-LUKSEMBURG 7 dni 395 zł (dla zainteresowanych-Euro Disney)
PRIMA TRAVEL 15-282 Białystok
ul.Lipowa 12 (sklep sportowy)
tel/fax **428 880 443 729**
6268

PBP **ORBIS**
ul. Rynek Kościuszki, O/Białystok,
tel. 421-628, 441-522, fax 421-628
zaprasza na jesienne wycieczki objazdowe
PARYŻ – 6-12.XI.1995
cena 690 zł
WŁOCHY – 21-29.X.1995
cena 850 zł
IZRAEL – 16-23.XI.1995
cena 2.335 zł
(Natenia, Tyberiada, Jerozolima)
6270

50% rabatu
NA OFERTY
BIUR TURYSTYCZNYCH
w modułach A0 i A1.
Promocja do końca września br.

WYGODA KAŻDEGO DNIA
KLIMATYZATORY
RATY!

PUBLIKATOR 6212
JOKER Największy salon AGD i RTV w regionie.
Szeroki wybór renomowanych firm światowych i polskich.
Białystok • ul. Legionowa 9/1 (w podziemiach) ☎ 420-644

PRACA

ZATRUDNIĘ

» **AGENCJA** zatrudni panie. Zakwaterowanie, 538-539. 15761
» **AMERYKAŃSKA** firma poszukuje współpracowników i kandydatów do kadry kierowniczej. Atrakcyjne warunki finansowe. Możliwość kariery zawodowej. Spotkanie informacyjne dnia 26.09. godz. 18.00 w Ełckim Domu Kultury. 15665
» **FIRMA** zatrudni magazyniera z branży sanitarnej. Tel. 536-966. 15411
» **ŁATWA** domowa praca bez maszyn. Zarobki 800. Koperta, znaczek za 1,65. 66-400 Gorzów 1 skr. 906. 15510

OGÓLNOPOLSKA Firma zatrudni pracownika do działu handlowego (meble). Wymagania: wiek do 28 lat, wykształcenie średnie. Oferty pisemne biuro ogłoszeń, "15526" do 30.09.1995 r. 15526

» **OSOBY** pochodzenia niemieckiego - sprzątanie w Niemczech. Grajewo (0-8672) 37-56. Niemcy (0-049) 2131466494. 15675
» **SZWACZKI** -wysokie zarobki -dogodny dojazd z Ełku i Giżycka. Stare Juchy ul. Ełcka 6, tel. 54. 15582
» **UNIA** EUROPEJSKA -wszystkie zawody /kobiety i mężczyźni/. Znajomość języków niekonieczna. Pełna informacja. Dołączyć 2 zł 20 gr znaczkami. "85 CONSUTING" Wrodaw 15 box 71. 14677
» **USA** -089-27-30-07. 15241
» **USA** -Loteria wizowa; /042/ 52-47-76. 15966
» **WYSOKIE** ZAROBKI! We współpracy z nami przy regeneracji taśm barwiących -Nowość! -Stały dchód! Po podpisaniu umowy -urządzenia bezpłatne -odbiór zregenerowanych taśm. PPHU "GRAFF" 78-600 Walcz, Wojska Polskiego 27, fax. /0-67/ 58-46-77. Do oferty dołączyć znaczek -2 zł. 15692
» **ZAINTERESOWANYM** przysyłaniem zaadresowanych kopert brytyjskiej firmie wysyłkowej /1000 szt. - 350 E/ wysyłamy szczegółową informację. Prosimy dołączyć 1.90,- /na znaczki/ "9 CENTRUM" Głogów /legnickie/, Tysiąclecia 1. 15694
» **ZAJMUJĄCA** się chałupnictwem firma DAN-FOR skr. 1, 73-234 Łasko poszukuje chętnych do wykonywania pracy chałupniczej. Dołącz znaczek na list polecony /luzem/. 15017
» **ZAKŁAD** Ceramiczny w Dobrzyniewie Dużym zatrudni operatora sprzętu ciężkiego, ślusarza mechanika, tel. 19-71-20. 15847
» **ZAPROPONUJEMY** dobrze płatną pracę Chałupniczą. Kontakt "DOMPOL", 60-961 Poznań 36, BOX 1. Załącz znaczek 2 zł. 15465
» **ZATRUDNIĘ** do prowadzenia domu i opieki nad dzieckiem -na stałe. 619-423. 15974
» **ZATRUDNIĘ** handlowca w hurtowni spożywczej w Ełku z dobrą znajomością obsługi komputera. Tel. (0-85)425-609. 15549
» **ZATRUDNIĘ** krawcowe, Kominek 13 (Nowe Miasto). 15943
» **ZATRUDNIĘ** spawaczy aluminium "MIPA", Ciołkowskiego 24, 412-306. 15846
» **ZATRUDNIĘ** sprzedawczynię do sklepu spożywczego na pół etatu, 43-50-84. 15963

SZUKAM PRACY

» **SZUKAM** pracy -dobra znajomość języka włoskiego. (0-86) 176-675. 15778

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

» **DUŻĄ** działkę lub gospodarstwo z bezpośrednim dostępem do jeziora - kupię. Oferty: 02-804 Warszawa ul. Zimorodka 9. 15955
» **ZIEMIĘ** i las nad jeziorami. Ełk 10-41-54. 15812

SPRZEDAM

» **"ALMA"** -Nieruchomości -Ełk, Armii Krajowej 7, (0-87) 10-59-90, 10-45-93. 15183
» **"AMICUS"** -mieszkania, domy, działki. Kupno -Sprzedaż. Sienkiewicza 22, 435-872, 436-208. 13853
» **25** ha dobrej ziemi pod Białymstokiem. 42-37-65. 15801
» **AGENCJA** PROFILE PISZ, tel. (0-117) 32962 oferuje domy w Piszu w cenach 56000, 78000, 86000, dom w Orzyszu 54000, siedlisko nad jeziorem 33000. 14929
» **DOM.** Suwałki, Artyleryjska 11. 15889
» **DOM** drewniany z działką, działkę. Trypucie 7 (sobota, niedziela). 15857
» **DOMEK** jednorodzinny drewniany, 412-261. 15863
» **DOM** w stanie surowym w Mońkach. /0-85/ 16-21-82. 14612
» **DZIAŁKĘ** budowlaną usługowo - handlową w centrum Suwałk -sprzedam. Suwałki (0-87) 66-25-61 po 16.00. 15892
» **DZIAŁKĘ** nad jeziorem 3,6 ha. Giżycko, tel. 38-63 (10.00 -16.00). 15635
» **DZIAŁKĘ** rekreacyjną k.Wasilkowa, 521-753. 15949
» **DZIAŁKI** nad jeziorem Laśmiady, 1300 mkw. po 1,20 zł. Ełk 10-41-54. 15815
» **GOSPODARSTWO** 24 ha, zabudowania murowane, skanalizowane - sprzedam. Kasprzyk Sławomir, Markowskie 19-404 Wieliczki. 15563
» **LOKAL** usługowo-handlowy w centrum miasta -sprzedam. Pisz (0-117) 333-66. 15961
» **M-3** 40 mkw. i M-4 60 mkw. sprzedam. Łomża 18-46-65 (odliczenie od podatku). 14624
» **M-4**. Łomża, tel. 18-88-56, po 20.00. 15628
» **MIESZKANIE** 47,8 mkw. w centrum Białegostoku -sprzedam. Łomża, tel. 16-53-53. 15547
» **MIESZKANIE** 64,7 mkw. w Przybrodzie sprzedam. Suwałki (0-87) 67-28-86. 15888
» **PÓŁ** bliźniaka, 433-973. 15672
» **SPRZEDAM** działkę budowlaną k. Giżycka. Tel. 54-91 Giżycko. 15856
» **SPRZEDAM** M-5 w Łomży, tel. 189-678. 15417
» **TANIO** sprzedam dom piętrowy, niewykończony -parter użytkowy na restaurację lub hurtownię (100 mkw). Łomża, ul. Sikorskiego 319. 15873

POSZUKUJĘ

» **"DOMINIUM"** -Nieruchomości -Wynajem -Lipowa 4, 416-842. 14519
» **POSZUKUJĘ** lokalu na sklep przemysłowy (ok. 60 mkw.). 633-137. 15838

ZAMIENIĘ

» **ZAMIENIĘ** mieszkanie lokatorskie (41 mkw.): Łomżę na Białystok, Sokółkę. Białystok 42-87-53, 51-25-84. 15964

WYNAJMĘ

» **DOM** z telefonem do wynajęcia. Suwałki (0-87) 66-69-12. 15895
» **LOKAL** (Upalna), parter. 614-956. 15880
» **LOKAL** 100 mkw do wynajęcia lub inne propozycje. Suwałki (0-87) 67-46-71. 15551
» **LOKAL** użytkowy 50 mkw. oraz magazyn 30 mkw w Suwałkach na biura, gabinety lub sklepy (możliwość dzielenia pomieszczeń) do wynajęcia. Suwałki (0-87) 67-73-77. 15883
» **POKOJE:** studentowi, studentce AM. 426-142. 15504
» **SKLEP** 100 mkw. do wynajęcia. Suwałki, Minkiewicza 1, (0-87) 67-02-01. 15948
» **SKLEP** 80 mkw. plus zaplecze, drugi: 60 mkw. plus zaplecze -w centrum Łomży, ul. Dmowskiego 1F, tel. 16-59-19. 15542
» **STANCJA** studence, 612-031. 15680
» **WYDZIERŻAWIĘ** lokal do 180 mkw. Mońki, 28-89. 15514

USŁUGI

TRANSPORT

» **ŁADUNKI** ciężarowe do Warszawy i Katowic. Tel. Giżycko 54-91. 15878
» **USŁUGI** transportowe tanie. Augustów (0-119) 34-08. 15789

INNE

» **ALARMY** -autoalarmy -centralzamki - radiomontaż. Lipowa 28a, 617-178. 13906
» **AUTOMATYCZNE** pralki, 444-610. 15661

CAŁODOBOWE Usługi Pogrzebowe, Jurowiecka 14, 751-552. 15506

» **DYSKOTEKI** weselne, 410-017. 12639
» **KAMIENIARZE!** Płyty granitowe, szwedzkie i polskie spod piły diamentowej, oferuje tanio firma "Binger" Giżycko, ul. Suwalska 9 (na Sulimy), tel /fax 56-65. 15875
» **KLEJENIE** szyb samochodowych. Bielsk Podlaski, Żwirki i Wigury 63, tel. 44-08. 13490
» **KRATY** -furtki -bramy sterowane pilotem. 617-178. 13907
» **MEBLE** -kuchenne, łazienkowe na zamówienie, 329-123, 762-914. 15944
» **OCIEPLANIE** domów, adaptacje, siding, dachy, rynny, obróbki, okna i suchy tynk, 444-442. 14632
» **ODNAWIANIE** odzieży skórzanej. Suwałki, 1 Maja 27c; Łomża, Szosa Zambrowska 51; Lega koło Ełku (0-87) 10-27-55. 15316

P.W. "RAGO" zleci odmalowanie elewacji budynku o pow. 230 mkw. Kontakt tel. 320-396, 329-391, 416-239. 15642

» **PHU** "ALLADYN": montaż radiowych, bezprzewodowych systemów zabezpieczenia przeciwpożarowego i włamaniowego. Łomża, 16-65-42, Lipiński Marcin. 14904
» **PRODUKUJĘ** stelaże, /0-86/ 71-49-36. 14221

SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO KLASY PC, DRUKAREK, PODZESPOŁÓW. ROZBUDOWA I MODERNIZACJA KOMPUTERA. WARSZAWSKA 55, TEL. 322-432. 5511

» **SPRZĄTANIE**, 433-964. 15830
» **STUDNIE**, 617-456. 15813
» **TAPETOWANIE**, malowanie. 612-166. 15851
» **TAPICERKA**, 43-14-73. 13834
» **TAPICERKA**. 431-766. 14694
» **ŻALUZJE** -tanio, 755-800. 13345
» **ŻALUZJE** poziome, pionowe -produkcja. Gołdap, 15-04-33. 14688
» **ŻWIR**, 415-055. 12533

AUTO-MOTO

KUPIĘ

» **AUTA** powypadkowe, złomowane. Auto-Szrot Nowa Wieś Ełcka, ulica Ełcka tel. /087/ 19-73-84. 15866
» **LAWETĘ** (do remontu) kupię. Suwałki (0-87) 66-63-95. 15785

SKUPUJEMY samochody z Canady i USA. Tel. (0-52) 42-06-93, 72-46-40. 15405

» **SUZUKI** Alto lub Maruti nie oclone. tel. 11-23-55. 15794

SPRZEDAM

» **"GARBUSA"** (1961) -nikle, szyberdach. Łomża 16-66-24. 15877
» **126P** (1993). Zambrów 71-39-52. 15779
» **AUDI** 100 (1983) gaz, stan bardzo dobry -sprzedam. Sejny, Zawadzkiego 10 /24. 15561

TORSA
AUTORYZOWANY DEALER
FABRYKA SAMOCHODÓW W LUBLINIE
oferuje: SZEROKI WYBÓR WSZYSTKICH MODELI
ŻUK LUBLIN
CENY FABRYCZNE
gotówka, raty, leasing
Białystok, ul. Choroszczańska 24
tel. 513-165, 513-070, fax 510-972
Zapraszamy od 7.00 do 16.00.
5634

» **BUDA**, plastik do FSO-125 Pickup. Tel. (0-878) 43-00. 15874
» **CZĘŚCI** samochodowe używane. Auto-Szrot Nowa Wieś Ełcka, ulica Ełcka tel. /087/ 19-73-84. 15868
» **FIAT** 125p (1980), 42-00-73 po 15.00. 15959
» **FIATA** 125p ML (1989) sprzedam. Suwałki (0-87) 67-53-05. 15896
» **FIATA** Pickup na podzespołach Poloneza (1990). Mrągowo tel. 27-57 wieczorem. 15861
» **FORD** Scorpio (1986) 2,5D, 149 mln, Fiat 125p (1987), 50 mln. Bogusze 58 k. Sokółki, tel. 23-55. 15792
» **GARAŻ** przy Sejneńskiej -sprzedam. Suwałki 66-70-75 po 20.00. 15565
» **GOLFA** Diesel (1985), zamienię, 531-909. 15841
» **HONDA** Civic DX Model 95, (0-85) 410-539. 15832
» **KAMAZA** 53212 z przyczepą sprzedam. Suwałki (0-87) 67-92-75. 15564
» **KOMIS** Auto -Moto -Rowerowy. Botaniczna i Orzeszkowej 32A. Kupno, raty, zamiany. PTS, 44-55-48. 14484
» **LANCIA** Dedra 1,8LLE (1994 grudzień) bogata wersja -sprzedam. Suwałki (0-87) 66-61-82. 15956
» **MALUCHA** (rocznik 1991). Łomża tel. 189-096. 15673
» **MAZDA** MX3 1.6, (1994). 532-006. 15972
» **MERCEDESA** 240D (1982) 86 mln. Grajewo, tel. (0-86-72) 24-20. 15784
» **OPEL** Kadett 1,8i (1991) -wspomaganie, ABS, radio, szyberdach. Łomża, tel. 18-25-32. 15960
» **POLONEZ** (1993). Gołdap (0-87) 15-04-33. 15612
» **POLONEZ**, czerwony (1988). Zaręba Wiesław, Zaręby -Choromany 8, 18-220 Czyżew. 15671
» **POLONEZ** 1,5 (1989). Suwałki (0-87) 66-70-82. 15962
» **POLONEZ** 1.5 GLE (1991). Suwałki (0-87) 66-39-68 po 15.00 (0-87) 67-66-81. 15890
» **RENAULT** Trafik 2100 (1987) maximum podwyższony, przedłużony 9 osób lub 1700 kg. Augustów, tel. 47-067. 15825
» **SAMARĘ** 1500 (1993) sprzedam. Suwałki (0-87) 67-53-38. 15803
» **SPRZEDAM:** nowa Honda Acord DX. Wiadomość: Zbójna 17-65-03 w.145, piątek, sobota wieczorem 15130
» **SPRZEDAM** autobus Mercedes w bardzo dobrym stanie (1977). Tel. Węgorzewo 732-70. 15633
» **SPRZEDAM** BMW 3161 (1989). (0-86) 16-50-85. 15867
» **SPRZEDAM** garaż nowy drewniany, Bielsk Podlaski tel. 24-39. 15790
» **SPRZEDAM** Jelcz 317D turbo, ciągnik siodłowy (1988) po kapitalnym remoncie. Tel. Węgorzewo 732-70. 15634
» **SPRZEDAM** Mercury Villager /1993/, 3l, 43 tys. km, pełne wyposażenie, pełen komputer. Ełk 10-27-74. 15870
» **SPRZEDAM** Peugot 405 1,6B (1988) i ford Escort 1,3B (1994) na gwarancji, uszkodzony lewy bok. Tel. (0-878) 29-19. 15862
» **SPRZEDAM** samochód Audi 100 (1987). Tel. Węgorzewo, 732-70. 15632
» **SPRZEDAM** Sierrę (1988), 2.0 benzyna. (0-86) 16-53-70. 15869
» **SPRZEDAM** Stara z przyczepą, całość oplandekowana. Łomża tel. 18-47-27. 15845
» **STAR** 1142 -oryginał (1989), Żuk izoterma (1989). Czarnówka k/Szczuczyna (Sierzputowski). 15951
» **TOYOTA** Camry 2,2LE (1995) sprzedam. Suwałki (0-87) 67-80-44. 15958
» **TOYOTA** Carina 2,0D XL (1994), ciemna zieleń metalik, stan idealny, tel. 436-771 (7- 16), 15-19-12 po 16.00. 15942
» **URSUS** 1204, 111-317. 15834
» **VW** Passat combi 1,6 turbo diesel (1989) bogate wyposażenie, bezwypadkowy. Łomża 181-555. 15669
» **ŻUKA** (1982). 192-623. 15649
» **ŻUK** izoterma diesel (1991), 120 mln, Żuk blaszak (1988). Bogusze 58 k. Sokółki. 15791

AUTOALARMY

» **"AUTO-MARKET"** -Autoalarmy - Montaż. Tanio! 44-55-48. 14483
» **320-106.** 14467
» **ALAR** -alarmy, autoalarmy, blokady, radiomontaż. Wiókienicza 4A, 44-66-00. 12638
» **ALARMY,** autoalarmy. "KOMBIT", 436-095. 14620
» **AUTOALARMY,** blokady, radiomontaż. Wysockiego 45, 761-563. 15923
» **AUTOALARMY.** 617-178. 13904
» **AUTOHANDEL** "Futura" -ZNZ: samochody używane na raty, autoalarmy, blokady, immobilizery, ubezpieczenia, sprawdzanie pochodzenia samochodów. Wysockiego 20, 75-10-15. 14513
» **ZNZ** -AUTOALARMY -Gedymina 21. 14992

NAPRAWY

WALKER
KATALIZATORY *(już od 365 zł)*
❑ układy wydechowe
Handlowa 7, tel. 423-671 w. 340, tel./fax 428-756
Fabryczna 2A, tel. 751-625
5964

INNE

» **ECM** -Autokomis, autoalarmy, blokady, radiomontaż, anteny, głośniki radia.RATY, Bema 11/2, 426-071 w. 287. 15925
» **ECM** -Komis części zamiennych. Bema 11/2, 426-071 w. 287. 15929
» **ZAMIENIĘ** Skodę Favorit (1991) na Poloneza (1993). Łomża 18-46-08. 15957

BIZNES

» **"325-681".** 14318
» **AUTOWYCENY,** /0-85/ 327-743. 3254
» **BALONY,** fajerwerki, hel -supercena, (0-85) 325-801. 15336
» **BIZNESPLANY.** Wyceny. Możliwość współfinansowania przedsięwzięć. BBK, 538-281 w. 253. 15854
» **DO** wynajęcia budynek masarni z ubojnią, chłodziarnią. Możliwość adaptacji na inne cele, koło Ostrołęki (0-29) 666-768. 15539
» **DO** wynajęcia lokal na hurtownię, sklep (do 200 mkw), ul. Wojska Polskiego. Przyjmę przedstawicielstwo spółki, inne propozycje. Łomża 16-00-21. 15843
» **FORMY** do kostki brukowej, (0-85) 325-801. 15337
» **KSIĘGI** przychodów i rozchodów. Promocja! 538-281 wew. 253. 14789
» **PRODUKCJĘ** naboi wodosyfonowych -zbyt zapewniony -sprzedam. Ełk, (0-87) 10-13-94. 15372

Rzeczoznawcy /085/ 325-681 5720

SPRZEDAM pilnie bar gastronomiczny przy trasie Łomża -Stawiski. Wróblewski, Stawiski ul. Ogrodowa 30, tel. 78-52-00. 15842

NAUKA

» **ANGIELSKI,** 517-801. 15528
» **CODZIENNA** pomoc dziecku w odrabianiu lekcji. Studentka pedagogiki, 44-25-42. 15848
» **EGZAMINY** na prawo, 42-72-52. 14529

» **KURSY** komputerowe -ZETO S.A. tel. 416-858 w. 220. 14908
» **RYSUNEK,** 447-826. 15840

TURYSTYKA

» **BUSEM** -Frankfurt w piątki. Augustów tel. (0-119) 50-40. 14548
» **KANADA,** USA "BATORY", Warszawska 9, 435-527. 15645
» **LOTERIA** WIZOWA DO USA -DV 96 -Wypełnianie, tłumaczenia dokumentów, wysyłka. "MARK-TOURS" Białystok, Sukienna 2c, 42-23-03. 15020

ZAKUPY

❒ SKLEPY



» **"3-SKI BIS"** -okucia budowlane, sto wzorów klamek. Hurt -Detal. Białystok, Wysockiego 70, tel. 75-18-91. 14395
» **"SOLO"** pilarki spalinowe, wykaszarki, myjki, agregaty ciśnieniowe, prądotwórcze. Zwycięstwa 47, 511-849 w. 235. 14365

KAFLE. Ełk, Kościuszki 22C, 10-94-77, 9.00 -17.00. 15581

» **URZĄDZENIA** gastronomiczne, 42-75-39. 15520

❒ HURTOWNIE

ALARMY
DOMOFONY, TV PRZEMYSŁOWA
DOMOCHRON S.C.
UL. TOWAROWA 2B
TEL. 321-421, FAX 323-974
5757

PODGRZEWACZE WODY
KOTŁY C.O., WKŁADY KOMINOWE
TERMITECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 2B
TEL. 324-342, FAX 323-974
5759

» **KUCHENKI** gazowe Wrozamet, ceny producenta. 437-279. 15626
» **ORYGINALNA** niemiecka odzież używana, bezpośrednio z TIR-a. Suwałki /0-87/ 66-95-15, 9.00 -17.00. 13850
» **PRODUCENT** sukienek wizytowych z lycry /0-42/ 45-00-14. 14889
» **STYROPIAN** najtaniej OKNA PCV. VAT, Waryńskiego 26, 524-703. 15624
» **SZKŁO** okienne, ornamentowe, zbrojone. Wiewiórcza 64, (085) 434-239. 14843
» **WORKI** papierowe duże sprzedam. Augustów (0-119)34-08. 15799
» **ZNICZE.** Wyrób i sprzedaż. Wszystkie rodzaje. Janusz Sosnowski, Olecko, Aleja Zwycięstwa 11,. tel/ fax. 0-116)20-44. 14736

ZNICZE Produkcja -Sprzedaż Grajewo. Strzelców Konnych 23. Tel. (0-8672) 23-13 -wieczorem. 15109

ZDROWIE

» **CHOROBY** skóry i weneryczne. Dr hab. Adam Jakubowski, dr Maria Soszka-Jakubowska. Białystok, Waszyngtona 14B XIp, 16.00 -18.00 /oprócz sobót/, tel. 441-777. 8566
» **DENTYSTA** bezboleśnie codziennie, 546-766. 15970
» **GABINET** Stomatologiczny. Malmeda 1 /10.00 -18.00/. 42-22-55. 9258
» **GINEKOLOGIA** -Grodno. 512-589. 15795
» **GINEKOLOG** Mirosław Kolada, Wąska 4 /od Jagienki/ poniedziałki, środy 16.00 -17.30.Codziennie, 761-828 /po 20.00/. 14709
» **MEDIN** -bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. Białystok, 422-268. 13564
» **PRYWATNA** Przychodnia Stomatologiczna. Lipowa 23. 42-64-01. Porady bezpłatne. 14729
» **SOCZEWKI** kontaktowe, płyny dezynfekcyjne. Białystok, Krakowska 5, 422-268. 15602
» **USG** -DOROŚLI; DZIECI -Zamenhofa 1, rejestracja (8.00 -18.00). Tel. 32-32-02. 14438

ROLNICTWO

❒ KUPIĘ

» **MŁYNEK** bijakowy, jęczmień, 611-970 po 20.00. 15937

❒ SPRZEDAM

» **ZETOR** 5011 (1983), (0-86) 71-70-40. 15933

ZWIERZĘTA

» **KLACZE** srokacze rasy Wielkopolskiej, kozy -sprzedam. Suwałki, (0-87) 66-27-74. 15953
» **ROTTWEILERY,** szczenięta -sprzedam. Tel. (0-86) 166-213 lub 71-47-48. 15776
» **SKÓRY** z nutrii kupię. Suwałki (0-87) 67-74-25. 15947
» **SZNAUCERY** olbrzymy, szczenięta -sprzedam. Łomża 16-66-24. 15876

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

» **MASZYNY** stolarskie /grubościówka/. Ełk /087/ 10-41-54. 15820
» **SKUP** wełny wg. podwyższonych cen. GS Zabłudów k. Białegostoku. Tel. 188-011. 15887
» **SOSNĘ,** 185-160 po 20.00. 15365
» **SOSNĘ,** świerk, olszynę, 42-37-21. 15954
» **WÓZEK** widlak spalinowy, płyty drogowe kupię. "Company" Paszkiewicz, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 92 tel. (0-87) 66-46-96 w godz. 7.00 -16.00, po 20.00 Augustów (0-119) 35-36. 15373

❒ SPRZEDAM

SADZONKI TRUSKAWEK
sprzedam
Grzegorz Nowikowski,
Bakałarzewo,
tel. (0-87) 66-13-22 w. 141.
(6254)

» **AMIGĘ** 500, 533-781. 15768
» **C-330** (1985). Tel. 11-506 Giżycko. 15555
» **C-330** (1986). Augustów, Miłkowa 9. 15826
» **C-360** lub C-385 sprzedam. Raczki tel. 228. 15891
» **CIĄGNIK** C-360, prasę niemiecką "Class". Cisów 5, 16-310 Sztabin. 15827
» **CIĄGNIK** C-360 w dobrym stanie. Suwałki, Chopina 4 /45, tel. (0-87) 67-69-11 po 19.00. 15562
» **CIĄGNIK** T-25 (1981), C-330. Lubowicz Kąty, (0-86) 774-884. 15644
» **CIĄGNIK** U-1614 (1988), ciągnik C-360 (1986), przyczepa D-50, przyczepa D-47, kombajn Bizon Z-056 (1986) oraz inny drobny sprzęt sprzedam. Wasilewski, Kowale Oleckie tel. (0-116) 383-11. 15893
» **DESKI,** krokwie, sztachety strugane, frezowane -na zamówienie, 185-160 po 20.00. 15364
» **DUŻE** ilości importowanych, damskich bluzek, bawełna, długi rękaw. Tel. (0-878) 57-29. 15871
» **GMINNA** Spółdzielnia "SCH" Nowogród, woj, łomżyńskie sprzeda worki do ziemniaków, zboża, mąki. Ceny producenta!. Tel. (0-86) 17-65-29. 15640
» **KAMAZA** 5511 wywrotka (1987), koparkę K-611 "Waryński" (1987), kombajn Bizon, kopaczkę elewatorową, przyczepę, rozrzutnik obornika, opryskiwacz, drobny sprzęt rolniczy -sprzedam. Suwałki (0-87)67-88-88. 15934
» **KOMBAJN** "Bizon" (1986). Kownacin, 18-508 Surały, woj. łomżyńskie. Krzysztof Wysocki. 15788
» **KOMORĘ** próżniową, szczególnie przydatną do suszenia drewna liściastego, prod. "Elvac" Wrocław -sprzedam. Suwałki (0-87) 67-23-25. 15930
» **KWALIFIKOWANE** sadzonki truskawki "Senga Sengana". Sławno 7, 16-200 Dąbrowa Białostocka. 15770
» **ŁAŃCUCHY** do zgarniaka obornika -10 zł metr, brona talerzowa zawieszana i ciągniona BTD, silnik elektryczny 11 KW sprzedam. Puńsk (0-87) 16-11-96. 15800
» **M-S-7** i snopowiązałkę -sprzedam. Suwałki tel. (0-87) 67-37-83. 15550
» **MASZYNĘ** stolarską wyrównarko - grubościówka 40 cm niemiecka. Bielsk Podlaski, Obozowa 15. 15816
» **MASZYNY:** trak 2-piłowy, wielopiłę, wózek widłowy 5 ton duże koła, obrzynarkę, Star A-200 (1987), taśma do spinania palet i inne. Tel. Wysokie Mazowieckie 75-28-34. 15849

MEBLE -likwidacja mieszkania. 75-12-25. 15216

» **MŁOCARNIĘ** sprzedam. Mała Huta tel. (0-87) 67-68-32. 15950
» **PARKIET** -producent, 753-662. 12191
» **PIECE** akumulacyjne z wentylatorem, 3x1500 W -400 zł. Tel. (0-86) 71-26-51. 15493
» **PILARKĘ** ramieniową. Łomża, ul. Przykoszarowa 12. 15544
» **PRASA** Z-224, prasa K-442, wiązałka WC-5. Czerwonka 20, 16-150 Suchowola. 15494
» **PRZYCZEPĘ** 3,5 t, stan bardzo dobry. Rogówek 10, gm. Choroszcz. 15940
» **PRZYCZEPĘ** samozbierającą T-072, dmuchawę. Wojny Izdebnik 18, (0-86) 760-502. 15697
» **SADZONKI** czarnej porzeczki. Pokośno 35 gm. Suchowola. 15592
» **SADZONKI** truskawek. 192-623. 15648
» **SADZONKI** truskawek. Zamienię monety srebrne na złote, 44-31-78. 15839
» **SALON** maszyn krawieckich. Nowe, używane -najtaniej. Bogaty wybór. Białystok, ul. Sienkiewicza 24. 15689
» **SKODĘ** (1983), dom do rozbiórki (1972). Choiński Stanisław, Wykno Nowe 22, 18-208 Kulesze Kościelne. 15935
» **SPRZEDAM** "Raka". Łomża tel. 160-912. 15844
» **SPRZEDAM** ciągnik Władymirec. Augustów, Nowomiejska 126, tel. 45-850. 15679
» **SPRZEDAM** okna przemysłowe, stalowe 3,20 x 1,20. Tel. 54-91 Giżycko. 15858
» **SPRZEDAM** pług czteroskibowy, polski, przecinarkę do metalu, fabrycznie nową, taniej. Lepak Roman, Dąbrówka 3, gm. Orzysz. 15916
» **SPRZEDAM** prasę do słomy Welga AP41. Łomża 160-341. 15777
» **SPRZEDAM** Stara 244 (1986) kompletny do przewozu dłużycy, cena 20.000. Wyszyński Jerzy, Balinka 24, gm. Sztabin. 15822
» **SPRZEDAM** Zakład Produkcji Drzewnej Program Ogrodowy, 183-939. 15605
» **STÓŁ** bilardowy. Grajewo, tel (0-8672) 42-57. 14927
» **T-25** (1976) stan dobry sprzedam. Kapliński Edward, Zdręby, 16-423 Bakałarzewo. 15787
» **TRALKI,** poręcze, Białowieża, 12-654. 15356
» **WIEŻĘ** DIORA (pilot, kolumny), 513-441. 14977
» **WÓZEK** widłowy 1,5 tony akumulatorowy, piec c.o. 16 msz -sprzedam. Suwałki (0-87) 66-27-74. 15952
» **ZETOR** 5211 (1989) 190 mln., tel. Suchowola 299. 15860

❒ INNE

» **BETONIARKI,** zagęszczarki -wynajem, sprzedaż. PPU "Palisander", 53-85-29. 13644
» **FIATA** 125p (1987), Stara 28 (1986) -sprzedam. Ciągnik C-3603P zamienię na C-330. Raczki tel. 570, suwalskie. 15894

OPRAWA obrazów, grafik, plakatów, zdjęć (ponad 200 rodzajów ramek), reprodukcje obrazów do mieszkań, biur, instytucji. POL-DEKOR, Białystok, Pogodna 1, 441-994. 15811

» **PIECE** c.o. węglowe, 762-093. 15557

ZA zobowiązania Ryszarda Szymakowskiego zobowiązań nie ponoszę -Krystyna Ambroch. 15859

KOTŁY C.O.
OLEJ, GAZ (BUDERUS, MBM)
INSTALACJE
WOD.- KAN. i C.O.
WKŁADY KOMINOWE
KWASOODPORNE
Projektowanie - Wykonawstwo
Serwis
WIST
15-601 Białystok-Kleosin
ul. Zambrowska 18
tel. 632-058

BLACHY
· ocynkowane
· powlekane płaskie i profilowane
· aluminiowe
· czarne (zwykłe i tłoczne)
STAL ZBROJENIOWA
RURY STALOWE
KSZTAŁTOWNIKI
oraz inne materiały budowlane
MOŻLIWOŚĆ TRANSPORTU
HeBUD
Białystok - ul. Zwycięstwa 39
tel. 512-354 w. 44 - godz. 7-16, sob. 8-15

PHU **InfoSoft**
OFERUJE
KOMPUTERY PC
DRUKARKI (HP, STAR)
MONITORY (SONY, CTX, DAEWOO)
PODZESPOŁY
AKCESORIA
15-668 Białystok, ul. Upalna 1A, lok. 56
kontakt, tel. 615-209
6108

Jeśli **FIAT** to **KONRYS**
Przyjedź starym wyjedziesz nowym
Cinquecento - jeszcze w starej cenie
KONRYS, tel. 51 63 64
6148

GAZETA współczesna **KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 1 ZŁ**

Maksymalnie 7 słów łącznie z adresem (telefonem):

.....
.....
.....

Ilość publikacji ☐ x 1 zł

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

nr dowodu osobistego:

1. Kupony przyjmujemy w Biurach Ogłoszeń w Białymstoku, ul. Suraska 1; w Łomży, Al. Legionów 7; w Suwałkach, ul. Kościuszki 32; w Giżycku, ul. Pocztowa 3; w Grajewie, ul. Piłsudskiego 13; w Siemiatyczach, ul. Pałacowa 18. Można również kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 340409-808-136 PBG SA O/Białystok przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Kupon bez wpisanego numeru dowodu osobistego jest nieważny.
3. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
4. Ogłoszenia za 1 zł publikowane są w wydaniach codziennych gazety (pon.-czw.).
5. Kupon ważny do 31 października 1995 r.

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA
☐ NAUKA
☐ TURYSTYKA

USŁUGI
☐ audiovideo
☐ naprawa AGD, RTV
☐ transport
☐ inne

PRACA
☐ zatrudnię
☐ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ poszukuję
☐ zamienię
☐ wynajmę

AUTO MOTO
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ naprawy
☐ autoalarmy
☐ inne

☐ TOWARZYSKIE
☐ ZDROWIE
☐ ZWIERZĘTA
☐ BIZNES

ZAKUPY
☐ hurtownie
☐ sklepy

ROLNICTWO
☐ kupię
☐ sprzedam

RÓŻNE
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ inne

CENTERTEL®



TEN TELEFON ZARABIA NA SIEBIE.

Przenośny, bezprzewodowy aparat telefoniczny Centertel to:

- błyskawiczne połączenie z każdym telefonem w Polsce i na świecie
- możliwość odbierania rozmów telefonicznych niezależnie od miejsca pobytu
- własny numer i aparat telefoniczny w ciągu jednego dnia.

SALONY SPRZEDAŻY:

Białystok · ul. Legionowa 9/1 ☎ 44-30-33 tel. kom. 090 265-111 · KARO, ul. Lipowa 6, ☎ 324-424
Łomża · TORVIL, ul. Śniadeckiego 2A ☎ 189-576 · **Suwałki** · MAXIMAX, ul. Kościuszki 64, ☎ 663-203
Ostrołęka · FHTIU BELCOFAX, D.H. KUPIEC · ul. Kopernika 7/34 ☎ 20-49

BGU3

PNPII HAVO AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL CENTERTEL

CEGŁA — SŁUSZNY WYBÓR

- klinkierowa
- licowa
- pełna
- szkliwiona
- kominowa

MOŻLIWOŚĆ BONIFIKAT



KAMIR Białystok • Baranowicka 115 • tel. 328-437, 433-233

OPEL NA RATY 15%

KONIEC KONTYNGENTU '95
Nadal pełna ofert samochodów OPEL
CENY BEZ ZMIAN
ZAPRASZAMY
OPEL BLIŻEJ CIEBIE

- Profesjonalny serwis
- Części zamienne
- Możliwość zostawienia samochodu używanego w rozliczeniu
- Niskoprocentowy kredyt (już od 15,71%, do 7 lat)

ZAPRASZAMY

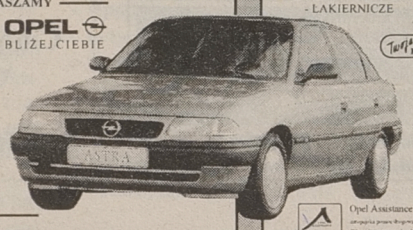

5835

Autoryzowany dealer "KWIATKOWSKI" sp. z o.o.
Ełk, ul. Kilińskiego 5, tel. (087) 108111, tel./fax (087) 108112

- MONTUJEMY:
  - szyberdachy
  - alarmy
  - radioodtwarzacze
  - haki holownicze
  - bagażniki
- USŁUGI BLACHARSKO-LAKIERNICZE

JAZDA PRÓBNA

Opel Assistance:

OPEL BLIŻEJ CIEBIE

P.H.U. Chełmski PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE
Hurtownia Materiałów Budowlanych
w Woli Zambrowskiej k. Zambrowa
tel./fax (0-86) 71-37-55
Stolarka okienna dwu i trzyszybowa, drzwi
Onduline — Pokrycia dachowe
Cegły ceramiczne, klinkierowe, płytki kształtki, elementy ogrodzeniowe, okapniki
Przewody kominowe, żłoby kamionkowe
Blachy dachowe, elewacje szwedzkie
4-profile, 4 kolory, trapez
Papy, lepik, azbil, wełny ROCKWOOL POLSKA
Sprzedaż SUPREMY
Wyroby sprzedajemy w cenach producentów
ceny: hurtowe i detaliczne
Zapraszamy codziennie 7.00 - 17.00, sob. 7.00 - 14.00
Atrakcyjne upusty, zabezpieczamy transport.
5768

ACY AGA
ZAMÓWIENIA NA TELEFON
15-157 Białystok, ul. Jutrzenki 3,
tel./fax 762-294

WAPNO
138 zł/t - odbiór w ZPW BUKOWA
165 zł/t - odbiór PKP Białystok Fabryczny

CEMENT
117 zł/t - odbiór PKP Białystok Fabryczny
w cementowni Chełm - cena do negocjacji

STYROPIAN
– ceny producenta odbiorcom hurtowym - rabat

LEPIK – od 0,36 zł/t

PAPY, WEŁNA MINERALNA,
STAL zbrojeniowa, BLACHA ocynkowana
- płaska, falowana, trapezowana

Ceny konkurencyjne
Zapewniamy transport.
5837

FSO

POLONEZ CARO
ZA GOTÓWKĘ I NA RATY
CENY PRODUCENTA
6250
SALON
market abc
BIAŁYSTOK, MAZOWIECKA 5

OCIEPLENIE

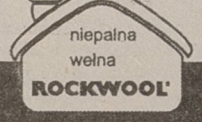

Produkty z wełny ROCKWOOL
do ocieplania i wyciszania
TOPKAPI tel. 437-113
Nowowarszawska Białystok
(teren Spółdzielni Elektrycznej)
Płyta ROCKMUR do ścian warstwowych
3,40 zł / m² / 5cm
627

Służba zdrowia

AMBULATORIA

● **BIAŁYSTOK**

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

● **PIĄTEK, 22 września**

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

● **SOBOTA, 23 września**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

● **NIEDZIELA, 24 września**

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 42-70-51 – **neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

DYŻURY CODZIENNE

● **BIAŁYSTOK**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: **choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.**

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białówny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 – **lekarz weterynarii Marcin Ramm.**

● **ŁOMŻA**

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – **wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.**

● **SUWAŁKI**

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – **położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.**

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – **oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.**

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

● **BIAŁOSTOCKIE**

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 – zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

● **ŁOMŻYŃSKIE**

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

● **SUWALSKIE**

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul.Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

● **BIAŁYSTOK**

ul. Suraska 2, tel. 42-04-53, ul. Poleska 89, tel. 522-111, ul. Mickiewicza 27 „SALUS", tel. 323-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, ul. Malmeda 12, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie", soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8 „HORN", codziennie 7.30-19, soboty 8-16.00, niedziele 9-14.00.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

● **ŁOMŻA**

ul. **Dworna 35**, tel. 16-32-44.

● **SUWAŁKI**

ul. **Konopnickiej 2**, tel. 66-50-91.

● **POGOTOWIA**

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

● **BIAŁYSTOK**

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wod.-Kan.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 512-741, **Żandarmeria wojskowa** – 753-301, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 32-22-22, **Komitet Ochrony Praw Dziecka** – 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 42-14-02, **Informacja o lekach** – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, **Zielony Telefon** – 42-53-78, **TOnZ** – 42-45-02, 512-670, „**Droga**" (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus"**, ul. Warszawska 2 – 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon"** 42-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 42-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 42-10-75.

● **ŁOMŻA**

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 18-55-54, **Taxi** – 16-57-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 21-24, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Informacja turystyczna** – 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

● **SUWAŁKI**

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon Zaufania** (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 66-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

● **EŁK**

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 10-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.

919 Super TAXI



Najszybsza obsługa pasażera
Przewozy bagażowe i towarowe
Pomoc drogowa i przewozy lawetą
Całodobowe zakupy
Serwis firmy "Radmor"
Bonifikata posiadaczom karty stałego klienta
48
Wszyscy mówią o jakości, my ją zapewniamy.

FaRT

WYGRAJ BEZ DRAPANIA I ZAKREŚLANIA!

Dzisiaj już wszystko jasne. Już wiecie jak można wygrać nie drapiąc i nie zakreślając. Szczegóły nowego konkursu precyzuje regulamin umieszczony poniżej, a najprostsza instrukcja gry zawarta jest w części zatytułowanej „Jak grać". Proszę zwrócić uwagę na to, że każda karta powinna mieć PIĘĆ otworów – mogą się zdarzyć przypadki, że na polach będą nacięte kółka, a nie będzie otworu, wtedy należy wypchnąć nacięty krążek papieru np. ołówkiem (ostrożnie, aby nie uszkodzić karty i zrobić dodatkowego otworu, bo karta straci ważność).

Oprócz drukowanych codziennie diagramów, od poniedziałku zaczniemy drukować części numeru serii na który będzie można wygrać dodatkowo cenną nagrodę tygodnia – najbliższą nagrodą tygodnia będzie telewizor kolorowy.

Co będzie można wygrać? Planujemy kilkanaście nagród pieniężnych i ponad sto pięćdziesiąt rzeczowych!

Główną wygraną będzie 5000 złotych (pięćdziesiąt milionów starych złotych), planujemy kilka wygranych po 700 i 500 złotych, oraz kilka mniejszych po 100. Poza gotówką będzie można wygrać mnóstwo niespodzianek, atrakcyjny sprzęt RTV i AGD, drobiazgi przydatne w domu i w samochodzie, zabawki.

Za każdym razem diagramy na które padają wygrane będą podpisane – będzie wiadomo jaka nagroda padnie na który diagram. Każdy szczęśliwiec odbierający nagrodę będzie zobowiązany do wypełnienia ankiety na temat oceny treści „Gazety Współczesnej". Ankieta jest krótka – mieści się na połowie strony papieru maszynowego i na pewno nie sprawi Państwu wielkiej trudności. Po wypełnieniu ankiety, będzie można zabrać swą upragnioną nagrodę.

Zapraszamy do zabawy, tym razem na pewno będziecie mieli FART ze Współczesną, może nawet podwójny.

Uwaga! Dzisiejsza emisja kart jest jedyna i nie będzie już innej możliwości zaopatrzenia się w karty „Fartu".

SPRAWDŹ, CZY OTRZYMAŁEŚ TAKĄ BEZPŁATNĄ KARTĘ KONKURSOWĄ

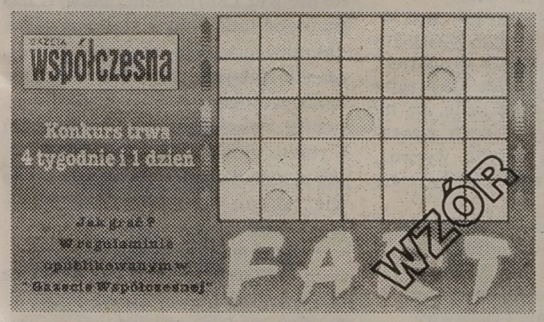

Sprawdź czy twoja karta ma pięć otworów. Przyłóż kartę stroną jak na wzorze obok (po lewej) do każdego z diagramów. Jeżeli w jednym z diagramów wszystkie otwory twojej karty wypełnią identyczne symbole – wygrałeś! Skontaktuj się z Biurem Gry tel. 42–32–42.

NAGRODA DNIA NIESPODZIANKA GOTÓWKA

Dzisiaj w tej kategorii do wygrania 700 złotych!

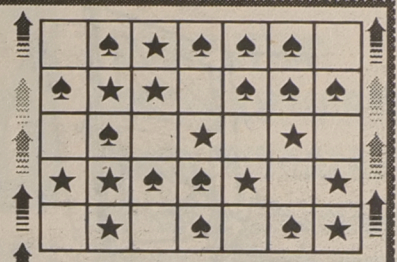

DIAGRAM 22.09.95 r. Ia

W tej kategorii dzisiaj można wygrać coś do domu, do samochodu, zabawki, kosmetyki.

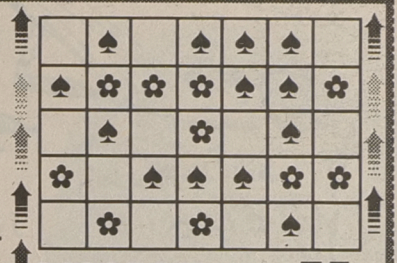

DIAGRAM 22.09.95 r. Ib

W tej kategorii dzisiaj: miksery, walkman „Grundig".

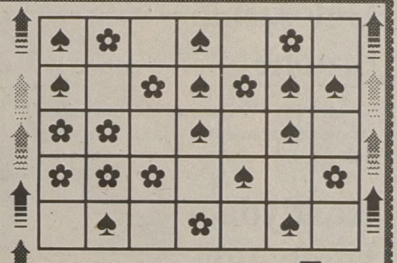

DIAGRAM 22.09.95 r. Ic

NAGRODY DNIA



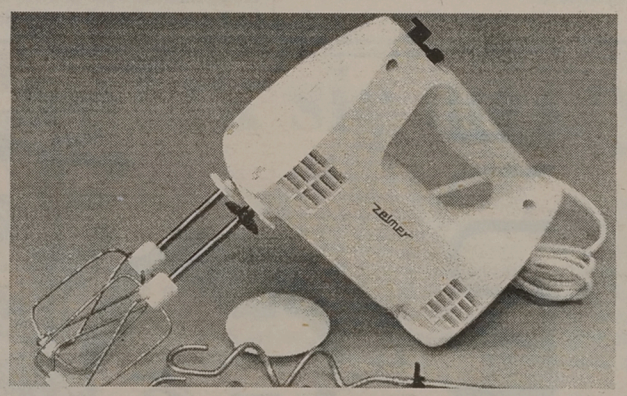

Fot. A. Zgiet

JAK GRAĆ I WYGRAĆ

- ☆ Konkurs FART rozpoczął się 22 września 1995 r., a zakończy się 23 października 1995 r. Będzie trwał 4 tygodnie i jeden dzień.
- ☆ Codziennie w gazecie drukujemy zestaw trzech diagramów z symbolami.
- ☆ Od poniedziałku do piątku drukujemy dodatkowo kolejne cyfry numeru serii wygrywającego Nagrodę Tygodnia.
- ☆ Nagrodę możesz wygrać CODZIENNIE, gdy: po przyłożeniu karty konkursowej z pięcioma otworami do dowolnego z trzech diagramów, publikowanych w gazecie, w okienkach karty konkursowej na białym tle pojawi się PIĘĆ JEDNAKOWYCH symboli (np. 5 gwiazdek).
- ☆ Nagrodę Tygodnia wygrasz W PIĄTEK, gdy: okaże się, że drukowany codziennie „po kawałku" numer serii jest TAKI SAM jak na twojej karcie konkursowej.
- ☆ Wygraną należy zgłosić osobiście lub telefonicznie najpóźniej do godz. 16.00 następnego dnia po wydrukowaniu pasującego diagramu. Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do 16.00 (Biuro Gry pok. 108, ul. Suraska 1, Białystok, telefon 42–32–42).
- ☆ Otrzymasz wygraną, jeśli zgłosisz się do Biura Gry w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej z właściwą kartą oraz pięcioma ostatnimi zestawami diagramów z gazety oraz wypełnisz na miejscu ankietę na temat gazety.

REGULAMIN KONKURSU „FART"

1. „Gazeta Współczesna" organizuje konkurs o nazwie „FART".

2. Konkurs rozpoczyna się 22.09.1995 r. i trwać będzie do dnia 23.10.95 r. (dwadzieścia dwa dni wydawnicze).

3. W konkursie uczestniczyć może każdy, kto posiada kartę konkursową. Do udziału w konkursie nie mają prawa pracownicy, współpracownicy Wydawnictwa „Kresy BO" oraz członkowie ich najbliższych rodzin.

4. Karty są ważne podczas całego okresu trwania konkursu. Wszystkie karty zawierają:

– strona pierwsza: pole w kształcie czworokąta, zawierające 5 otworów,

– strona druga: numer serii.

5. Od dnia 22.09.1995 r. gazeta będzie zamieszczać diagramy, do których należy przykładać karty konkursowe. Dodatkowo drukowany będzie w pięciu częściach numer serii kuponu wygrywającego Nagrodę Tygodnia. Numer serii składa się z 6 cyfr publikowanych kolejno od poniedziałku do piątku. W poniedziałki publikujemy dwie pierwsze cyfry numeru serii

6. Diagramy zamieszczone w gazecie będą różne dla trzech różnych kategorii nagród. Każda karta ma inny numer serii. W czasie trwania konkursu będą cztery Nagrody Tygodni

7. Uczestnik wygrywa wtedy, kiedy po przyłożeniu karty konkursowej odpowiednią stroną do jakiegokolwiek diagramu zamieszczonego w gazecie, w okienkach karty konkursowej na białym tle pojawi się układ wygrywający czyli pięć jednakowych symboli.

Nagrodę Tygodnia – na numer serii, uczestnik konkursu wygrywa wtedy, gdy w piątek stwierdzi, że cały zamieszczony w gazecie numer serii jest identyczny z numerem serii na karcie konkursowej, którą posiada.

8. Uczestnik wygrywa nagrodę pod warunkiem, że najpóźniej do godz 16.00 następnego dnia po opublikowaniu wygrywającego diagramu lub całego numeru serii (z wyjątkiem sobót i niedziel) zgłosi się osobiście do redakcji – Biuro Gry, pok.108 lub zgłosi wygraną telefonicznie pod numer 42–32–42.

9. Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej jest zgłoszenie się czytelnika „Gazety Współczesnej" w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej z właściwą kartą oraz pięcioma ostatnimi zestawami diagramów z gazety oraz wypełnienie w Biurze Gry ankiety zawierającej pytania dotyczące oceny merytorycznej i szaty graficznej gazety.

10. Karty konkursowe osób wygrywających muszą być zidentyfikowane przez organizatora konkursu.

11. Każda karta zawierająca wadę druku lub posiadająca więcej lub mniej niż 5 otworów powinna być dostarczona do redakcji, gdzie zostanie wymieniona na nową. Każda karta uszkodzona, sfałszowana, ze śladami jakichkolwiek zabiegów, posiadająca więcej niż 5 otworów, zostaje wykluczona z gry.

12. W przypadku, gdy będzie więcej osób wygrywających niż przewidzianych nagród, wartość nagrody przyznanej każdej z nich będzie równa łącznej wartości nagród przewidzianych dla tej lub tych grup, podzielonej przez liczbę osób wygrywających.

13. Ta sama karta może wygrać tylko jeden raz i tylko jedną nagrodę.

14. Każdy uczestnik może wygrać wiele razy posiadając wiele kart.

15. Organizator zastrzega sobie prawo do skrócenia, przedłużenia, anulowania konkursu lub pewnych jego faz oraz rytmu ukazywania się diagramów i numeru serii.

16. Regulamin jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej".

17. Regulamin konkursu, zestawy diagramów oraz numery serii, które będą drukowane w gazecie zostały zdeponowane w kancelarii notarialnej p. Barbary Orzel, ul. Suraska 1 w Białymstoku.

18. „Gazeta Współczesna" nie ponosi odpowiedzialności za nieprawidłowo wydrukowane diagramy lub numer serii, nie odpowiadające wzorcowi zdeponowanemu w ww. kancelarii.



Chora sprawa

GRZYBOWA SZAJBA

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Grzyb jesienny sypnoł, choć podobnież lato jeszcze czeńsciowo trzyma, no i dla ludzi grzybowa szajba znowuś odbiła z racji na te okoliczność.

– Grzybki dobra rzecz.

– Możliwe. No podobnież bez wartości so oni tak zwanej odżywczej. Jesz, jesz, a jakby ty powietrze łykał. Jedno strono wejdo, drugo wyjdo...

– A fe, co też pan mówi!

– Prawde oczewisto. A jeszcze plus do tego parunastuch ludzi, jak co roku we szpitalu wylonduje, paruch trafi do kostnicy po grzybkach...

– Niech pan nie straszy!

– Co tu straszyć... prawda jest taka, że ludzi pod zglendem grzybnym nie majo rozumu. Strasz nie strasz, pisz nie pisz, tak, czy siak, dla grzyba oni nie popuszczo. Co w lasie, czy na łonce, to do koszyka! Mech wydrapio, z korzeniami grzyba wyrwo... choć sie dla mnie zdaje, że u grzyba korzenia nie ma.

– Fakt. Grzyb ma chyba grzybnię.

– Trujoncego choć odróżni?

– Oczywiście!

– Znaczy, też szajbus grzybny?

– Tak jakby, panie Czesławie.

– No to by sie nadał z mojo Lilko. Ona terez codzień srania o czwartej godzinie sie zrywa – pionta to góra – i po ciemaku na pekaes, czy tam pociong zasuwa. Jeść prawie nic nie je, baba w oczach chudnie...

– To chyba dobrze?

– A jak w koncu weźnie całkowicie źniknie? Ale nie o to sie dla mnie rozchodzi, znaczy, nie to jest główne. Rano jedzie, wieczorem grzyby do domu przydźwiga i dawaj ich czyścić. Jedne w ocet, druge do piekarnika... smród po chacie taki grzybny idzie, że już nie można wytrzymać. Czego sie nie dotknońć, co nie powonchać, wszendzie sam jeden grzyb... albo znowuś octem zaiwania, choć przez rok okrongły octu sie u nas nie używa. – Na co so dla ciebie te octowe grzybki – pytam.– Toż nie, tylko ja ich prawie nie jem, dla ciebie po occie wentroba szczyka... no ale weź z szajbusem i mów. U nas po pienć lata stojo w słoikach różne opieńki, czy tam czerwonogłówcy, czasem, jak jake gości przyjdo, to sie ich wycionga z bokówki, słoik roztworzy... pare sztuki gości zjedzo, nu a reszta głównie do szmietnika. To, jak pytam, na co te grzybki dla jej, to wie, co ona wtenczas mówi, znaczy moja kobieta?

– Skąd mam wiedzieć?

– Faktycznie. No to ona mówi, że grzybiarzy ja nie rozumiem. Z imi taka jest podobnież sprawa, że oni grzybów wcale i jeść nie muszo. – Jak oni so – tak mówi Lilka – to ja ich tylko musze znajdywać. Nocoś nio sie dla mnie bronzowe kapeluszy – znaczy, jak oni so borowiki te grzyby, czyli prawdziwki. A take sliczne, że nie idzie wytrzymać. Nie pojade, inne wezno moje grzyby źbioro, a z jakej racji, ide sie pytać?

– To prawda!

– Co?... aaaa! zapomniał ja, że z grzybnym szajbusem mówie. Tego... no to tak sie ja do Lilki odzywam: – Liluchna, ty może do jakiego doktora pójdziesz? Może da on dla ciebie jake na rozum pigułki, żep ty o grzybkach przestała rozmyślać? – Nie da rady – ona do mnie na to – Jak ja już chodzić nie bende mogła, to ty ze mno Czesek bendziesz musiał wózek w lasie inwalidzki popychać. Inaczej wezne ja dla ciebie całkiem umre...

– To rzeczywiście straszne... a może niech się pan wybierze kiedyś do lasu z panią Lilą?

– Pare razy już ja sie wybrał, jak był trochu młódszy. A tu jego z tako rozrywko! Łazisz, jak ten durny, nogi włażo w du... znaczy w plecach ich czujesz, rencz od maślaków brudne...

– Maślaczek smaczny grzybek.

– Niewykluczone, że możliwe, choć lepsze so pierogi z prawdziwków, co ja ich raz do roku zjadam na wieglie.

– No to jednak jest jakiś pożytek z grzybów!

– Monimalny, jak to sie mówi. Cale szczeństcie, że już przymrozek chwyta i sie oni skonczo. Z jaki miesionc do normalnych obiadków może w domu powrócim.

– Bez grzybów?

– Chodzi o to, żep oni, te obiadki wogle u nas byli. ■

Złote usta – srebrne pióra

Ogłoszenia drobne

„Życie Warszawy": **Sprzedam atrapę samochodową** – jakiś nowy typ poloneza?

Kandydaci kandydują

Myślę, że jestem ciepła i kobieca – **Hanna Gronkiewicz-Waltz.**

Każdy, kogo poprze ZChN, musi przegrać wybory – **Janusz Korwin-Mikke.**

Nigdy nie nadużyję swojej twarzy – **Marek Markiewicz.**

Zrobiłem dla niej (dla Polski – red.) tak dużo, że nie mam się czego wstydzić. Proszę więc tylko o sprawiedliwy osąd i sprawiedliwy wymiar kary – **Lech Wałęsa.**

W gazetach piszą

Pawlak podkreślił, że w kampanii będzie prezentował sukcesy swojego rządu. Można by z tego wyciągnąć optymistyczny wniosek, że Pawlak w kampanii nie powie ani słowa – **Stanisław Tym,** „Wprost".

... realizuje (Kwaśniewski – red.) zupełnie chybioną strategię kampanii, opartą na założeniu, że w drugiej turze zmierzy się z Wałęsą. Jest to nieprawdopodobne – gdyby sam Pan Bóg zstąpił z niebios i kazał głosować Polakom na Wałęsę, jedynym skutkiem byłby gwałtowny wzrost liczby ateistów – **Rafał A. Ziemkiewicz,** „Najwyższy Czas".

Chemiczka strzyże psy, lekarka podróżuje po świecie, technik budowlany hoduje konie, farmaceutka pisze wiersze, technolog szkła jest dziennikarzem, a wszyscy – na emeryturze – **Joanna Pszon,** „Gazeta Wyborcza".

Tak się składa, że lepsze jutro przyrzekają na ogół ci, którym zawdzięczamy gorsze dziś – **Ryszard Marek Groński,** „Polityka".

Zdaniem byłych

Jechał (syn prezydenta Wałęsy) z kierunku, w którym i ja mieszkam, ale oświadczam publicznie, że ze mną nie pił. Po drodze mieszkają jeszcze inne osoby – **Tomasz Kwiatkowski,** były prawnik prezydenta.

Jest tajemnicą poliszynela, że wysokie stanowiska przynoszą dość rozległe możliwości – nazwijmy bardzo ogólnie – korupcyjne (...) Wychodząc z tego założenia, można przypuszczać, że prezydent – człowiek z chłopskiej rodziny, specjalnie niezamożnej – robiąc faktycznie światową karierę... inaczej byłoby dziwne, gdyby nie pomyślał, by jakoś ów despekt finansowy usunąć. Ma przecież ośmioro dzieci, które musi wyposażyć... No co, pójdzie z czapką i powie: narodzie, złóż się na domek dla syna? – **Lech Falandysz,** były prawnik prezydenta.

Z kroniki wyborczej

Pięć lat to zbyt krótki okres, aby rozliczyć Lecha Wałęsę z tego, czego dokonał w tym czasie. I dlatego trzeba wybrać go na drugą kadencję – **Jerzy Gwiżdż,** szef sztabu wyborczego Wałęsy.

Głos ludu

Religijne uroczystości w Częstochowie mieszały się z wielką polityką. Jak na dłoni i tu widać było podziały wśród Polaków, którzy nie potrafili nawet zasiąść do wspólnego obiadu – **Janina Paśko,** starościna jasnogórskich dożynek.

O nas za granicą

Myślę, że efektem planu profesora Sachsa, wdrożonego przez władze (polskie – red.) jest umocnienie się paru spekulantów, których ja nazywam finansowymi rekinami. Rzuca się w oczy przepaść pomiędzy grupą, która korzystając z możliwości skorumpowanego systemu szybko się wzbogaciła, a większością społeczeństwa – **Helga Zepp-Larouche,** założycielka Instytutu Schillera.

(waj)

KOMENTUJE

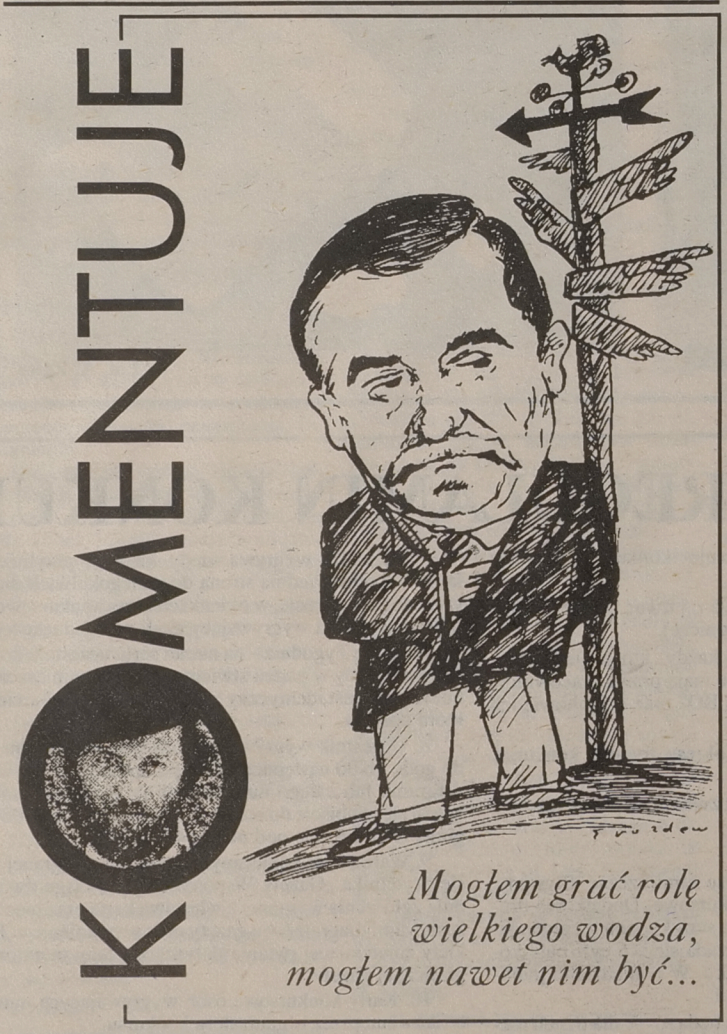

Mogłem grać rolę wielkiego wodza, mogłem nawet nim być...

Przegląd prasy

Zaatakowana przez śmietnik

Nie tylko na jezdni może być niebezpiecznie, na chodniku także niekiedy wieje grozą. W Gdyni, na skrzyżowaniu ulic Chylońskiej i Kartuskiej, kierowca poloneza, by nie zderzyć się z samochodem, któremu nie udzielił pierwszeństwa przejazdu, wjechał z impetem na chodnik. Tam huknął w stojący kosz na śmieci i stanął. Natomiast metalowy pojemnik poszybował tak nieszczęśliwie, że uderzył przechodzącą mimo kobietę. Wezwane pogotowie zabrało zaatakowaną do szpitala, skąd po opatrzeniu została zwolniona do domu.

Dziennik Bałtycki

Na szybie

Mniej modne stały się różnej treści nalepki, które inowrocławscy kierowcy przylepiali na szyby swoich samochodów. Na ogół nie ma już napisów typu „I love you" albo „Przyhamuj", pojawiają się zaś informacje praktyczne np. tablice oznajmiające o grupie krwi kierowców.

Głos Pomorza